

Zeszyt **maryjny**

Program duszpasterski Kościoła
w Polsce na rok 2020/2021

ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY



Eucharystia
daje życie
2019 – 2022

PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 2020/2021
„Zgromadzeni na świętej wieczerzy”

POD REDAKCJĄ:

ks. dr. hab. Jana Bartoszka

ks. mgr. lic. Romana Chromego

ks. dr. Krystiana Piechaczka

(Sekretariat Komisji Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Polski)

REDAKCJA ZESZYTU MARYJNEGO:

ks. prof. dr hab. Marek Chmielewski



KOREKTA:

zespół GN

SKŁAD I ŁAMANIE:

Jacek Bekman

WYDAWCA:

Instytut Gość Media

ISBN kolekcja: 978-83-954371-7-5

ISBN: 978-83-954371-8-2

Wprowadzenie (ks. Marek Chmielewski) 5

I. Homilie na święta i uroczystości maryjne (ks. Kamil Zadrozny)

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia)	11
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)	14
Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)	17
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca)	20
Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja)	23
Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja)	26
Święto Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego)	29
Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)	31
Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia)	35
Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września)	37

II. Konferencje maryjne na pierwsze soboty miesiąca (ks. Kamil Zadrozny)

Od Maryi uczymy się przygotowania do Mszy Świętej (5 grudnia 2020)	43
Z Maryją idę na spotkanie Chrystusa Eucharystycznego (2 stycznia 2021)	47
Za przykładem Maryi do Ojca przez Syna w Duchu Świętym (6 lutego 2021)	51
Maryja uczy postawy skruchy (6 marca 2021)	55
Maryjna postawa uwielbienia (3 kwietnia 2021)	59
Od Maryi uczymy się słuchania słowa Bożego (1 maja 2021)	63
Wyznać wiarę jak Maryja (5 czerwca 2021)	67
Maryja uczy, jak siebie składać Bogu w ofierze (3 lipca 2021)	71
Jak z Maryją adorować Ciało i Krew Pańską? (7 sierpnia 2021)	75
Maryja Matką dzieci Bożych (4 września 2021)	78
Przyjąć Pana Jezusa jak Maryja (2 października 2021)	82
Nieść Jezusa w świat jak Maryja (6 listopada 2021)	86

III. Rozważania różańcowe

A. Różaniec z kard. Stefanem Wyszyńskim (Dorota Skibińska)	93
Tajemnice radosne	
Zwiastowanie	93
Nawiedzenie	94
Boże Narodzenie	94
Ofiarowanie Jezusa w świątyni	95
Zagubienie Jezusa	95
Tajemnice światła	
Chrzest Jezusa w Jordanie	96
Cud w Kanie Galilejskiej	97
Nawrócenie i głoszenia Królestwa Bożego	97
Przemienienie Jezusa na Górze Tabor	98

Ustanowienie Eucharystii	99
Tajemnice bolesne	
Modlitwa Jezusa w Ogrójcu	100
Biczowanie	100
Cierniem ukoronowanie	101
Droga krzyżowa	102
Śmierć na krzyżu	102
Tajemnice chwalebne	
Zmartwychwstanie	103
Wniebowstąpienie	104
Zesłanie Ducha Świętego	104
Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny	105
Ukoronowanie Maryi	106
B. „Eucharystyczny” Różaniec ze św. Janem Pawłem II (ks. Marek Chmielewski)	107
Tajemnice radosne	
Zwiastowanie	107
Nawiedzenie	108
Narodzenie Pana Jezusa	109
Ofiarowanie	109
Znalezienie	110
Tajemnice światła	
Chrzest Jezusa w Jordanie	111
Cud na weselu w Kanie Galilejskiej	111
Nawrócenie i głoszenie królestwa Bożego	112
Przemienienie Jezusa na Górze Tabor	113
Ustanowienie Eucharystii	113
Tajemnice bolesne	
Modlitwa Jezusa w Ogrójcu	114
Biczowanie	115
Cierniem koronowanie	115
Niesienie krzyża	116
Śmierć na krzyżu	117
Tajemnice chwalebne	
Zmartwychwstanie	118
Wniebowstąpienie	119
Zesłanie Ducha Świętego	119
Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny	120
Ukoronowanie Maryi	121

Wprowadzenie

Święty Jan Paweł II, prawdziwy mistrz duchowy, w encyklice „*Redemptoris Mater*. O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła” (z 25 III 1987) zaznacza, że „słusznie pobożność ludu chrześcijańskiego zawsze dostrzegała głęboką więź pomiędzy nabożeństwem do Matki Bożej i kultem Eucharystii” (nr 44). Zarówno w liturgii zachodniej, jak i wschodniej, w tradycji wielu rodzin zakonnych, w duchowości współczesnych ruchów, a zwłaszcza w duszpasterstwie sanktuariów maryjnych, Maryja prowadzi wiernych do Eucharystii. Do tego tematu papież powrócił w przesłaniu do osób konsekrowanych, które skierował do nich w Częstochowie 4 czerwca 1997 roku. W kontekście odbywającego się wtedy we Wrocławiu Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego stwierdził: „Słowo przedwieczne stało się ciałem. Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem, przyjmując ludzką naturę w łonie Niepokalanej Dziewicy z Nazaretu. Maryja – przyjmując z wiarą Boży dar, dar Słowa Wcielonego – tym samym znajduje się u początku, u źródeł Eucharystii. Wiara Bożej Rodzicielki wprowadza cały Kościół w tajemnicę eucharystycznej obecności Syna. W liturgii Kościoła, zarówno w liturgii Zachodu, jak i Wschodu, Matka Boża zawsze prowadzi wiernych ku Eucharystii. [...] Jest bowiem Maryja dla nas, wierzących w Jezusa Chrystusa, najdoskonalszą Nauczycielką tej miłości, która pozwala

najpełniej zjednoczyć się z Odkupicielem w misterium Jego eucharystycznej Ofiary i obecności”.

Przywołane tu słowa św. Jana Pawła II, który odznaczał się szczególną czcią dla Eucharystii, dostatecznie uzasadniają włączenie zeszytu maryjnego do programu duszpasterskiego w Polsce, który w latach 2019–2022 podejmuje tematykę eucharystyczną. Od kilku lat jest on opracowywany pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, którego zadaniem statutowym, oprócz działalności naukowej na rzecz rozwoju mariologii i popularyzacji wiedzy mariologicznej, jest także troska o należyte kształtowanie duchowości, kultu i pobożności maryjnej (art. 7).

W odpowiedzi na postulaty duszpasterzy w zeszycie maryjnym jak zwykle znalazły się propozycje homilii na uroczystości i święta maryjne, opracowane tym razem przez ks. dr. Kamila Zadroźnego z Częstochowy – mariologa.

On także przygotował cykl comiesięcznych konferencji, które mogą posłużyć do formacji czcicieli Matki Bożej, a w sposób szczególny członków bractw i kółek różańcowych, przy okazji ich spotkań pierwszosobotnich. Przewodnim tematem tych konferencji jest pogłębione przeżywanie Eucharystii, zwłaszcza Mszy św., na wzór Tej, którą św. Jan Paweł II nazwał „Niewiadzą Eucharystii”.

W liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* (z 7 X 2004) święty papież, ustanawiając Rok Eucharystii, usilnie zachęcał środowiska osób konsekrowanych i wspólnoty parafialne do podejmowania adoracji eucharystycznej poza Mszą św. „Pozostawajmy długo na klęczkach przed Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii, wynagradzając naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tyłu miejscach na świecie. W adoracji pogłębiajmy naszą osobistą i wspólnotową kontemplację, posługując się modlitewnikami, które czerpią inspirację ze słowa Bożego i z doświadczenia licznych dawnych i współczesnych mistyków. Także Różaniec, pojmowany w jego głębokim znaczeniu biblijnym i chrystocentrycznym, [...] stanie się szczególnie odpowiednim sposobem kontemplacji eucharystycznej, realizowanej razem z Maryją i w Jej szkole” (nr 18). W związku z tym w zeszycie maryjnym znalazły się dwa zestawy rozważań różańcowych przeznaczone głównie na czas adoracji. Pierwszy z nich, opracowany przez Dorotę Skibińską z Instytutu Prymasa Wyszyńskiego,

oparty jest na wybranych tekstach Prymasa Tysiąclecia. Natomiast drugi zestaw rozważań różańcowych, w opracowaniu niżej podpisanego, czerpie obficie z nauczania i osobistej pobożności eucharystycznej św. Jana Pawła II.

W ten sposób w kształtowaniu polskiej pobożności eucharystycznej i maryjnej powracamy do przewodników duchowych naszego narodu. Okazją do tego jest beatyfikacja prymasa Wyszyńskiego i niedawne stulecie urodzin papieża Polaka. Obydwaj odznaczyli się rozmiłowaniem zarówno w Eucharystii, jak i w modlitwie różańcowej, która „należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej”, jak uczył św. Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* (nr 5). Czytamy tam, że „kiedy odkrywa się pełne znaczenie Różańca, prowadzi on do samego serca życia chrześcijańskiego i daje powszednią a owocną sposobność duchową i pedagogiczną do osobistej kontemplacji, formacji Ludu Bożego i nowej ewangelizacji” (nr 3).

LUBLIN, MATKI BOŻEJ Z LOURDES 2020 R.

KS. PROF. DR HAB. MAREK CHMIELEWSKI

PRZEWODNICZĄCY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA MARIOLOGICZNEGO

**I. HOMILIE NA ŚWIĘTA
I UROCZYSTOŚCI MARYJNE**

KS. KAMIL ZADROŻNY

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia)

A. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która przypada w liturgicznym okresie Adwentu, jest okazją do zatrzymania się nad związkiem maryjnych prawd z celebrowaną przez nas tajemnicą Eucharystii. W pierwszą niedzielę Adwentu jako wierni Kościoła w Polsce rozpoczęliśmy rok duszpasterski poświęcony Eucharystii jako tajemnicy celebrowanej. Wiemy, że pomiędzy Niewiastą z Nazaretu a sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej istnieje nierozzerwalna więź. Maryja jest Matką Jezusa, który dla nas stał się pokarmem i pozostał z nami w Najświętszym Sakramencie. Tę prawdę wyznajemy i celebруем za każdym razem, gdy uczestniczymy we Mszy św. To w niej sam Chrystus nas oczyszcza, umacnia, przemienia i uświęca.

Święty ojciec Maksymilian Maria Kolbe, męczennik Oświęcimia, Szaleniec Niepokalanej, który pewnego razu wyznał, że chciałby „być starty na proch dla Niepokalanej”, był wzorem czci Matki Bożej. W jego pismach jak refren powracało pytanie: „Kim jesteś, o Niepokalana? Kim jesteś, o Pani? Kim jesteś, o Niepokalane Poczęcie?”.

Odpowiedzi pragniemy poszukać w słowie Bożym. Liturgia dzisiejszej uroczystości przywołuje w pierwszym czytaniu opis upadku pierwszych rodziców (por. Rdz 3,9-15.20). Od momentu grzechu pierwotnego nasze serca są zranione, chore, niezdolne do samoleczenia. Słowo Boże objawia nam, że źródłem wszelkiego zła jest nieposłuszeństwo woli Bożej. W efekcie to śmierć przejęła władzę, ponieważ ludzka wolność uległa pokusie Złego. Niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny objawia nam wspaniały plan Bożej miłości. Bóg zapragnął już przy stworzeniu świata i człowieka, aby wszyscy byli święci i niepokalani. Jesteśmy świadomi tego, że każdego dnia doświadczamy grzechu i zła, które na wiele różnych sposobów sprawiają, że oddalamy się od Boga i Jego miłości. Bóg w swoim miłosierdziu i w swej opatrności nie zawodzi człowieka w swym planie miłości i prowadzi nas do pełni życia. Przez wieki, przez długą i cierpliwą drogę pojednania, przygotował nowe i wieczne

przymierze, przypieczętowane krwią swego Syna, który, aby ofiarować się dla naszego zbawienia, przyjął ciało i „narodził się z niewiasty” (por. Ga 4,4). Ta niewiasta, dziewica Maryja, w sposób uprzedzający skorzystała z owoców odkupieńczej śmierci swego Syna. Bóg w pierwszej chwili Jej poczęcia zachował Ją od skażenia grzechem pierworodnym.

W liturgii dzisiejszej uroczystości głoszona jest Ewangelia o Zwiastowaniu. Zawiera ona dialog między aniołem Gabrielem a Dziewicą z Nazaretu, poślubioną mężowi imieniem Józef z rodu Dawida (por. Łk 1,26-27). Dialog ten otwiera pozdrowienie Boskiego posłańca, który zwraca się do Maryi słowami: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”. Tak oto anioł Gabriel objawia, kim jest Maryja, objawia Jej tożsamość, Jej imię. Jest to imię, którym nazywa Ją sam Bóg. Jest to imię, które nie zostało nadane żadnemu innemu stworzeniu. Tylko Ona jest pełna łaski. To imię jest nam bardzo dobrze znane. Od dzieciństwa wymawiamy je za każdym razem, gdy recytujemy „Zdrowaś Maryjo”. Jednakże nie zawsze zastanawiamy się, co tak naprawdę kryje się pod tymi słowami. Jest to niejako nowe imię Maryi, które objawia nam także, czym jest dzisiejsza uroczystość. Kiedy mówimy o Maryi, że jest pełna łaski, to jednocześnie mówimy, że jest przepelniona miłością Boga, pełna Boga. Nie ma w Niej miejsca na grzech i nieposłuszeństwo. Benedykt XVI w *Sacramentum caritatis* uczy: „Jej Niepokalane Poczęcie odsłania się właśnie w Jej bezwarunkowym posłuszeństwie słowu Bożemu” (nr 33).

Od momentu poczęcia przez ziemskich rodziców Maryja stała się przedmiotem szczególnego upodobania ze strony Boga. Jest umiłowaną córką Boga Ojca. On, w swoim odwiecznym planie, wybrał Ją na Matkę swego Syna, który stał się człowiekiem. W Niepokalanej Bóg przygotował najpiękniejsze mieszkanie dla swojego Syna. Bóg zaprosił Maryję do wzięcia udziału w projekcie Jego zbawczej miłości wobec człowieka i świata. Trzeba jeszcze powiedzieć, że pozdrowienie Boskiego posłańca zapowiada wielką radość, jaka będzie ogłoszona przez anioła podczas narodzenia Jezusa (por. Łk 2,10).

Zwiastowanie nie kończy się na pozdrowieniu. Maryja pyta o sens i sposób, w jaki ma stać się matką Syna Najwyższego (por. Łk 1,34). Widzimy więc, że Bóg zawsze pozostawia człowiekowi wolność wyboru i podjęcie decyzji. Opis zwiastowania, przekazany nam przez św. Łukasza Ewangelistę, w którym kontemplujemy pełną wiary postawę Maryi, uczy nas, że prawdziwe szczęście i pokój człowiek osiąga wtedy, gdy żyje w posłuszeństwie

woli Bożej. Maryja nie pozostaje sama w wypełnianiu wzniesłego zadania, do jakiego została powołana. Jest z Nią Bóg, który będzie umacniał Jej kroki w pielgrzymce wiary. Podobnie i my nie jesteśmy sami, gdy kończy się wielka godzina spotkania z Bogiem.

B. Chrześcijanie od pierwszych wieków byli przekonani o wyjątkowej świętości Matki Jezusa jako Niepokalanej, ale dopiero 8 XII 1854 roku papież Pius IX ogłosił tę prawdę w sposób uroczysty jako dogmat wiary.

Odczytując teksty Pisma Świętego przeznaczone na dzisiejszą uroczystość, przypominamy sobie, że Maryja Niepokalana, którą kontemplujemy w całym Jej pięknie i świętości, za wstawiennictwem której kierujemy do Boga nasze modlitwy, pomaga nam wierzyć w Boga, wierzyć w Jego słowo, zawsze odrzucać zło i wybierać dobro. Swoim niepokalaniem życiem mówi nam niejako: „Ufaj Jezusowi, bo w Nim jest źródło życia”. Patrząc na Nią, dostrzegamy wielkość i piękno Bożego planu dla każdego człowieka: stać się świętym i niepokalaniem w miłości na obraz naszego Stwórcy. Szkołą stawania się świętymi jest dla nas Eucharystia.

Trzeba powiedzieć, że tajemnica Niepokalanego Poczęcia jest dla nas wszystkich źródłem wewnętrznego światła, nadziei i bezpieczeństwa pośród życiowych burz i zamętów. Jest dla nas „znakiem pociechy i niezawodnej nadziei”. Zwłaszcza wtedy, gdy człowiek doświadcza różnego rodzaju trudności. Maryja, Matka Chrystusa i Niepokalana Matka Kościoła, mówi nam, że łaska jest większa niż grzech, że miłosierdzie Boże jest potężniejsze niż zło. Najświętsza Maryja Panna, niepokalanie poczęta, która towarzyszy nam, kieruje nasze kroki na spotkanie z Panem w Eucharystii. Zaprasza nas do lepszego i pełnego przeżywania tego sakramentu, gdzie doświadczyć możemy Bożej łaski i pomocy. Celebracja Eucharystii uświadamia nam, że Pan jest z nami. Tę prawdę wielokrotnie przypomina nam Kościół, gdy podczas Mszy św. kapłan wypowiada słowa: „Pan z wami”.

C. Pragniemy, aby okres Adwentu, który daje nam Bóg, był czasem oczekiwania na Jezusa i przyłgnięcia do Niego. Chcemy trwać w tej maryjnej postawie. Razem z Maryją Niepokalaną, która pokazuje piękno życia w przyjaźni z Bogiem, przeżywajmy każdą Eucharystię tak jak Ona: z otwartym sercem, gotowi na przyjęcie woli Boga. Chcemy tak przeżywać Eucharystię,

aby przywracać w sobie to piękno, które tak bardzo fascynuje nas w Maryi Niepokalanej.

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)

W pierwszy dzień nowego roku 2021 Kościół obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki. Wpisuje się ona w przeżywaną przez nas oktawę uroczystości Narodzenia Pańskiego. Nie ma lepszej okazji, by rozważać macierzyństwo Maryi względem Syna Bożego jak właśnie w tym czasie. Nasze serca i wzrok wciąż zwrócone są w stronę betlejemskiego żłóbka. Żłóbki tradycja chrześcijańska buduje począwszy od czasów św. Franciszka z Asyżu, by przypomnieć o wcieleniu Syna Bożego i Jego zamieszkaniu pomiędzy nami.

W roku duszpasterskim poświęconym Eucharystii w świętowanie Maryi – Bożej Rodzicielki wpisuje się także nasza refleksja nad tym, jak owocnie przeżywać każde spotkanie z Jezusem podczas Mszy św. Maryja, Matka Syna Bożego, jest dla nas przewodniczką w tym spotkaniu. Stała się Matką Tego, który w Wieczerniku uczynił z siebie pokarm na drogę do życia wiecznego. Chcąc zrozumieć te prawdy i odnieść je do naszego życia, przyjrzyjmy się tekstem, jakie Kościół ofiaruje nam na dzisiejszą uroczystość.

A. Liturgia słowa Bożego na pierwszym miejscu przywołuje fragment z Księgi Liczb (por. 6,22-27). Zawarta jest w nim prawda, że Bóg roztacza swoje błogosławieństwo nad narodem, który sobie wybrał, oraz nad tymi wszystkimi, którzy sercem otwartym oczekują pojawienia się Go: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). To błogosławieństwo pokoju, obecne w dziejach świata, dotyczy także nas, którzy żyjemy w XXI wieku. Nieustannie przypomina nam o obecności i zbawczym działaniu Boga w historii i w życiu każdego człowieka. Jest to błogosławieństwo Boga, który, gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał swojego Syna, zrodzonego z Niewiasty (por. Ga 4,4-7). Fragment z Listu do Galatów mówi o tym wydarzeniu i przywołuje postać niewiasty. Ów Pawłowy tekst to najstarsze świadectwo Nowego Testamentu o Matce Jezusa. Choć nie

jest Ona nazwana jeszcze z imienia, wskazuje to na zamysł św. Pawła, który pragnie w ten sposób potwierdzić przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury, a tym samym potwierdzić realizm wcielenia. Dzięki tajemnicy przyjścia Syna Bożego w ludzkiej naturze, narodzonego z Dziewicy Maryi, każdy z nas staje się dzieckiem Boga. Dlatego możemy do Niego wołać: Ojczel! (por. Ga 4,7). Prawda ta staje się nam jeszcze bliższa, gdy odczytamy na nowo fragment dzisiejszej Ewangelii.

Liturgia słowa Bożego przenosi nas do betlejemskiej groty, gdzie Maryja Dziewica porodziła swego pierworodnego Syna (por. Łk 2,16-21). Jest to wydarzenie, które zmieniło bieg historii świata. Spełniła się długo oczekiwana zbawcza obietnica. Pasterze, o których mówi Ewangelia, pospiesznie udają się do wskazanego im przez anioła miejsca. Pośpiech nie jest w tym przypadku wyrazem braku czasu, ale wewnętrznym, być może jeszcze tylko przeczuwanym, zrozumieniem tajemnicy objawionej im przez anioła. Pasterze, którzy mają proste serce i otwarty umysł, przyjęli prawdę o narodzeniu Jezusa już w momencie, gdy ją usłyszeli. A gdy przybywają na miejsce, to – jak zaznacza św. Łukasz – w przeciwieństwie do Mędrców ze Wschodu (por. Mt 2,11-12), którzy tam przybędą później, nie oddają pokłonu Nowonarodzonemu. Ujrzeni to, o czym wcześniej powiedział im anioł Pański. W przypadku pasterzy doświadczenie radości ma miejsce po ujrzaniu Jezusa. Stają się oni pierwszymi naocznymi świadkami cudu przyjścia Syna Bożego na świat w ludzkim ciele. Odtąd to On będzie ich pasterzem. Ci prości ludzie stali się świadkami „przedziwnego misterium”, zakrytego jeszcze pod postacią Niemowlęcia leżącego w żłobie (por. Łk 2,16), ale już spełnionego. Nie zachowują prawdy o tym wydarzeniu dla siebie, ale ogłaszają ją innym. W ten sposób Dobra Nowina staje się udziałem całego ludu (por. Łk 2,10). Pasterze z Betlejem są pierwszymi głosicielami Ewangelii – pierwszymi misjonarzami. W nich wpatrujemy się także i my! Chcemy spotkać Jezusa tak jak oni i z entuzjazmem mówić innym o Jego wyzwalającej miłości, w której jaśnieje potęga „Boga-z-nami” – Emmanuela.

W scenerii tej św. Łukasz dyskretnie wskazał na postać Matki Mesjasza. Odnotował, że „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Jej postawa jest postawą człowieka, który potrafi zdumiewać się nad działaniem Boga we własnym życiu i w świecie. Dla Niewiasty z Nazaretu narodzenie Jezusa było po raz kolejny potwierdzeniem, że

to Najwyższy jest autorem tajemnicy, w której Ona uczestniczy jako dziewica i matka.

B. Teksty Nowego Testamentu przekazują prawdę, że Maryja jest matką Boga według ciała. „W Niewieście spełniło się cieleśnie i duchowo to, czego każda kobieta pragnie cieleśnie. W Maryi nie było nic niepoddanego, nic utraconego; były w Niej żniwa bez utraty pąków; jesień w wiecznej wiosnie; uległość bez zniszczenia. Dziewica i Matka! Jedyna melodia, która wyszła ze skrzypiec Bożego stworzenia bez zrywania struny” (abp Fulton J. Sheen). Prawdę o boskim macierzyństwie Maryi uroczystie ogłosił Sobór w Efezie w 431 roku. Maryja jest Matką Boga. Wzywana jest pod tym tytułem przez wszystkich chrześcijan. Jest to najważniejszy tytuł, jaki otrzymała. Kościół, wspominając w liturgii Maryję, Bożą Rodzicielkę, przypomina nam o wierze i pokorze Niewiasty poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida (por. Łk 1,27).

Święta Boża Rodzicielka staje zatem przed nami jako wzór poświęcenia i oddania się zbawczym tajemnicom. Sakrament Eucharystii sprawia, że Jezus jest rzeczywiście ponownie obecny w historii świata i człowieka. Poprzez swoje „tak” Nowego Przymierza Maryja z Nazaretu sprawiła, że Jezus mógł później dać nam swoje Ciało i swoją Krew. Eucharystia to Syn Boży, który w czasie stał się Synem Maryi Panny. To Syn Boży, który w sakramencie ołtarza stał się naszym pokarmem. Uczestnicząc we Mszy św., spotykamy się z Tym, którego Maryja raz dała światu i którego misją jest dawać się człowiekowi aż po dzień Jego przyjścia w chwale. Ona całe swoje życie ofiarowała Jezusowi i tym samym stała się żywym i widocznym tabernakulum Słowa Bożego. W swej pokorze i uniżeniu Matka Jezusa każdego dnia pozwalała, aby Jego święta obecność przenikała Jej życie, Jej ciało, ducha i duszę.

C. Rozważając tę tajemnicę naszej wiary, pragniemy przypomnieć sobie, iż to Ona stale rodzi Jezusa dla nas i w nas. Rok Eucharystii jest dla nas zaproszeniem do coraz głębszego przeżywania tego sakramentu. Matka Boża, która w doskonały sposób, od poczęcia, przez narodzenie, życie ukryte Jezusa, czas Jego publicznej działalności, aż po mękę i śmierć, była zjednoczona z Jezusem, wzywa nas do ożywionego przeżywania każdej Mszy św. Tajemnica Słowa, które stało się ciałem i zamieszkało między nami, jest dla człowieka

wierzącego początkiem nowego nieba i nowej ziemi. W Eucharystii człowiek gasi głód i pragnienie i zaczyna żyć nadzieją.

Te postawy chcemy przeżywać wraz z Maryją, Matką Bożą. Eucharystia jest bowiem najlepszą okazją do tego, by spotkać Boga. Warto przeżywać Eucharystię z tymi samymi uczuciami, jakie miała Matka Boża. Kiedy zbliżamy się do Jezusa w Eucharystii, warto pielęgnować postawę Maryi. Warto zdumiewać się nad tym, czego Bóg dokonał w nas i dla nas. Oprócz zdumienia potrzebne jest przyjęcie z wiarą tego, co Bóg nam daje w Eucharystii. Daje nam swojego Syna jako pokarm, jako zadatek życia wiecznego. Jego przedziwna obecność pod postaciami ubogich darów chleba i wina przynosi prawdziwe błogosławieństwo i pokój, których świat dać nam nie jest w stanie.

Rozpoczynając jako ludzie wierzący nowy rok 2021, powierzamy Świętej Bożej Rodzicielce naszą przyjaźń z Jezusem, obecnym w sposób rzeczywisty w Eucharystii. Niech Ona będzie przewodniczką po nieznanych drogach nowego roku i wyprosi nam łaskę lepszego zrozumienia *sakramentu miłości*.

Na zakończenie prosimy Najświętszą Maryję Pannę, Niewiastę Eucharystii, o dar otwarcia się na przychodzącego w sakramencie Eucharystii Pana słowami papieża Benedykta XVI, wypowiedzianymi w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa: „Módlmy się do Niej, naszej świętej Matki, aby pomagała nam otwierać coraz bardziej całe nasze życie na obecność Chrystusa; aby pomagała nam iść wiernie za Nim, dzień po dniu, drogami naszego życia”.

Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego)

Ze świętami Bożego Narodzenia w przedziwny sposób związane jest dzisiejsze święto Ofiarowania Pańskiego. Jest obchodzone w ścisłym związku z uroczystością Narodzenia Pańskiego. W liturgii wschodniej znane jest jako Święto Spotkania (gr. *Hypapante*). W chrześcijaństwie zachodnim natomiast używało się nazwy *Candelora*, która pochodziła od świec zapalanych w tym dniu. W polskiej pobożności dzisiejsze święto znamy jako święto Matki Bożej Gromnicznej. Z woli św. Jana Pawła II obchodzimy dzisiaj także Dzień Życia Konsekrowanego.

A. Uczestnicząc w Eucharystii, wpisujemy się w wiarę i tradycję Kościoła, który w tym dniu wspomina ofiarowanie Jezusa w świątyni. Biblijną podstawą, dla której już w IV wieku w Jerozolimie obchodzono to święto, jest wydarzenie opisane przez św. Łukasza (2,22-38). Św. Jan Paweł II w jednej ze swoich katechez maryjnych uczył, że „Maryja i Józef okazują tym gestem, że postanowili być posłuszni woli Bożej, odrzucając wszelkie przywileje”.

Świątynia jerozolimska, do której Maryja i Józef zanoszą Dzieciątka Jezus, by tam ofiarować Je Panu, jest domem proroków i domem spotkania. Łukaszowy opis ofiarowania Jezusa w świątyni mówi o spotkaniu wyjątkowym i jedynym, i nie chodzi tylko o miejsce. Starzec Symeon, który wyczekuje pociechy Izraela, bierze Jezusa w swoje ramiona, błogosławi i z inspiracji Ducha Świętego zwiastuje Maryji: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą” (Łk 2,34). W opisie tym zawarta jest niezwykła dynamika. To przedziwne spotkanie wprowadza nas w tajemnicę naszego spotkania z Bogiem. Jezus już nie należy wyłącznie do świątyni, ale do każdego człowieka, który szuka sensu i nie przestaje pytać. Należy On do ludzi, którzy potrafią widzieć więcej, tak jak Symeon i Anna.

Jak widzimy, nie jest to uroczyste spotkanie Jezusa z przywódcami duchowymi i kapłanami, ale z osobami w podeszłym wieku. Zostaje On zanieiony do ludzi, którzy w głębi swoich serc wierzą i mają nadzieję. Nie zajmują się sprawami Boga tylko przy okazji czy od święta. To osoby, które potrafią czekać. W ich sercach nie zgasła nadzieja na spotkanie upragnionego Mesjasza. W ich sercach nie ma nostalgii, ale płomień nadziei nigdy niegasnącej. Kiedy czytamy opis spotkania Symeona, a potem Anny z Dzieciątkiem, możemy sobie tylko wyobrazić, jaka atmosfera towarzyszyła temu spotkaniu i co odczuwały owe dwie osoby zakochane w Bogu, gdy spotkały Dzieciątka. Z ust Symeona płynie pieśń wdzięczności i nadziei. Anna sławi Boga. Jest to spotkanie, które wyzwala autentyczną radość.

B. Dzisiejsze święto jest dla nas zaproszeniem do celebrowania Eucharystii jako ofiary. Msza św. to ofiara Jezusa Chrystusa składana przez nas Bogu Ojcu przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Już w ofiarowaniu Jezusa w świątyni jest ukryta prawda o tym, że On kiedyś da nam się cały. Najpierw w Wieczerniku, potem na krzyżu, i że dopełni te tajemnice przez swoje

zmarłychwstanie i wstąpienie do nieba. Gdy dziś mówimy o ofiarowaniu Jezusa w świątyni, warto zastanowić się nad rolą, jaką odegrała w nim Matka Boża. Jej udział w tym wydarzeniu jest znaczący i mówi nam o wyjątkowym zjednoczeniu Matki z Synem. To Ona wraz z Józefem zanoszą Dziecię Jezus do świątyni, aby Je ofiarować Panu. Święty papież Paweł VI nazwał Ją Dziewicą Ofiarującą. Jej ofiara z życia ma swój początek w zwiastowaniu. Kolejne fakty z Jej świętego życia pokazują, że bez reszty poświęciła się misji swojego Syna. Proroctwo Symeona skierowane do Matki Jezusa wskazuje na Jej uczestnictwo w misji Zbawiciela. Zapowiada przyszłe cierpienie Mesjasza. Bolesć Maryi osiągnie swój szczyt w momencie męki Syna. Właśnie wtedy potwierdzi Ona swoją miłość i dyspozycyjność. Dokona się Jej doskonałe zjednoczenie z odkupieńczą ofiarą. „Od czasu proroctwa Symeona Maryja łączy w sposób wyraźny i tajemniczy swoje życie z bolesną misją Chrystusa; stanie się Ona wierną współpracownicą Syna w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego” (Jan Paweł II).

W święto Ofiarowania Pańskiego nasze spojrzenie zwrócone jest w stronę osób konsekrowanych. Maryjny charakter tego święta pomaga lepiej zrozumieć ich obecność i misję w świecie. Maryja wraz z Józefem zanoszą do świątyni jerozolimskiej „błogosławiony owoc swojego łona”. Matka Boża staje się wzorem ofiarowania życia Bogu. Uczy rozpoznawać wartość codziennej, prawdziwej ofiary z samych siebie. Idąc w ślady Dziewicy Maryi, osoby życia konsekrowanego ofiarują Bogu to, co posiadają najcenniejszego.

Prorokini Anna, jak podaje ewangelista, „mówiła o [Jezusie] wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jerozolimy” (Łk 2,38). W tej kobiecie możemy dostrzec wszystkie kobiety i mężczyzn, którzy ofiarowali swoje życie głoszeniu słowa życia spragnionym Bogu i poszukującym prawdy. Święty Jan Paweł II uczył: „Ofiarowanie Jezusa staje się wymowną ikoną całkowitego oddania własnego życia dla tych, którzy powołani są, aby odtworzyć w Kościele i w świecie, poprzez rady ewangeliczne «charakterystyczne przymioty Jezusa, dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo»” (VC 1). W osobach życia konsekrowanego, których serca pełne są nadziei Symeona i Anny, widzimy realizującą się obietnicę obecności Boga pośród swojego ludu. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że są wśród nas osoby konsekrowane, które poświęcają się w służbie drugiemu człowiekowi, często opuszczonemu i zmarginalizowanemu. Dziękujemy za świadectwo ich życia i wiarę.

C. W Eucharystii, która daje nam życie, odnajdujemy światło, którym jest Jezus Chrystus. Święto Ofiarowania Pańskiego jest świętem światła. W centrum celebracji jest Jezus, „światło na oświecenie pogan i chwała ludu Izraela”(por. Łk 2,32). On sam podczas swojej publicznej działalności nazwie się „światłością świata”(por. J 8,12). Po męce i śmierci zmartwychwstanie w blasku światłości i rozproszy mroki tego świata. W Nim każdy z nas może odkryć drogę prowadzącą do życia wiecznego.

Dzisiejsze święto jest dla każdego wierzącego i poszukującego człowieka okazją, aby zaprosić Jezusa do swojego życia. On jest światłością świata, której tak bardzo potrzebujemy. Idąc bowiem przez życie, uświadamiamy sobie, iż potrzebujemy prawdziwego światła, które rozproszy ciemności i będzie nam towarzyszyć na drogach wiary. Takim światłem jest niewątpliwie każda Eucharystia. Dlatego też z ofiary eucharystycznej pragniemy zaczerpnąć światła, by nie zginać w mrokach grzechu, by nie utracić duchowego światła. Bez Jezusa, który daje nam siebie w Eucharystii, łatwo bowiem zgubić drogę. Trzeba nam dzisiaj zatęsknić za Jezusem, który przynosi zbawienie, po to, by kiedyś wejść do wiecznej światłości.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (25 marca)

A. Dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem obchodzimy uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Uświadamia nam ona, że jako ludzie wierzący znajdujemy się w najbardziej uroczystej godzinie w historii świata. Oto Bóg, Słowo Ojca, wkracza w tę historię, wkracza w czas i staje się jednym z nas. Staje się Bogiem bliskim człowiekowi i całemu stworzeniu. To On jest Emmanuelem – Bogiem-z-nami. Niewidzialny odtąd będzie widzialny.

Gdzie dokonało się to przyjście Boga? Po ludzku wydaje się, że najlepszym miejscem dla Boga byłby Rzym, Ateny lub Jerozolima. Wówczas Rzym w swej potęgze rozszerzał wszędzie swoją władzę, Ateny były wyrafinowanym centrum kultury, Jerozolima zaś świętym miastem. Bóg jednak spogląda na nieznaną nikomu wioskę w Galilei, na Nazaret. I tam pragnie stać się jednym z nas.

Zarówno Galilea, jak i Nazaret nie były miejscami uprzywilejowanymi w ówczesnym świecie. O Nazarecie pogardliwie wypowiada się Natanael:

„Czy może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46). Faryzeusze zaś umniejszają rolę samej Galilei: „Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj, zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei” (J 7,52). Galilea i Nazaret są zatem symbolem nie tylko tego, co się nie liczy, ale także tego, co zasługuje jedynie na pogardę.

Jednakże dla Boga ważniejsza jest osoba niż miejsce. Ważniejsze jest miejsce w sercu niż drogocenne kamienie, złoto i pałace. W Maryi przygotował On sobie najlepsze mieszkanie, „pełne łaski”, gdzie nie pojawia się sprzeciw i grzech. Ważniejsza od świętych miejsc jest Ta, która mieszka w Nazarecie i ma serce otwarte na Boga, gotowe do przyjęcia Go sercem i ciałem. Niebiański posłannik udaje się do Dziewicy, której na imię Maryja. Bóg wybrał Ją na Matkę swojego Syna.

Ewangelista zaznacza, że na słowa anioła Maryja „zmieszala się” (w. 29). Postawa Maryi pokazuje nam, że w jakiś przedziwny sposób w tym zmieszaniu się jest Ona podobna do nas. W obliczu tajemnicy wcielenia Boga w łonie była zmieszana, zszokowana. Zadawała pytanie o sposób realizacji obietnicy; o to, jak stanie się matką Syna Najwyższego. Czasami w naszym życiu wola Boża zaskakuje i trudno jest ją przyjąć. Oryginalny tekst Ewangelii mówi, że Maryja w momencie zwiastowania trwa w wewnętrznej refleksji. Św. Łukasz podkreśla, że w głębi serca dialogowała Ona ze sobą. Próbowała zrozumieć zamysł Najwyższego. W ten sposób uczy nas, że wiara potrzebuje zrozumienia. Wiara jest wolną odpowiedzią na Bożą propozycję. Dlatego Dziewica chce wnikać w tajemnicę i wolę samego Boga. Zadaje pytanie: „Jak to się stanie?” (Łk 1,34). Stara się poznać Bożą wolę. Kierowanie do Boga naszych pytań nie jest w żadnej mierze czymś zagrażającym wierze. Wprost przeciwnie. Prawdziwym niebezpieczeństwem jest brak chęci zrozumienia woli Bożej lub wręcz zamknięcie się na nią. Postawa Dziewicy ze sceny zwiastowania przypomina o konieczności wsłuchiwania się w głos Boga.

Jak podkreśla dzisiejszy fragment Ewangelii, Maryja otrzymuje wyjaśnienie od anioła: „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. Odpowiedź tajemnicza! To Duch Święty jest Tym, który stwarza w Maryi nowe życie. Wraz z wcieleniem Syna Bożego rozpoczyna się dla Najświętszej Maryi Panny niezwykle ważna misja: bycia współpracownicą Boga i towarzyszką Odkupiciela poprzez poczęcie, zrodzenie, karmienie, wychowanie i bycie przy Jezusie (por. LG 61). Została Ona przygotowana do tego zadania przez działanie Ducha Świętego i przez Niego była podtrzymywana i prowadzona.

Maryja zgadza się na przyjęcie daru macierzyństwa: „Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według słowa twego” (w. 38). To kończące spotkanie z aniołem i całkowite „tak” Maryi jest Jej osobistą zgodą na wejście Chrystusa w ludzką historię. Jest przede wszystkim łaską, to znaczy słowem wypowiedzianym w Duchu i poprzez Niego. Maryja pozwala Bogu działać w Niej i w świecie. Ona jest Dziewicą gotową na pełnienie woli Bożej; kobietą wolną i posłuszną Duchowi Świętemu. Podziwiamy w Niej takie cnoty jak pokora i posłuszeństwo, które nie są przymiotami słabych duchem, lecz mocnych w wierze. Gdy zgodzimy się na współpracę z Bogiem, On uczyni w nas wielkie rzeczy.

Dziewica z Nazaretu jest kobietą, w której życiu obecne jest nieustanne zgadzanie się z wolą Boga. Przypomina nam to wartość zasłuchania się w głos Boga, rozmowy z Nim na modlitwie, pokory. Są to postawy, które dają prawdziwą wolność, ciszę, pomagają w medytacji, uczą modlitewnej kontemplacji.

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego jesteśmy zaproszeni do zdumienia się bliskością Boga, Jego niewypowiedzianą miłością. On chce, abyśmy nauczyli się Go szukać i znajdować tam, gdzie żyjemy i pracujemy.

B. Chcąc choć w części zrozumieć prawdę o tym, co dokonało się w Maryi w momencie zwiastowania, potrzebna nam jest Jej postawa. Chodzi więc o wewnętrzną wrażliwość na działanie Boga także w każdej Eucharystii, która daje nowe życie. W naszej ludzkiej rzeczywistości nowe życie otrzymujemy od Jezusa w Eucharystii. Bliskość Boga wobec człowieka wyraża się właśnie wtedy, gdy Kościół sprawuje Eucharystię. Na tym świecie nie ma innej możliwości, aby już teraz zasmakować radości przebywania z Bogiem. Komunia Święta, którą przyjmujemy, jest takim przychodzeniem Boga do nas, do naszych spraw. Eucharystia jest przypomnieniem o Jego bliskości. Każda Msza Święta odnawia nas, oczyszcza i rodzi w nas nowe życie.

C. Wiemy o tym, że uroczystość Zwiastowania Pańskiego jest jednocześnie Dniem Świętości Życia. Już od wielu lat wierni w tym dniu zobowiązują się do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Przez dziewięć miesięcy modlą się o zachowanie zagrożonego w łonie matki poczętego dziecka. Włączając się w to dzieło, uświadamiamy sobie, iż życie jest zawsze darem najcenniejszym, jaki otrzymujemy od Stwórcy. Dobrze i w pełni przeżywana Eucharystia po-

maga nam zrozumieć, że wyszliśmy z ręki Boga, że potrzebujemy Jego pomocy i że każde życie ma swoją niepowtarzalną wartość. Eucharystia motywuje nas do ofiary – do tego, aby dawać życie za innych. Dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego może stać się naszą osobistą ofiarą i pomocą. W ten sposób możemy uratować od zagłady nowe życie. Kto prawdziwie kocha Eucharystię, kocha także ludzkie życie i walczy o godność każdego człowieka, szczególnie tego bezbronnego i nienarodzonego.

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja)

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski jest dla Polaków świętem wyjątkowym. Dzisiaj pragniemy podziękować Panu Bogu za Jego opiekę nad naszym narodem. Dzieje naszej ojczyzny uświadamiają nam, jak wiele mamy powodów do dziękczynienia. Na drogach ku wolności i niepodległości Bóg dał nam Maryję jako Patronkę, Matkę i Królową.

A. Liturgia słowa Bożego zachęca nas do przypomnienia sobie prawdy o macierzyństwie Maryi względem każdego z nas. Święty Jan w zakończeniu ewangelicznego opisu, w który dzisiaj się wsłuchujemy, dodaje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (19,27). Nie jest to tylko zwykłe przygarnięcie czy też zaproszenie do domu osoby, która pozostaje sama. Chodzi o sprawy o wiele ważniejsze. Chodzi o nową jakość relacji z Matką ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Ojcowie Kościoła, interpretując to wydarzenie, mówią, iż wziąć Maryję do siebie oznacza wziąć pod opiekę, wziąć pomiędzy swoje obowiązki, pod własną jurysdykcję, między swoje odpowiedzialności, między swoje dobra duchowe; jak własną matkę wziąć do swojego domu, między własne sprawy, zajęcia, prace... Ojciec Święty Jan Paweł II dodaje, iż wziąć Maryję do siebie oznacza wziąć Ją do wnętrza własnego życia duchowego, to znaczy do swojego „ja” ludzkiego i chrześcijańskiego. „Oznacza to zabrać w nasze życie i postępowanie Jej całkowite zawierzenie Bogu w zwiastowaniu, wyrażone w *fiat*; Jej pośpiech, z jakim szła do pomocy starym ludziom, Jej boleść serca, z jaką szukała zagubionego dziecka; Jej subtelny wrażliwość w Kanie Galilejskiej; Jej męstwo i cierpienie Golgoty; Jej rozmodlenie w Wieczerniku.

Gdy to wszystko wraz z Nią zabierzemy do naszego życia, to i my staniemy się na Jej wzór ludźmi zawierzenia, a nabożeństwo do Matki Najświętszej nie będzie przemijającym uczuciem i łatwowiernością, ale naśladowaniem. My również na Jej wzór będziemy się stawać ludźmi zawierzenia, ludźmi, na których można się oprzeć” (ks. J. Kudasiewicz).

Maryja jest zatem częścią naszego życia, częścią wyjątkową i szczególną, jest częścią naszego działania, myślenia, wyborów, decyzji, patrzenia na drugiego człowieka. Ona uczy nas stawiania Jezusa w centrum. Gdy rozważamy obecność Maryi przy naszym narodzie, możemy powiedzieć, iż Maryja również przyjęła do swojego serca i do swojego życia umiłowanego ucznia jako kogoś, kto przynależy do Niej w sposób bardzo wewnętrzny, jako osobę cenną i ważną. W osobie ucznia Matka Boża wzięła do swojego serca i do swoich spraw również każdego z nas. Także sprawy naszej ojczyzny.

Trwanie Maryi przy narodzie i z narodem jest przedłużeniem i wyrazem Jej troski o Jezusa, o uczniów i o Kościół. Ona nie przestaje wstawiać się za nami u Boga i będzie to czynić zawsze, bo jest Matką. Maryja jest przedziwnie obecna w naszym narodzie, ponieważ została przez niego i do niego przyjęta. Ciągłe na nowo wypełniają się słowa testamentu Jezusa z krzyża: „Oto Matka twoja [...]. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).

B. Dzieje naszej ojczyzny sprawiły, iż Jasna Góra stała się duchową stolicą Polski. Dlatego to w duchowej pielgrzymce udajemy się przed Jej tron do Częstochowy, na Jasną Górę. Chcemy spojrzeć w Jej zatroskane oblicze, które zdobią złote korony – wyraz czci i wdzięczności. Jest to oblicze Matki, które – jak pisze poeta – „pociemniało od naszych modlitw”. Czasami zadajemy sobie pytanie: jak to się dzieje, że Ona nas tak do siebie przyciąga?

Spotkanie z Nią to spotkanie z Kobiętą, od której bije blask jaśniejszy niż blask i piękno wszelkich bogactw tego świata. Maryja nie jest ani boginią wojny, ani żadną władzą monarchinią. Wręcz przeciwnie. Jest to Królowa, która nie napawa lękiem. To Królowa, która jest zasłuchana w głos Boga (por. Łk 2,19.51b) oraz w głos wołającego o pomoc człowieka (por. J 2,1-12).

Królowania Maryi nie da się opisać za pomocą terminów posiadania i władzy. Jej królowanie to wierne trwanie przy wszystkich. „Maryja nie jest królową daleką, która siedzi na tronie, lecz Matką, która swoimi ramionami obejmuje Syna, a wraz z Nim nas wszystkich” (papież Franciszek). Jest Mat-

ką prawdziwą, z obliczem poranionym. Jest Matką, która cierpi, ponieważ bierze do swojego serca wszystkie trudne i bolesne sprawy naszej ojczyzny. Jest Matką, a jednocześnie Królową, która raduje się z każdego zwycięstwa nad grzechem i zniewoleniem odniesionymi przez uczniów Jezusa. Swoim zatroskanym obliczem inspirowała do zatroskania się o wspólny dom, który Ona kocha i który pielęgnuje. Możemy powiedzieć, że z kobiecą delikatnością i wyczuciem o ten dom dba.

Jej królewskie serce zawsze dostrzega najbardziej skryte potrzeby. Matka Jezusa zauważa to, co przez nas czasami jest niedostrzegalne lub mało istotne. Troszczy się zatem o dary, które są ścią królewskie, to znaczy o zbawienie i świętość człowieka. Maryja nas inspirowała i ciągle zachęca: „Zróbcie wszystko, co powie wam mój Syn”.

Królowanie Matki Bożej w naszym narodzie jest wiernym towarzyszeniem losom powierzonych Jej osób. Maryja jako Królowa w bardzo wewnętrzny sposób została złączona z nami jako nasza najlepsza towarzyszka. Poprzez swoją zażyłość z każdym człowiekiem staje się Ona także siostrą w wierze oraz przewodniczką na drogach do królestwa Bożego. Wzorem macierzyńskiego królowania i służby względem człowieka i świata zachęca do ofiary oraz poświęcenia.

Jako Królowa jest mistrzynią, która uczy, jak ze znaków danych nam przez Pana Boga odczytywać osobistą historię życia oraz historię Polski. Wszystko po to, aby dostrzegać w niej cichą obecność Boga i Jego działanie. Macierzyńskie królowanie Maryi to nie tylko Jej troska o to, by coś zachować lub od czegoś ustrzec, ale przede wszystkim sprawić, aby zajaśniała potęga miłości, która przekracza granice nienawiści i niezgody. Spotkanie z Królową przemienia i wyzwala.

C. Nasza polska maryjność ściśle związana jest z Eucharystią. Dlatego też Eucharystia, którą dzisiaj sprawujemy, dziękując za opiekę Maryi nad naszym narodem, jest uznaniem panowania Boga w dziejach Kościoła i ojczyzny. Przeżywana dzisiaj tylko w Polsce uroczystość każe postawić pytanie, jakim jesteśmy królestwem, skoro przyjęliśmy Maryję za naszą Królową. Jeśli chcemy, aby nasza ojczyzna była rzeczywiście miejscem, gdzie będzie królowała Ewangelia, zasady w niej zapisane, to na pierwszym miejscu jesteśmy wezwani do wierności niedzielnej Eucharystii. To ona jest także cen-

trum dzisiejszej uroczystości i wielu uroczystości patriotycznych w naszej ojczyźnie. Warto zatroszczyć się o to, by nie była ona tylko dodatkiem, ale synowskim powierzeniem Bogu naszych losów i losów naszej umiłowanej ojczyzny.

Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja)

Obchodzimy dzisiaj ostatni dzień miesiąca maja. Dla wielu z nas był to czas zatopienia się w litanijnym śpiewie i przyzywania Maryi pod różnymi tytułami, jakie w ciągu wieków nadali Jej wierzący. 31 maja obchodzimy w Kościele, jako ukoronowanie tego czasu, święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

A. Kościół zaprasza nas dzisiaj do pochylenia się nad biblijnym fragmentem zaczerpniętym z Ewangelii według św. Łukasza, opowiadającym o wizycie Maryi u swojej krewnej Elżbiety (por. Łk 1,39-56). Spotkanie tych dwóch brzemiennych kobiet to wielkie święto. Jest to jedna z niewielu kart Nowego Testamentu, które pokazują nam sposób działania Maryi. Warto więc zatrzymać się nad niektórymi wymiarami Jej obecności w domu Zachariasza.

Po zwiastowaniu Dziewica, pełna Boga, z pośpiechem udaje się do pewnego górskiego miasta. Wiemy, że Niewiasta ta nie żyje w „pośpiechu”. Jak zauważa św. Łukasz, rozmyślała o tym wszystkim, co dokonywało się w Jej życiu (por. Łk 2,19.51b). W decydującym momencie historii świata Maryja pyta: „Jak to się stanie?” (Łk 1,34). Nie żyje w pośpiechu, jednakże gdy odczuwa wewnętrzną potrzebę, „idzie z pośpiechem”. Pośpiech ten nie sprawia, iż Matka Pana nie dokonuje refleksji nad Bożym działaniem w swoim życiu. Nie wynika z chęci załatwienia sprawy jak najszybciej. Motorem Jej działania jest tylko miłość, przynaglenie do miłowania. Bo prawdziwa miłość nie potrafi czekać i odkładać na później. Droga Maryi do Elżbiety jest naznaczona „świętym pośpiechem”.

W ewangelicznej scenie nawiedzenia Matka Boża jawi się naszym oczom jako osoba gotowa i otwarta na wszelkie ciche i dyskretne podszepty

Bożego Ducha. Jest nową Arką Przymierza, przed którą Jan Chrzciciel „zatańczył” z radości w łonie Elżbiety (por. Łk 1,44), a ona sama wypowiada wobec Niej błogosławieństwo: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona” (Łk 1,42); „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45). Jednocześnie ogłasza, że stoi przed nią Matka Pana. Odczytanie w tym duchu opisów zaczerpniętych ze Starego Testamentu, odnoszących się do Arki Przymierza, oraz zestawienie ich z Łukaszowym opisem nawiedzenia pozwala na dostrzeżenie w Maryi nowej Arki Przymierza. Ona nie nosi już w sobie kamiennych tablic i manny, ale samego Prawodawcę i Chleb, który daje życie wieczne. Maryja jest Arką Przymierza, w której przebywa wcielona obecność Boga (por. Kpł 16,2). Jest Niewiastą, która niesie chleb. Można powiedzieć, że idąc do Elżbiety, Matka Jezusa wytyczyła szlak wszystkich procesji eucharystycznych, które w Boże Ciało wychodzą na ulice naszych miast i wsi, by głosić obecność Pana pośród swego ludu.

Czytając i rozważając Łukaszowe opowiadanie o Matce Pana nawiedzającej św. Elżbietę, widzimy, iż nie udaje się Ona do swojej krewnej po to, by szukać potwierdzenia dla słów anioła. Ona już uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana (por. Łk 1,45). Idzie, aby służyć! Otwierając się na Boga i przyjmując dar Jego miłości, Niewiasta z Nazaretu otwiera się jednocześnie na drugiego człowieka. Postawa Maryi to postawa eucharystyczna: bycie ofiarnym i bezinteresownym wobec tajemnicy królestwa niebieskiego.

Wizyta Maryi u Elżbiety kończy się pieśnią wdzięczności i radości, które towarzyszą całej scenie spotkania. Z ust Matki naszego Odkupiciela płynie kantyk uwielbienia *Magnificat*. „Maryja uznała wielkość Boga. To właśnie jest pierwszym wyrazem wiary, napawającym człowieka pewnością i wyzwajającym go z lęku” (Benedykt XVI).

Radosna pieśń Maryi następuje po spotkaniu z Bogiem i z człowiekiem. Tylko ten ma prawo się prawdziwie radować, kto spotkał Boga przez wiarę i kto spotkał człowieka, gdy mu służył. My też jesteśmy zaproszeni do tego, aby czerpać radość ze wspólnotowej celebracji Eucharystii, podczas której spotykamy żywego i działającego Chrystusa oraz braci i siostry.

B. Przeżywamy rok duszpasterski, którego centrum stanowi rozważanie Eucharystii jako tajemnicy celebrowanej przez Kościół. W świetle ewangelicznego opisu wizyty Maryi w domu Zachariasza możemy przyjąć kilka maryjnych postaw, które pomogą nam w przeżywaniu i celebrowaniu sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Maryja, która jest brzemienna, nosi w sobie Tego, który odda za nas swoje życie. Podczas każdej Komunii św. Jezus zamieszkuje w nas. My zaś ściśle się z Nim jednoczymy. Jesteśmy Nim karmieni. Maryja jest pierwszym i żywym tabernakulum. Człowiek wierzący też nim się staje. Obecność Jezusa w łonie Maryi, którą odczuł św. Jan Chrzyciel będący w łonie Elżbiety, wskazuje na radość, jaka rodzi się z faktu obecności Boga w nas. Jest to obecność, która zbawia, leczy, uświęca oraz otwiera perspektywę życia wiecznego, rodzi autentyczną radość.

Matka Pana, która jest znakiem obecności Boga, staje się także pierwszą ewangelizatorką. Przyjęta Komunia św. jest wezwaniem do niesienia Jezusa braciom i siostram potrzebującym Jego zbawczej i uświęcającej obecności. Wyraża się to przez nasze postawy i ewangeliczne gesty miłosierdzia. Dobrze i owocnie przeżyte spotkanie z Jezusem w Eucharystii sprawia, że zostajemy posłani do świata, gdzie czasami nie ma miejsca dla Boga.

C. Maryja nawiedzająca Elżbietę skłania nas do refleksji nad jakością naszego otwarcia się na obecność i działanie Boga w Eucharystii. Czy troszczymy się o to, by Chrystus żył w każdym z nas, tak jak żył w łonie Dziewicy Maryi? Od tego zależy zbawienie świata. Jeśli nie będzie w nas Boga, to nie będziemy mieli zdolności dzielenia się radością spotkania z Nim z tymi, którzy są spragnieni Jego obecności.

Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny zachęca nas do przeżywania Eucharystii w taki sposób, by stawała się ona źródłem prawdziwej radości i uświęcenia. Nasze życie eucharystyczne nie może kończyć się wraz z przyjęciem Komunii św. Ono tak naprawdę zaczyna się właśnie wtedy, gdy wychodzimy ze świątyni i stajemy wobec wielu sytuacji, które wymagają od nas zajęcia postawy autentycznie chrześcijańskiej.

Święto Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego)

W pierwszy dzień po uroczystości Zesłania Ducha Świętego wspólnota Kościoła wspomina Najświętszą Maryję Pannę Matkę Kościoła. Umocnieni darami zmartwychwstałego Pana otrzymaliśmy na nowo siedmiorakie dary Ducha Świętego. Jako Kościół tych darów nieustannie potrzebujemy i pragniemy ich strzec. Wśród nich jest również dar Matki, którą czcimy jako Matkę Kościoła.

Podczas trwania Soboru Watykańskiego II, 21 listopada 1964 roku, papież Paweł VI uroczystie ogłosił Maryję Matką Kościoła. Wyjaśnił, że Maryja, będąc Matką Kościoła, jest matką wszystkich jego członków, to znaczy pasterzy i wiernych. O dokonanie tego aktu zabiegali między innymi Stefan kardynał Wyszyński i Karol Wojtyła (św. Jan Paweł II).

A. W liturgii słowa Bożego dzisiejszego święta jest mowa o obecności Maryi w życiu rodzącego się Kościoła. Ta wyjątkowa rola Maryi wobec Kościoła rozpoczyna się już podczas zwiastowania i trwa aż po nasze dni. To sam Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, dał nam Maryję jako matkę. W osobie umiłowanego ucznia zapisane jest życie każdego ucznia Jezusa, który tworzy Jego Kościół (por. J 19,25-34).

Słowo Boże mówi nam także o obecności Maryi w Wieczerniku po wydarzeniach paschalnych. Maryja jest „pamięcią Kościoła”. Nie pozwala Ona zapomnieć o tym, co Jezus powiedział i czego dokonał. Dzisiaj pielęgnowanie pamięci o Jezusie Chrystusie ma miejsce na modlitwie, rozważaniu oraz słuchaniu słowa Bożego, podczas gromadzenia się na Eucharystii. Wśród tych, którzy słuchają słowa Bożego, na pierwszym miejscu jest Matka Najświętsza. Ona w Wieczerniku wraz z uczniami trwa we wspólnocie i na modlitwie. Zachowuje pamięć o Jezusie, która jest pamięcią o Jego zbawczym działaniu i uświęcającej obecności. Ważne w tym zadaniu jest także działanie Ducha Świętego. Matka Syna Bożego jest napełniona Nim już od zwiastowania. W Wieczerniku dokonuje się w Niej kolejne zesłanie. Jej i zgromadzonym na modlitwie Duch Święty udziela pełni darów. Maryja z Wieczernika, wzywająca Ducha Świętego, jest nie tylko matką, ale i wzorem dla Kościoła w przyjęciu Ducha Świętego do swojego życia. Ta macierzyńska obecność Dziewicy z Na-

zaretu rozciąga się na życie uczniów po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i na nas, żyjących w XXI wieku. Ta maryjna prawda wskazuje na Jej obecność na drogach pielgrzymującego Kościoła.

Autor Dziejów Apostolskich zaznacza: „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14). Jest to dla nas bardzo cenna wskazówka. Maryja nie pozostawia uczniów i apostołów. Spełnia w ten sposób swoją misję bycia matką „umiłowanego ucznia” i tych wszystkich, którzy wierzą w imię Jego. „Sala na górze”, o której wspomina Pismo Święte, jest miejscem, gdzie młody Kościół gromadzi się, aby uwielbiać Boga, modlić się i trwać na łamaniu chleba. Jest z nim Maryja, Matka zmartwychwstałego Pana. Trzeba powiedzieć, że także nasze świątynie są wieczernikami, w których obecna jest Maryja. Jako nasza matka Najświętsza Maryja Panna nie tylko jest obecna w Kościele, ale swoim wstawiennictwem wspiera Kościół, czyli nas, abyśmy doszli kiedyś do obiecanej ojczyzny w niebie. W prawdzie tej zawiera się również tajemnica wzorczosci Maryi dla wspólnotowego celebrowania Eucharystii. Jako Niewiasta Eucharystii pomaga zrozumieć, iż „Kościół – jak uczył św. Jan Paweł II – żyje z Eucharystii” (EdE 1). Wieczernik jest miejscem pierwszej Eucharystii. Jest on miejscem, gdzie na zgromadzonych w dniu Pięćdziesiąticy zstąpił Duch Święty.

B. Wraz z Maryją podczas Eucharystii wspólnota Kościoła prosi o nowe wylanie Ducha Świętego. Wołanie Matki Bożej i apostołów o dary Ducha Świętego jest w jakiś przedziwny sposób wołaniem Kościoła, który nad chlebem i winem przyzywa Ducha Świętego: „Ześlij Ducha Świętego na ten chleb i wino, aby Twój Syn stał się obecny wśród nas w swoim Ciele i w swojej Krwi” (EM 1). Wiemy, iż „to mocą działania Ducha Świętego sam Chrystus pozostaje obecny i działa w swoim Kościele, począwszy od żywotnego ośrodka Kościoła, jakim jest Eucharystia” (SCr 12). We Mszy św. przypominamy sobie o obecności Ducha Świętego i Jego uświęcającym działaniu w Kościele i w życiu poszczególnych wiernych. To On dokonuje wszelkiego uświęcenia. Jest bowiem nie tylko Pocieszycielem, ale także Ożywicielem. W celebracji Eucharystii rozpoznajemy i przybliżamy się coraz bardziej do tajemnicy obecności i działania Ducha Świętego. On prowadzi nas w rozumieniu słowa Bożego i oświeca nasze umysły, abyśmy w końcu poznali Pana przy „łamaniu chleba”.

W Wieczerniku Duch Święty umocnił Kościół. W Eucharystii ten sam Duch ciągle, na nowo, odradza i buduje Kościół Jezusa Chrystusa. Maryja, która jest Matką Kościoła, towarzyszy mu zawsze, gdy celebruje on Eucharystię. Zwłaszcza wtedy, gdy przeżywamy różnego rodzaju trudności czy kryzysy. Stefan kardynał Wyszyński mówił: „Może człowiekowi wydawać się niekiedy, że wszystko w nim zamarło, że znikąd żadnej nadziei i pomocy – nawet Bóg milczy – a jednak i w takim momencie jest przy nas Maryja. Ona stoi nie tylko pod krzyżem Chrystusa, ale pod krzyżem każdego z nas. Jest naszą jedyną Nadzieją”.

C. Naszym zadaniem jest ciągle wołanie wraz z Maryją z Wieczernika o siedmiorakie dary Ducha Świętego Pocieszyciela, aby w czasie niepewności i prób wiary poprowadził nas pewną drogą. Inspiracja i siła do zmiany świata nie płyną z naszych ludzkich pomysłów i projektów, ale są owocem otwarcia na natchnienia Ducha Świętego. Dlatego każdego dnia otwierajmy się na Jego ożywiające i uświęcające działanie. Czyńmy to ze świadomością, iż podobnie jak w Wieczerniku, tak i dzisiaj jest z nami obecna Matka Jezusa i Matka Kościoła. Jako Wniebowzięta towarzyszy Kościołowi Jezusa Chrystusa w każdym czasie i miejscu.

Chcemy wraz z Maryją i jak Maryja prosić Ducha Świętego, by pomógł nam zrozumieć tajemnicę Eucharystii, tak aby jej celebrowanie stało się źródłem życia i pokoju.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)

W pełni letniego czasu wakacji obchodzimy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to prawda uroczystości zdefiniowana i ogłoszona przez Kościół w 1950 roku, a obecna w świadomości wiernych od pierwszych wieków chrześcijaństwa. Głosi ona, że Maryja, wzięta do nieba z duszą i ciałem, jako pierwsza ze wszystkich uczestniczy w chwale zmartwychwstałego Baranka.

Pismo Święte przekazuje nam kilka faktów o „wniebowzięciach”, ale o „wzięciu” Maryi do nieba nic nam nie mówi. Księga Rodzaju w piątym

rozdziale opowiada o Henochu, „który zniknął, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5,2). Zaś Eliasz zostaje wzięty do nieba na ognistym rydwanie (por. 2 Krl 2,11; 1 Mch 2,58). Tradycja chrześcijańska, począwszy mniej więcej od V wieku, powszechnie wyznaje, że Syn Boży uwielbił ciało swojej Matki w momencie Jej śmierci. Ciało Maryi, które było Jego mieszkaniem tu, na ziemi, nie pozostawił, aby uległo zepsuciu. Nie znajdziemy Jej relikwii, tak jak jest to w przypadku wielu świętych. Wierzymy, że w momencie śmierci dokonało się w Niej to, o czym pisze św. Paweł: „Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,6).

A. Teksty liturgii słowa Bożego dzisiejszej uroczystości w kontekście historii odkupienia człowieka i świata pomagają nam lepiej zrozumieć historię życia i powołania Maryi, także kres Jej ziemskiej pielgrzymki.

Fragment z Apokalipsy św. Jana przekazuje nam informację o dwóch znakach pojawiających się na niebie: o kobiecie, rodzącej dziecko płci męskiej, które ma rządzić wszystkimi narodami, i o ogromnym czerwonym smoku z siedmioma głowami i dziesięcioma rogami. Smok chce pożreć dziecko zrodzone z niewiasty, ale syn zostaje „porwany do Boga i do Jego tronu”, podczas gdy kobieta zostaje uratowana przez Boską interwencję. Tekst ten przypomina nam o tym, że zbawienie Chrystusa i Jego zwycięstwo zostało już osiągnięte. Jest to historia ludzkości, w której Kościół musi głosić światu Chrystusa i być znakiem Jego obecności w świecie. Zawsze będzie on walczył z diabłem, który chce temu zapobiec. Ten fragment Nowego Testamentu „zaprasza nas do wyzbycia się początkowego wrażenia, że zło zawsze triumfuje, i wzięcia pod uwagę całej historii zbawienia, która rozciąga się od Adama aż do Chrystusa. To jest miejsce, w którym poznajemy nie tylko upadki przez grzech, lecz także powstanie z upadku i odkupienie. Nie ma tam wyłącznie walki, lecz jest również pokój, nie widzimy jedynie lęku, lecz także nadzieję, historia nie została naznaczona tylko przez sąd, lecz również przez zbawienie” (G. Ravasi).

Czy zakończenie historii świata i człowieka będzie ostatecznie zwycięstwem królestwa Bożego? Przesłanie nadziei zawarte w Apokalipsie św. Jana uzupełnia fragment z Drugiego Listu do Koryntian, który zapowiada: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przysła śmierć, przez człowieka też dokona się

zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc” (1 Kor 15,20-24).

Kto osiągnie zbawienie? Mówi nam o tym sama Maryja. W *Magnificat*, wypowiedzianym podczas spotkania z Elżbietą w domu Zachariasza, przepowiada Ona, że wszyscy pokorni i ubodzy, którzy są z Boga, będą się cieszyć błogosławioną wiecznością w Bogu. „[...] wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię – a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia” (Łk 1,48-53). Zatem zbawienie należy do pokornych i ubogich, którzy uznają się za sługi Pana, a całą swoją nadzieję pokładają w Bożej pomocy. Zbawienie należy do tych, którzy swoje życie opierają wyłącznie na Bogu.

Biblijne teksty dzisiejszej uroczystości, odczytane razem, proroczo opowiadają historię ludzkości: zawsze będzie miała miejsce wojna między dobrem a złem. Ostateczne zwycięstwo będzie należało do Boga. Wszyscy ci, którzy są Chrystusa, wezmą udział w Jego zmartwychwstaniu i zwycięstwie nad śmiercią. Pierwsza spośród nich jest Matka Jezusa – pierwszy świadek i uczestniczka zbawczych tajemnic swojego Syna. Ona, która dała światu Chrystusa, jest członkiem Kościoła, ukazanego w postaci kobiety obleczonej w słońce, o którym mówi Apokalipsa. Osiągnęła już cel, do którego przeznaczani są wszyscy wierzący w Chrystusa. Święty Jan Paweł II w liście apostołskim o Różańcu uczy: „Do tej chwały, w której od momentu wniebowstąpienia Chrystus zasiada po prawicy Ojca, również Ona zostanie wyniesiona z chwilą wniebowzięcia, by antycypować to, do czego przeznaczani są wszyscy sprawiedliwi przez zmartwychwstanie ciał” (RVM 23).

B. Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zwiastuje cel, do którego powołani są wszyscy ci, którzy tak jak Ona walczą ze złem i walczą o to, by zawsze na nowo generować zbawienie Chrystusa Pana. Jest

to prawda wiary mówiąca o końcu życia i przeznaczeniu Matki Odkupiciela. Wyznajemy, że po zakończeniu biegu ziemskiego życia, po swojej śmierci lub, jak mówi tradycja wschodniego chrześcijaństwa, po zaśnięciu Matka Jezusa zostaje wzięta do nieba z duszą i ciałem. Jezus nie mógł pozostawić w grobie ciała Tej, z której za sprawą Ducha Świętego przyjął ludzką naturę. Dlatego zasiada Ona na tronie obok Króla wieków.

Prawda o wniebowzięciu przypomina o pełnym zjednoczeniu Maryi z Bogiem. Jest to zjednoczenie, które ma swój początek w boskim macierzyństwie. I będzie trwać aż do skończenia świata, po wszystkie wieki. A zatem wniebowzięcie Maryi jest zapowiedzią wspaniałej prawdy: wszyscy kiedyś będziemy na wieki żyli w Bogu! Wniebowzięcie Maryi uczy nas, że żyje Ona całkowicie w Bogu. W Nim znalazła swoje mieszkanie, którego na ziemi pragnęła. Jak każdy z nas, gdy powraca do domu rodzinnego po długiej nieobecności. Wierzmy, że nasz dom jest w niebie! Niebo jest Jej ojczyzną, do której powraca. Ona tam mieszka z duszą i ciałem. Wszyscy inni, święci znani i nieznani, oczekują na ostateczne przyjście Pana w chwale. Wtedy dopiero wskrzesi On ich doczesne szczątki z prochu ziemi. Maryja mieszka w raju i wpatruje się w oblicze Boga. Kontemplujemy w Niej nasze ostateczne przeznaczenie do życia z Bogiem.

Poprzez dar wniebowzięcia Maryja stała się bliska naszych spraw, tych zwyczajnych, związanych także z ziemią. W polskiej tradycji uroczystość Wniebowzięcia to święto Matki Bożej Zielnej. Poświęcane w tym dniu zioła, kwiaty, pędy zbóż są znakiem oddania Bogu tego, co najcenniejsze i najpiękniejsze. Czyniąc te gesty, mamy nadzieję, że kiedyś Ona sama przedstawi nas Bogu idących przed Jego tron z naręczami dobrych uczynków.

C. Jak żyć tą prawdą w naszej codzienności? Jak powiązać ją z naszym uczestnictwem we Mszy św.? Swoim życiem i kresem tego życia Maryja pokazuje nam drogę. Wniebowzięta stała się dla ludzi wszystkich czasów mistrzynią życia i umierania w zjednoczeniu ze Zbawicielem.

Dzisiaj chcemy zatrzymać się i z nadzieją spojrzeć w niebo. Eucharystia, którą celebруем, też jest takim niebem. Dlatego teraz warto rozbudzić w sobie pragnienie przebywania z Bogiem i Maryją w chwale nieba. Jej życie i przebywanie w chwale jest dla nas pocieszeniem i źródłem nadziei, że i my kiedyś zmartwychwstaniemy do życia. Jako wniebowzięta Maryja pomaga

nam w codziennym pielęgnowaniu zażyłości ze słowem Bożym i karmieniu się Eucharystią. To właśnie Eucharystia jest zadatkiem przyszłej chwały i udziału w radości zbawionych wraz z Maryją. Każda celebrowana Msza św. jest zjednoczeniem ziemi z niebem, spraw ludzkich ze sprawami Bożymi.

Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej (26 sierpnia)

Ikona Bożej Rodzicielki, czczona od wieków w jasnogórskim sanktuarium, kształtuje serca Polek i Polaków i uczy ich wierności Chrystusowemu przykazaniu miłości. Dzięki wyjątkowej roli kultu Matki Bożej Częstochowskiej w polskiej pobożności i kulturze papież Pius X w 1904 roku zatwierdził dla Jasnej Góry i ówczesnej diecezji wrocławskiej uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Początkowo była to zawsze środa po 24 sierpnia, dla wspomnienia przybycia maryjnej ikony na Jasną Górę. Od roku 1931 uroczystość tę obchodzi się 26 sierpnia. Te i inne papieskie decyzje są nade wszystko wskazaniem na wiarę polskiego narodu i jego cześć oraz miłość do Matki Jezusa Chrystusa. Także i dzisiaj Jasna Góra jest istotną częścią polskiej pobożności maryjnej. Jest to miejsce uprzywilejowane wśród wszystkich innych miejsc pielgrzymkowych naszej ojczyzny. Jest świadectwem głębokiej więzi Polaków z jasnogórskim wizerunkiem Bożej Rodzicielki.

A. Liturgia dnia dzisiejszego zachęca nas do przypomnienia „wielkich rzeczy”, jakie Bóg uczynił dla naszego narodu przez wstawiennictwo Matki i Królowej. Janowy opis wesela w Kanie Galilejskiej, odczytywany niemalże każdego dnia na Jasnej Górze, jest bardzo mocno związany z tym miejscem. W wydarzeniach tych była obecna Matka Jezusa. Nie jest to zwykła obecność, jak gościa zaproszonego do wzięcia udziału jedynie w biesiadzie. Maryja nie jest widzem i niemym świadkiem uczty weselnej. Przemawia i działa. Daje znak. W Kanie Galilejskiej na Jej prośbę Jezus dokonał pierwszego cudu, po którym uczniowie uwierzyli w Niego. On jest tym, który nakazuje napełnić stągwie wodą. Obecny na weselu starosta chwali dobre wino. Ma miejsce radość. Jezus objawił swoją chwałę i – jak zaznacza ewangelista – uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Nie można zapominać, że to wszystko zapoczątkowała pokorna i pełna nadziei prośba Matki Jezusa. Po wydarzeniu tym Maryja

usuwa się niejako na drugi plan. Od tej pory w centrum pozostaje Jezus i Jego słowo. To właśnie o Nim będzie się mówić, do Niego ludzie będą przychodzić, aby ich uzdrowił i uleczył z wszelkich słabości.

W rozważanej przez nas scenie Matka Jezusa jawi się jako Matka wszystkich. Jej życie i posłannictwo są przede wszystkim dla innych. Dzieli się tym, co ma najcenniejszego – Jezusem. Zauważmy, że na dyskretną prośbę Maryi Jezus odpowiada w równym stopniu dyskretną, ale jest to dyskretna naznaczona bogactwem przekraczającym wszelkie oczekiwania. Jest to sposób działania Boga i Maryi. Bóg nie pragnie, abyśmy się zatrzymali w połowie drogi, gdy wydaje się, że brakuje sił i Jego pomocy. Bez obecności Maryi i Jezusa święto, czyli nasze życie, mimo że przygotowane ze staranną pieczołowitością i dobrze rozpoczęte, mogło nie być chlubą dla pana młodego.

W kontekście tego ewangelicznego opisu oczywista staje się potrzeba ciągłego zapraszania Jezusa i Maryi do naszego życia. Bez Jezusa jesteśmy jak mistrz wesela w Kanie Galilejskiej: rozpoczynamy i myślimy, że wszystko zrealizuje się po naszej myśli, bez Bożej pomocy. Po jakimś czasie niespodziewanie możemy znaleźć się w sytuacji dramatycznej, bez wyjścia. Dzisiejsza Ewangelia to nic innego jak wezwanie do wypełniania testamentu Matki Bożej z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Maryja zna Jezusa. Wie, że potrafi On uczynić wielkie rzeczy.

B. To, czego dokonała Maryja w Kanie Galilejskiej, rozciąga się także na nas i na naszą ojczyznę. Maryja została zaproszona do naszej polskiej Kany. Dlatego też sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej jest nazywane polską Kaną. Nie chodzi tutaj tylko o przywołanie biblijnej sceny wesela. W wyrażeniu tym zawiera się konkretne doświadczenie polskiego narodu, niejednokrotnie naznaczone brakiem wolności, pokoju, sprawiedliwości. Pomimo tych wszystkich trudów i zniewoleń to właśnie na Jasnej Górze dokonywał się, i nadal dokonuje, cud przemiany. Woda staje się winem. Smutek zamienia się w radość. Człowiek odzyskuje swoją godność. Bóg zwycięża.

Jasna Góra, dokąd w miesiącach wakacyjnych przybywają liczne rzesze pielgrzymów, jest miejscem, gdzie wielu odzyskało wiarę i nadzieję. To miejsce, gdzie można, u boku Matki, nabrać odwagi do walki o wolność, o wierność Bogu i ojczyźnie, o chrześcijański kształt naszych rodzin i wspólnot.

Dzisiejsza uroczystość jest dla wszystkich wezwaniem, aby zaproszenie Maryi z Kany Galilejskiej odczytać jako wezwanie do pójścia za Jezusem, który wskazał Maryję jako naszą Matkę: „Oto Matka twoja” (J 19,27).

Ikona Matki Bożej Częstochowskiej, obecna od wieków w polskiej pobożności i duchowości, przypomina o „wielkich cudach” działanych przez Boga w historii całego naszego narodu. Dlatego liturgia Kościoła mówi o Maryi, że jest „przedziwną pomocą i obroną”. Jest to bowiem doświadczenie naszych przodków, którzy w Maryi pokładali całą swoją nadzieję. Myślimy tutaj o kardynale Stefanie Wyszyńskim, o św. Janie Pawle II i wielu innych. W polskiej Kanie pomagali oni na nowo usłyszeć owo Maryjne wołanie o wierność krzyżowi i Ewangelii.

Święty Jan Paweł II nazwał to miejsce „konfesjonalem i ołtarzem” polskiego narodu. Tutaj Polacy gromadzą się, aby pojednać się z Bogiem i umocnić darem Eucharystii. Jest to miejsce, w którym warto się zatrzymać, aby odkryć sens życia. Jest to miejsce autentycznej przemiany. Kult Matki Boskiej Częstochowskiej, a zwłaszcza pielgrzymowanie do Jej jasnogórskiego sanktuarium jest okazją do pogłębienia naszej więzi z Jezusem obecnym w Eucharystii. Ona jest prawdziwie duchowym pokarmem na drogę. Człowiek go potrzebuje, aby nie ustać w drodze.

C. Maryjna postawa współczucia i miłości objawiona w Kanie Galilejskiej pozostaje dla nas, Polaków, inspiracją do głębszego umiłowania Eucharystii. Do życia w jej świetle. Warto pójść w święte ślady Niewiasty z Nazaretu. Warto w pokorze Ją naśladować i pozostać wiernymi Chrystusowej Ewangelii. Maryja wskazuje zawsze na Jezusa jako źródło, z którego mamy czerpać moc do przewycięzania własnych wad i słabości. Wraz z Maryją chcemy jak najczęściej uczestniczyć we Mszy św., aby być uczestnikami radości, będącej owocem spotkania ze Zbawicielem.

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września)

A. Podczas liturgii słowa Bożego w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odczytujemy fragment z Ewangelii według św. Mateusza. Mowa

jest o rodowodzie Jezusa (por. Mt 1,1-17). Rodowód ten objawia nam ludzką historię, z którą ściśle związany jest Syn Maryi Dziewicy. Lista ta jest pełna imion. Niektóre z nich są nam dobrze znane, inne trochę mniej. W genealogii Jezusa możemy znaleźć wzmiankę także o osobach mniej chlubnych. Zabieg ewangelisty jest jasny. Poprzez wskazanie na te osoby przekazuje prawdę o tym, że doskonały plan Boga obejmuje także niedoskonałości, obejmuje upadki człowieka, zdrady, niewierności. Gdybyśmy prześledzili dogłębnie historię ludzi, o których mowa w genealogii Jezusa, zauważylibyśmy, że rzeczywiście Bóg wpisuje w ludzką historię Jezusa wszystkich. Oczywiście jest mowa nie tylko o niedoskonałości, ale także o różnorodności historii wspomnianych postaci. Są wśród nich sławni i znani ludzie, ale i ci, o których nic lub bardzo mało wiemy.

Warto zauważyć, że w rodowodzie Jezusa używany jest czasownik, który nieustannie się powtarza: „zrodzić/narodzić się”. Nie ma natomiast czasownika „umrzeć”. To tak, jakby ewangelista Mateusz chciał nam już powiedzieć, w pewnym sensie, o zmartwychwstaniu, o zwycięstwie życia nad śmiercią, które ostatecznie przyniesie Jezus. Ta długa seria pokoleń, tak monotonna do czytania lista, w rzeczywistości przypomina syntezę żywej historii, często także grzeszników, którą Bóg poprowadził do narodzin Maryi i Jezusa.

Liturgia słowa Bożego przypomina nam, że Bóg przygotował wszystkie pokolenia ludzi na narodziny Maryi, na narodziny Jezusa, i w celu realizacji tego dzieła działał w sposób nadprzyrodzony.

Ewangelia dzisiejszego święta przekazuje nam wiadomość bardzo ważną: że centrum ludzkiej historii jest Jezus i Jego posłannictwo. Jego narodzenie i cała późniejsza służba ludzkości i człowiekowi, która swój szczyt osiągnie w męce, śmierci i zmartwychwstaniu, wskazuje także w tym przypadku na Tę, która stała się służebnicą Pańską. Słowo Boże opowiada nam, w jaki sposób dokonało się to narodzenie. Maryja, która była poślubiona mężowi imieniem Józef, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego (por. Mt 1,18-25). Poczęcie Jezusa w Maryi jest dziełem Ducha Świętego, który działa w Niej jako moc stwórcza. Św. Mateusz podkreśla, że pochodzenie Jezusa jest innego rodzaju niż wszystkich innych ludzi. Rola św. Józefa nie jest jednak pominięta. Został on powołany do zatroskania się o Dziecię i Jego Matkę. Jest on człowiekiem, który jako jeden z pierwszych przyjmuje to przedziwne misterium, które się realizuje. Choć do końca go nie rozumie,

przyjmuje w posłuszeństwie wiary. Angażuje się w realizację Boskiego planu miłości.

Ewangeliczne opowiadanie o narodzeniu Jezusa zaprasza nas do spojrzenia na Maryję, która dała Go światu. Jest okazją do spojrzenia także na Jej narodzenie.

B. Włoska poetka Alda Merini († 2009) w jednym ze swoich wierszy napisała: „Kiedy Bóg ucałował ziemię, narodziła się Maryja”. Jej poczęcie, narodzenie i życie są darem Boga dla Kościoła i świata; darem, który pragniemy odczytać. Jej narodzenie zapowiada przyjście Mesjasza – Odkupiciela. Dzisiejsze święto jest nie tylko sposobnością do uwielbienia Boga za to, że nam Ją dał. Jest to sposobność do spojrzenia na całe Jej życie. Dla człowieka wierzącego Maryja pozostanie zawsze wzorem do naśladowania. Wszyscy jesteśmy zakochani w Maryi, która swoim macierzyńskim wstawnictwem chroni swoje dzieci; ale nie tylko. Dla wszystkich chrześcijan jest wzorem życia całkowicie oddanego Bogu. W świetle Pisma Świętego Dziewica z Nazaretu, która spośród wszystkich ludzi żyła najbliżej Boga, przeszła dzień po dniu pielgrzymkę wiary, stale zachowując i rozważając w swoim sercu Słowo, które Bóg skierował do Niej, w którym rozpoznała i przyjęła tajemniczy głos Pana.

Dla nas wszystkich Najświętsza Maryja Panna jest mistrzynią słuchania i wiernego przyłgnięcia do Boga. Dla wspólnoty uczniów Jezusa jest Ona przykładem tego, jak być gotowym do służby Bogu i człowiekowi. Dziewica Maryja to wzór Kościoła. Z wiarą przyjmuje słowo Boże i ofiarowuje się Bogu jako „ziemia żyzna”, w której może On nadal wypełniać swój plan miłości.

Dziewica z Nazaretu, której narodziny świętujemy, jest w najwyższym stopniu uczennicą swojego Syna. Jej życie podkreśla pewne ważne momenty, które sprawiają, że staje Ona przed nami jako wzór życia w przyjaźni z Bogiem i w wypełnianiu ewangelicznych cnót. Spośród nich w życiu Matki Bożej wyróżnić możemy wiarę (por. J 14,1), samozaparcie (por. Łk 14,26-27), przyjęcie słowa (por. Łk 1,38), zdolność do służby (por. Mk 10,42-45), służbę dla sprawy królestwa, dzielenie losu Mistrza (por. J 15,20), trwanie przy krzyżu (por. Mt 16,24; Łk 14,27; J 19,25-27). Maryja jest Tą, która wraz z Kościołem trwa na modlitwie (por. Mk 13,33-37; Dz 1,14; Ap 22,17).

C. Idąc za przykładem, jaki pozostawia nam Matka Pana, chcemy oddać się służbie potrzebującym braciom i stać się prawdziwymi uczniami Jej Syna. Chcemy postępować zgodnie z Jego słowem i żyć w Jego świetle. Narodziny Maryi przypominają nam o darze życia, o który należy dbać i chronić go na każdym etapie.

W zrozumieniu tej prawdy pomaga nam głębokie przeżywanie Eucharystii. Jest ona bowiem miejscem zrodzenia się w nas nowego życia. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Eucharystia pozwala dostrzec, iż każde życie jest cenne, bo pochodzi od Boga i do Boga niejako powraca. Eucharystia przypomina nam o zmartwychwstaniu i w ten sposób sama przynosi nam nowe życie. Częste uczestnictwo we Mszy św. daje nowe siły do codziennych zmagania, pokorę, wytrwałość i pokój serca, którego nam często brakuje. W szkole Maryi, Niewiasty Eucharystii, chcemy uczyć się szacunku wobec każdego życia, szczególnie bezbronnego i zagrożonego.

II. KONFERENCJE MARYJNE NA PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA

KS. KAMIL ZADROŻNY

Od Maryi uczymy się przygotowania do Mszy Świętej (5 grudnia 2020)

A. Rok duszpasterski poświęcony Eucharystii jest okazją do pochyle-
nia się nad tajemnicą obecności Maryi w naszym osobistym i wspólnotowym
uczestnictwie w tym sakramencie. Jej macierzyńska obecność w Kościele
sprawia, iż usprawiedliwione jest odwołanie się do Jej osoby także w kontek-
ście Eucharystii.

Tematy, które będziemy podejmowali w cyklu naszych konferen-
cji, będą skupione wokół prawdy o więzi Maryi z Eucharystią. Pragniemy
w tym roku dokonać pogłębionej i systematycznej refleksji nad wzorczością
Maryi w przeżywaniu sakramentu miłości. Postaramy się odpowiedzieć na
pytanie: „Jak z Maryją przeżywać Eucharystię?”. Cykl tych konferencji ma
posłużyć lepszemu przygotowaniu się do Eucharystii, Jej zrozumieniu i ce-
lebrewaniu.

Konieczne jest uświadomienie sobie, jak bardzo potrzebujemy Eucha-
rystii. Ona daje życie. Św. Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii *Ecclesia de
Eucharistia* (z 17 IV 2003) nazywa ją źródłem i szczytem życia chrześcijań-
skiego (por. nr 1). Dlatego ważne i nierozłącznie związane z jej celebracją jest
jak najlepsze przygotowanie się do niej. Z tego powodu w pierwszej konfe-
rencji chcemy rozważyć nasze przygotowanie się do Mszy św. Przygotowanie
do Eucharystii często stanowi element, o którym nie pamiętamy. Nie przywią-
zujemy do tego uwagi. Współczesny człowiek czasami bywa zabiegany, zatro-
skany o wiele spraw, które mogą przysłonić prawdziwy sens przygotowania.
Idzie za tym niezdolność do oczekiwania. Przygotowanie do Eucharystii jest
bowiem w pewnym sensie momentem oczekiwania i jest przede wszystkim
natury duchowej.

W tym świetle stwierdzić należy, iż każdy w jakiś sposób przygotowuje
się do Mszy św. Warto jednak, z uwagi na maryjny charakter cyklu naszych
konferencji, zaprosić Maryję do tego przygotowania oraz z Jej postawy uczyć
się go.

B. Maryja, która jest Przewodniczką po drogach wiary i Niewiastą Eucharystii, może stać się również mistrzynią przygotowania. Dlaczego, mówiąc o przygotowaniu do Eucharystii, odwołujemy się do osoby Matki Najświętszej? Papież Franciszek podczas swojej pielgrzymki do Fatimy w 2017 roku przywołał słowa świętego papieża Pawła VI, w których zawarta jest odpowiedź na zadane pytanie: „[...] jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być maryjni, czyli musimy uznać zasadniczą, istotną i opatrnościową relację łączącą Matkę Bożą z Jezusem, która otwiera nam drogę prowadzącą nas do Niego”. Wzorczość Maryi w tym względzie jest nieoceniona.

Św. Jan Bosko, omawiając jeden ze swoich snów, podkreślał: „Używanie dwóch duchowych skrzydeł, to jest pobożności maryjnej i pobożności eucharystycznej. Na tych dwóch skrzydłach szybko podniesiecie się do nieba”. Ten święty patron młodzieży mówił ponadto: „Częsta Komunia jest wielką kolumną, na której wspiera się biegun świata. Pobożność maryjna jest drugą kolumną, na której wspiera się drugi biegun”. Maryjność staje się skuteczną pomocą w przeżywaniu Eucharystii.

Matka Jezusa w najpełniejszy sposób przeżywała wszystkie tajemnice związane z Jego życiem, które Kościół celebrował podczas każdej Eucharystii. Od poczęcia po wniebowstąpienie była włączona we wszystkie sprawy Syna. Po wniebowzięciu to zjednoczenie wypełnia się i trwa nadal w Kościele.

W kontekście naszego tematu należy powiedzieć, że całe życie Matki Zbawiciela jest swoistego rodzaju przygotowaniem. Św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* uczy: „Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywa jakby «antycypowaną Eucharystię», można by powiedzieć «komunię duchową» pragnienia i ofiary, która będzie miała swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Synem w męce, a potem – w okresie popaschalnym – wyrazi się w Jej uczestnictwie w sprawowanej przez apostołów celebracji eucharystycznej – «pamiętce» męki” (EdE 56).

Przygotowanie na spotkanie z Panem wiąże się z oczekiwaniem, a ono samo powinno być napełnione tęsknotą za Tym, który w sakramencie Eucharystii karmi. Jest to tęsknota za Bogiem, który posyła swojego Syna, aby nas zbawił. Dlatego też przygotowanie do Eucharystii powinno być oczekiwaniem na upragnione spotkanie z Umiłowanym. Wzorem pozostaje Najświętsza Maryja Panna. Ona w swoim życiu też przeżyła szczególny i niepowtarzalny okres, gdy przygotowywała się na przyjście Mesjasza, na Jego prawdziwe

narodzenie z Niej. Wypełniło się to w dniu, gdy odwieczne Słowo Ojca stało się ciałem i zamieszkało między nami (por. J 1,14). Maryjna postawa oczekiwania na narodzenie Jezusa, która rozpoczęła się w momencie wcielenia (por. Łk 1,26-38), naznaczona była tęsknotą, by ujrzeć Tego, na którego czekały pokolenia synów Izraela, pragnieniem ujżenia oblicza Wcielonego Słowa.

Maryja, trwająca w oczekiwaniu, uczy nas również postawy otwartości i gotowości na przyjęcie darów łaski, jakimi zostajemy obdarowani, uczestnicząc w Eucharystii. Świadomość bycia obdarowanymi otwiera na Boga udzielającego się i objawiającego swoją miłość w tym sakramencie.

Kontemplacja ewangelicznej postawy Niewiasty z Nazaretu staje się ponadto dla Kościoła wzorem w pielęgnowaniu zdolności do zatrzymania się nad tym, co będzie przeżywał i czego doświadczał wierzący, stając się częścią wspólnoty eucharystycznej zgromadzonej wokół stołu Pańskiego. Maryja, trwająca we wspólnocie Kościoła, objawia także prawdę o tym, że spotkanie z Jezusem, do którego się przygotowujemy, jest spotkaniem Jezusa w Kościele. Jest to więc spotkanie nie tylko z Jezusem, ale i ze wspólnotą, w której On jest mistycznie obecny: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20).

C. Matka Jezusa Chrystusa jest dla Kościoła wzorem trwania w wierze, nadziei i miłości. Są to cnoty, które powinny towarzyszyć każdemu wierzącemu w przygotowaniu do Mszy św. Pielęgnowanie w sobie postaw wiary, nadziei i miłości jest zadaniem, które rozciąga się nie tylko na czas przed Mszą. Uczeń Chrystusa, żyjąc wiarą, nadzieją i miłością, na każdym etapie swojego duchowego rozwoju i pogłębiania miłości do Eucharystii wpatruje się w Maryję, będącą zwierciadłem wszelkiej świętości.

Wchodząc do szkoły Maryi, człowiek wierzący jest po pierwsze zaproszony do uwierzenia miłości, którą Bóg ma ku nam, a która uobecnia się za każdym razem, gdy sprawowana jest Eucharystia. Potrzebne jest zatem uwierzenie, że podczas celebracji Eucharystii spotkam się z żywym i prawdziwym Chrystusem. On jest obecny w swoim słowie, w kapłanie, w ludzie Bożym. W momencie Komunii św. przyjmujemy Go pod postacią chleba i wina. Konieczne jest zatem życie tą prawdą naszej wiary i stałe jej odnawianie.

Kolejną cnotą, która powinna towarzyszyć naszemu przygotowaniu do Mszy św., jest nadzieja. Krocząc przez życie, żyjemy nadzieją życia wiecznego. Eucharystia jest zadatkami życia wiecznego, przedsmakiem tych rzeczywistości, których się spodziewamy i których pragniemy (por. Hbr 11,1).

Trzecią cnotą i zarazem postawą jest miłość. Bez niej, jak pisze święty Paweł, wszystko jest niczym (por. 1 Kor 13,1-13). Miłość i pragnienie spotkania z Miłością jest motorem, który sprawia, że nasze przygotowanie i oczekiwanie stają się okazją do uświadomienia sobie, że na pierwszym miejscu jesteśmy wezwani do miłowania drugiego człowieka.

Kiedy myślimy o przygotowaniu się do Mszy św., nie chodzi wyłącznie o wyciszenie się, nastawienie duchowe czy też wzbudzenie w sobie szczerzej intencji przeżycia spotkania z Jezusem. Ważne jest zatroszczenie się o czystość serca, aby móc w pełni uczestniczyć w Eucharystii. A zatem warto, jeśli jest taka potrzeba, skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania. To też jest istotny element naszego przygotowania do Eucharystii wraz z Maryją.

D. Ostatnim z elementów, na które trzeba wskazać, jest rozwijanie w sobie ducha modlitwy. Eucharystia, będąca źródłem i szczytem życia człowieka wierzącego, jest również szczytem życia modlitwy, która otwiera nas na Boga, jest przestrzenią dla spotkania z Nim. Swój szczyt osiąga w Eucharystii. Benedykt XVI w jednej ze swoich katechez (11 I 2012) podkreślił, że „uczestnicząc w Eucharystii, w niezwykle sposób żyjemy modlitwą, którą wznosił Jezus i którą nieustannie wznosi za każdego, aby zło, jakie wszyscy napotykamy w życiu, nie zwyciężyło i działała w nas przekształcająca moc śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W Eucharystii Kościół odpowiada na polecenie Jezusa: «to czyńcie na moją pamiątkę!» (Łk 22,19; por. 1 Kor 11,24-26); powtarza modlitwę dziękczynienia i błogosławieństwa, a wraz z nią słowa przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską. Nasze Eucharystie są pewnego rodzaju uniesieniem w tę chwilę modlitwy, nieustannie nowym zjednoczeniem z modlitwą Jezusa. Od samego początku Kościół rozumiał słowa konsekracji jako część modlitwy dokonywanej wraz z Jezusem; jako centralną część uwielbienia wypełnionego wdzięcznością, poprzez którą owoc ziemi i pracy człowieka zostaje nam na nowo dany przez Boga jako Ciało i Krew Chrystusa, jako darowanie się nam Boga w otwierającej się miłości

Syna¹. Uczestnicząc w Eucharystii, karmiąc się Ciałem i Krwią Syna Bożego, łączymy naszą modlitwę z modlitwą Baranka Paschalnego w Noc Ostatniej Wieczerzy, aby nasze życie nie zagubiło się, pomimo naszych słabości i niewierności, ale uległo przekształceniu”.

Codzienna i wierna modlitwa stanowi dalsze przygotowanie do celebrowania Eucharystii. Pomaga ona w tym, aby zbierając się wokół ołtarza Pańskiego, stała się ona ukoronowaniem drogi modlitwy osobistej i rodzinnej. W tej modlitwie pomaga również powierzenie się Maryi. Święty Maksymilian Maria Kolbe pisał: „Nie ma lepszego przygotowania do Komunii Świętej niż powierzenie wszystkiego Niepokalanej (oczywiście czyniąc też i ze swej strony wszystko, co możemy). Ona najlepiej przygotowuje nasze serca i będziemy pewni, że szczyt przyjemności Jezusowi sprawimy, że największą miłość wtedy Mu okażemy”.

Modlitewne przygotowanie do Eucharystii jest okazją do wyproszenia sobie, za wstawiennictwem Matki Odkupiciela, łaski owocnego spotkania z Jezusem.

Z Maryją idę na spotkanie Chrystusa Eucharystycznego (2 stycznia 2021)

A. Eucharystia, która jest zwołaniem Kościoła, jest też przestrzenią, w której realizuje się jego wspólnotowy charakter. Jest jednocześnie szczytem, całym duchowym dobrem Kościoła, streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. Pójście na Eucharystię jest decyzją, która wynika czasami z tradycji. Jednakże powinno być ono wyrazem naszej wiary i miłości do niej.

Św. Justyn Męczennik († ok. 165) tak rozpoczyna swój opis niedzielnej Eucharystii podany w *Apologii*: „W dniu zwanym dniem słońca schodzą się wszyscy z miast i wiosek na wspólną uroczystość” (rozdział 67). Od samego początku chrześcijaństwa pójście na Eucharystię było wyrazem wiary.

W książce Scotta Hahna pt. „Uczta Baranka. Eucharystia – Niebo na ziemi” czytamy: „Kiedy idziemy na Mszę świętą, idziemy do nieba. To nie jest jedynie symbol, nie jest to metafora, przypowieść czy figura retoryczna. To jest

¹ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 141.

rzeczywistość. [...] Kiedy idziemy na Mszę świętą, my *naprawdę* idziemy do nieba, i jest to prawda każdej Mszy świętej, w której uczestniczymy, niezależnie od jakości muzyki czy zapachu, z jakim zostało wygłoszone kazanie. [...] Msza święta – i mam tu na myśli każdą poszczególną Mszę świętą – jest niebem na ziemi”. W naszej ziemskiej pielgrzymce Eucharystia jest punktem dojścia i wyjścia. Jest źródłem i szczytem. Źródłem, do którego przychodzimy, by zaczerpnąć z ożywczego źródła łaski, i szczytem, czyli największym darem Bożej miłości, jakiej możemy kosztować tutaj na ziemi.

B. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (z 21 XI 1964), w rozdziale poświęconym Najświętszej Maryi Pannie, uczy, że Maryja szła naprzód w pielgrzymce wiary (por. LG 58). Sobór wyraził to, o czym mówi Nowy Testament odnośnie do Matki Pana. Jest kilka epizodów, które pomogą nam zrozumieć, dlaczego na Eucharystię mamy iść z Maryją.

W Ewangelii według św. Łukasza znajduje się krótkie stwierdzenie, że Maryja co roku chodziła do Jerozolimy, do świątyni, na święto Paschy (por. Łk 2,41). Jako pobożna Żydówka знаła wartość celebracji paschalnej. W narodzie wybranym miała ona wymiar wspomnienia wyjścia z niewoli egipskiej. Była opowiadaniem o tym, czego Bóg dokonał dla Izraela. W czasach Jezusa i Maryi coroczne pielgrzymki do Jerozolimy na święto Paschy miały swój ustalony plan. Pisze ks. prof. Józef Kudasiewicz: „Żeby coś powiedzieć, jaka była ta modlitwa w czasie takiej pielgrzymki, trzeba zbadać źródła. Pielgrzymi zbierali się nocą w określonym miejscu. Nad ranem zjawiał się przewodnik pielgrzymki i śpiewał wezwanie: «Wstańcie, wstąpmy na Syjon do Pana, Boga naszego» (Jr 31,6). Pątnicy wstając, odpowiadali: «Uradowałem się, gdy mi powiedziano: pójdziemy do domu Pana» (Ps 122). Psalmi te są pozostałością z tych właśnie pielgrzymek. Matka Najświętsza śpiewała je z ludem, idąc na święto Paschy. Pielgrzymka w pojęciu biblijnym miała charakter radosny; pielgrzymi szli bardzo wolno, pochód otwierał fletnista, który grał na swym instrumencie, prowadzono również wołu, który miał być złożony na ofiarę. Pielgrzymi nieśli dary ofiarne, które składano potem w świątyni. [...] Matka Najświętsza żyła modlitwą ludu, idąc na święto

Paschy do Bożego miasta”². Te wskazania polskiego biblisty objawiają nam prawdę o Matce Bożej, która pielgrzymuje w wierze i idzie na spotkanie Pana. Jest kobietą w drodze.

Z Nazaretu do Jerozolimy. Z miejsca naznaczonego codziennością, wypełnionego troskami, z miejsca wzrastania do miejsca świętego, by oddać Bogu cześć. Nazaret i Jerozolima są dwoma płucami, którymi oddycha Święta Rodzina. Być w sprawach Boga, a potem zatroszczyć się o sprawy dnia codziennego. Wskazuje się na centralne miejsce, jakie zajmuje Bóg w naszym życiu. Także celebrowanie Eucharystii powinna stać się źródłem i szczytem, by w ostateczności być także sakramentem miłości.

Kolejnym wydarzeniem, które mówi o tym, że Maryja była w drodze, jest Łukaszy opis o nawiedzeniu Elżbiety (por. Łk 1,39-56). Po doświadczeniu zwiastowania Niewiasta z Nazaretu, która nosi pod swoim sercem nowe życie, idzie do swojej krewnej Elżbiety. Zgodnie z zapowiedzią posłańca Bożego jest ona brzemienna. Nie jest naszym zadaniem analizowanie całej sceny, ale wskazanie na fakt, iż Maryja jest kobietą „pierwszego kroku”. Wydarzenie zwiastowania, kiedy to Bóg przekracza czas i staje się jednym z nas, tak mocno dotyka duszy Maryi, że nie potrafi Ona pozostać zamknięta w sobie. Idzie, aby służyć. Spotkanie tych dwóch brzemiennych kobiet sprawia radość. W domu Zachariasza panuje atmosfera radości, która jest owocem przyjęcia woli Bożej i spotkania z Panem obecnym już w łonie Maryi. Dom Zachariasza staje się „świątynią”, w której przebywa Pan. Jan wyczuwa Jego świętą obecność. Każde pójście na Eucharystię w towarzystwie Maryi powoduje, że na pewno spotkamy Pana. Ona nas do Niego zaprowadzi i sprawi, że doświadczymy prawdziwej radości. Iść z Maryją na spotkanie Pana to również wybrać życie – życie drugiego człowieka. Postawą eucharystyczną jest także pochylanie się nad potrzebami drugiego człowieka, w którym mieszka Chrystus.

Ewangelie nie podają nam więcej szczegółów odnośnie do ukrytego życia Jezusa, a więc także i Maryi. Jednakże widzimy Ją w czasie publicznej działalności swojego Syna. Idzie za Jezusem. Jest w gronie uczniów przemierzających wraz z Nim Ziemię Świętą i zmierzających wraz z Nim do Jerozolimy. Cały czas rozważa w swoim sercu to wszystko, co Jezus mówi i czego naucza.

² J. Kudasiewicz, *Oto Matka Twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007, s. 109-110.

Jest na drodze, na której jest także On. Jej kroki są chodzeniem po śladach Jezusa.

Jest jeszcze jedna droga w życiu Matki Jezusa. Jest nią droga na Kalwarię po śladach Syna. „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Na tej drodze i pod krzyżem dopełnia się Jej uczniowska droga. Iść z Maryją na Eucharystię – to iść z Nią na Kalwarię. Msza św. jest uobecnieniem zbawczych wydarzeń dokonanych przez Jezusa Chrystusa. Jest głóśzeniem śmierci Chrystusa, ale i wyznaniem wiary w Jego zmartwychwstanie. Eucharystia zawiera „niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą krzyża, która trwa przez wiek” (EdE 11). Na Eucharystii stajemy pod krzyżem wraz z Maryją (por. J 19,25-27).

C. Iść z Maryją na spotkanie Chrystusa Eucharystycznego oznacza wejść do szkoły Jezusa. Oznacza przeżywać Jej sercem tajemnice, których doświadczyła. Biblijne sceny objawiają nam prawdę o nas. Jeśli chcemy być prawdziwie uczniami Jezusa, jeśli chcemy Go spotkać, musimy odejść od naszej codzienności, zostawić wiele spraw dnia codziennego, by w Eucharystii to wszystko Bogu zawierzyć. Iść z Maryją na spotkanie Jezusa Eucharystycznego to także iść tam, gdzie jest On rzeczywiście obecny. Jej postawa nas inspirowuje do poszukiwania miejsc Jego obecności.

Iść z Maryją na spotkanie z Chrystusem obecnym i działającym w Eucharystii oznacza zbliżyć się do nieba. Św. Jan Paweł II, ucząc o eschatologicznym wymiarze Eucharystii, zaznaczał: „Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w «ubóstwie» znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są «strącani z tronów», a «pokorni zostają wywyższeni» (por. Łk 1,52). Maryja opiewa «nowe niebiosy» i «nową ziemię», które w Eucharystii znajdują swoją antycypację i w pewnym sensie programowy «zamyśl». Jeśli *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym *magnificat!*” (EdE 58).

Praktycznym elementem duchowego pójścia wraz z Maryją na Eucharystię nie jest tylko duchowe nastawienie. Warto wskazać na Różaniec,

który jest rozważaniem tajemnic życia Jezusa i drogi wiary Maryi. Rozważając Różaniec, możemy rozważać także tajemnicę Eucharystii. W liście apostołskim *Rosarium Virginis Mariae* św. Jana Pawła II czytamy: „Tajemnicą światła jest wreszcie ustanowienie Eucharystii, w której Chrystus ze swym Ciałem i Krwią pod postaciami chleba i wina staje się pokarmem, dając «aż do końca» świadectwo swej miłości do ludzi (J 13,1), dla których zbawienia złożył siebie samego w ofierze. W tych tajemnicach, z wyjątkiem Kany, obecność Maryi pozostaje ukryta w tle. Ewangelie wspominają zaledwie kilka razy o Jej przygodnej obecności w jednym czy drugim momencie nauczania Jezusa (por. Mk 3,31-35; J 2,12) i nic nie mówią, czy była w Wieczerniku w czasie ustanowienia Eucharystii. Jednak rola, jaką pełni w Kanie, widoczna jest w jakiś sposób w całej drodze Chrystusa. Objawienie, które w czasie chrztu w Jordanie dał o Nim bezpośrednio Ojciec, a które w Janie Chrzcicielu odbiło się echem, w Kanie znajdujemy na Jej ustach i staje się ono wielkim macierzyńskim napomnieniem, skierowanym przez Nią do Kościoła wszystkich czasów: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,5). Jest to napomnienie, które dobrze wprowadza w słowa i znaki Chrystusa w czasie Jego życia publicznego, stanowiąc maryjne tło dla wszystkich «tajemnic światła»” (nr 21).

Rozważanie tych tajemnic pomaga w tym, aby spotkanie z Jezusem w Eucharystii przemieniło nas w Niego i stało się źródłem do dawania radośnego świadectwa Ewangelii.

Za przykładem Maryi do Ojca przez Syna w Duchu Świętym (6 lutego 2021)

A. Eucharystia posiada charakter trynitarny. Msza św. jest ofiarą Syna Bożego składaną Ojcu w mocy Ducha Świętego. Jest wiele momentów, które wskazują na wymiar trynitarny Mszy Świętej: znak Krzyża świętego na początku celebracji eucharystycznej, modlitwy wypowiedane przez celebransa, zanoszone do Boga w imię Jezusa Chrystusa przez Ducha Świętego. Na zakończenie modlitwy eucharystycznej celebrans, unosząc patenę z Ciałem i kielich z Krwią Pańską, wypowiada słowa: „Przez Chrystusa z Chrystusem i w Chrystusie Tobie, Boże Ojczy wszechmogący, w jedności Ducha Świętego

wszelka cześć i chwała. Przez wszystkie wieki wieków”. Otrzymujemy błogosławieństwo w imię Trójcy Świętej.

Eucharystia objawia nam Jej działanie w historii zbawienia. Zbawcze działanie Trójjedynego Boga osiąga swój szczyt w Eucharystii. Eucharystia pozostaje w bardzo głębokim związku z działaniem Trójcy Świętej w historii zbawienia. Na tę prawdę wskazuje Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostołskiej o Eucharystii *Sacramentum caritatis*: „W Eucharystii odsłania się zamysł miłości, który kieruje całą historią zbawienia (por. Ef 1,10; 3,8-11). W niej *Deus Trinitas*, który sam jest miłością (por. 1 J 4,7-8), w pełni angażuje się w naszą ludzką kondycję. W chlebie i winie, pod których postaciami Chrystus daje nam się w paschalnej uczcie (por. Łk 22,14-20; 1 Kor 11,23-26), całe Boże życie dociera do nas i udziela się w formie sakramentu. Bóg jest doskonałą komunią miłości pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Już w stworzeniu człowiek został powołany do udziału, w jakiejś mierze, w ożywczym Bożym tchnieniu (por. Rdz 2,7). Ale w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym oraz w wylaniu Ducha Świętego, danym bez miary (por. J 3,34), stajemy się uczestnikami Bożej zażyłości. Jezus Chrystus, który «przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę» (Hbr 9,14), w darze eucharystycznym udziela nam tego samego Bożego życia. Chodzi o dar absolutnie bezinteresowny, który jest jedynie odpowiednikiem obietnic Bożych, spełnionych ponad wszelką miarę. Kościół przyjmuje, celebrytuje, adoruje ten dar w wiernym posłuszeństwie. «Tajemnica wiary» jest tajemnicą miłości trynitarniej, do uczestnictwa w której jesteśmy przez łaskę wezwani. Także więc i my musimy zawołać wraz ze św. Augustynem: «Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę» (nr 8).

Eucharystia jest darem Ojca, pamiątką Syna i dziełem Ducha Świętego. Błogosławiony ks. Michał Sopoćko pisał: „Eucharystia jest dziełem najwyższej miłości Pana Jezusa jako człowieka, koroną wszystkich dzieł Jego, wielkim systemem słonecznym, w którym miłość wszystko porusza, osiąga promieniami końca wieków i sprowadza wszystkie stworzenia na świetlaną drogę do Boga”. Celebracja Eucharystii i wchodzenie z wiarą w Jej tajemnicę prowadzi człowieka do poznania miłości Boga Trójjedynego względem człowieka i stworzenia. W efekcie pozwala to na zjednoczenie naszego życia z życiem Trójcy Świętej. Pogłębienie więzi z celebracją ofiary eucharystycznej prowadzi do poznania Trójcy. O związku cele-

bracji Eucharystii z Trójcą Świętą, odwołując się do słynnej ikony Trójcy Świętej autorstwa Andrieja Rublowa, pisał św. Jan Paweł II w *Ecclesia de Eucharistia*: „[...] dzielenie się tajemnicą Chrystusa w łamanym chlebie jest jakby zanurzone w niezgłębionej jedności trzech Osób Boskich – czyniąc samego siebie «ikoną» Trójcy Świętej” (nr 50). W kontekście eucharystyczno-maryjnym, który towarzyszy naszym rozważaniom, podstawę do wzorczości Maryi w spotkaniu z Osobami Trójcy (dokonującą się w sakramencie Eucharystii) odkrywamy w Jej więzi z Ojcem, Synem i Duchem Świętym.

B. W naszej refleksji trzeba podkreślić wymiar trynitarniej interpretacji obecności Maryi w historii zbawienia. Maryja jest arcydziełem i współpracownicą Boga Trójjedynego. To stwierdzenie wprowadza nas w prawdę o relacji Maryi z Nazaretu do Osób Trójcy Świętej. Matka Pana jest widziana jako „dar” Trójcy i „znak” wskazujący na działanie Boga w historii.

Pierwszym tekstem Pisma Świętego, do którego warto się odwołać, jest opis zwiastowania (por. Łk 1,26-37). Wszystko w tej scenie, podobnie jak ma to miejsce w całej historii zbawienia, jest inicjatywą Ojca (por. Łk 1,26.37). Maryja jawi się nam jako Jego umiłowana córka. Należąc do narodu wybranego, pielęgnuje więź z Bogiem swoich przodków. Wpisuje się tym samym w długą historię mężczyzn i kobiet wypełniających Prawa i słuchających Jego głosu (por. Pwt 6,3).

Struktura Łukasowego tekstu o zwiastowaniu uwypukla bohaterów wydarzenia – Boskiego i ludzkiego. Więź ojcostwa i macierzyństwa w odniesieniu do Jezusa, który się narodzi, „wciąga”, nawet jeśli w sposób całkowicie odmienny, Ojca niebieskiego i Dziewicę Maryję. Od tej pory staje się Ona osobliwą „partnerką” Boga Ojca. Dlatego też jest Ona *kecharitōménē*, pierwszą błogosławioną między stworzeniami, napełnioną „wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (Ef 1,3). Jest „pełna łaski” (Łk 1,28). „Maryja jawi się naszym oczom przede wszystkim jako «umiłowana córka» (por. LG 53) Ojca. Skoro wszyscy zostaliśmy powołani przez Boga, aby być Jego «przybranymi synami przez Jezusa Chrystusa» (por. Ef 1,5) i «synami w Synu», to w szczególności sposób odnosi się to do Niej, która na mocy specjalnego przywileju może powtarzać słowa Boga skierowane do Jezusa: «Tyś jest mój Syn umiłowany» (Łk 3,22; 2,48), wyrażając nimi głęboko

ludzką prawdę. Ze względu na to macierzyńskie zadanie została obdarzona niezwykłą świętością, w której Ojciec ma upodobanie” (św. Jan Paweł II).

Dziewica pozostaje w głębokiej relacji z Synem, którego w sposób jedy-ny i niepowtarzalny jest Matką. On nie ma ojca ziemskiego w sensie poczęcia. Tak samo jak św. Mateusz, ewangelista Łukasz potwierdza bardzo jasno, że żaden człowiek – mężczyzna nie ma udziału w poczęciu Jezusa. Mateusz wy-rażał to kilkakrotnie, mówiąc: Dzieciątko i Jego Matka (por. Mt 1,16.20-23). Natomiast Łukasz wskazuje na dziewictwo Maryi (por. Łk 1,27b.34-35), pod-kreślając, że tylko Ona, jako człowiek – kobieta, uczestniczyła w poczęciu Je-zusa aż po nadanie Mu imienia (por. Łk 1,31). Ten, który ma się narodzić, nie jest tylko Mesjaszem, pochodzącym z królewskiego rodu Dawida (ww. 32-33), lecz także i przede wszystkim odwiecznym Synem Boga Ojca (w. 35). Maryja jest zatem w najgłębszym związku z Tym, który staje się Jej Synem, nie wyrze-kając się bycia Synem Bożym. Jej macierzyństwo jest według ciała, lecz jest to także macierzyństwo wiary.

Jeśli chodzi o relację Maryi do Ducha Świętego, to warto zaznaczyć, iż „teologowie dostrzegają w życiu Maryi zasadniczo trzy zstąpienia, bądź ze-słania, Ducha Świętego: w chwili Jej niepokalanego poczęcia, w momencie zwiastowania w Nazarecie oraz w dniu Pięćdziesiątnicy. Pierwsze zstąpienie Boskiego Parakleta przyniosło Jej dar niepokalanego poczęcia. Drugie zaowo-cowało poczęciem w Jej łonie Syna Bożego (por. Łk 1,26-38). Trzecie było umoc-nieniem Jej i rodzącego się Kościoła w pielgrzymce wiary (por. Dz 1,12-2,12). Niektórzy teologowie dostrzegają jeszcze czwarte zstąpienie Ducha Świętego na Maryję: na Golgocie, w momencie śmierci Chrystusa, gdy oddał On i prze-kazał Ducha Świętego rodzącemu się Kościołowi, reprezentowanemu przez Maryję i inne osoby stojące pod krzyżem (J19,30)”³

Poszczególne wydarzenia historiozbawcze, w które Dziewica z Naza-retu zostaje włączona, są dla Niej samej przestrzenią doświadczania działania Ducha Świętego i permanentnego otwierania się na Jego moc.

Więzi Maryi z Trzecią Osobą Boską nie da się do końca opisać, używa-jąc wyrażen mówiących o zaślubinach, ani za pomocą kategorii rodzinnych, jak uczynić to można było w odniesieniu do Ojca czy też Syna. U Łukasza

³ G. Bartosik, *Duch Święty a Maryja – ku „antropologii spełnionej”*, „Teologia w Polsce” 12(2018) nr 1, s. 64.

(1,35) Duch Święty ukazany jest jako moc Najwyższego, jako cień, który osła-nia Dziewicę, jako zasada miłości, źródło życia i Boska obecność. W poczęciu Syna Bożego z Maryi Dziewicy Duch Święty jest niewątpliwie protagonistą. Da się to wywnioskować z czasowników opisujących Jego działanie: „zstąpi na Ciebie”, „osłoni Cię”. Oczywiście trudno jest wejść w głębię tej tajemnicy, ale jednocześnie jest jasne, iż interwencja Ducha Świętego w Dziewicy z Na-zaretu jest „momentem kulminacyjnym całości Jego działania w historii zba-wienia” (MC 26). Relację Maryi do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej najwierniej oddają także tytuły zaczerpnięte z Pisma Świętego, takie jak: Świątynia Ducha Świętego oraz Przybytek Ducha Świętego. Wskazują one na rzeczywiste za-mieszkiwanie w Maryi Ducha Świętego i zakładają współpracę z Nim.

C. Wszystkie te maryjne wymiary odniesień do Ojca, Syna i Ducha Świętego powinny znaleźć swoją realizację w życiu chrześcijan. Uczestnictwo we Mszy Świętej wprowadza bowiem człowieka wierzącego w życie Trójcy Świętej. Jesteśmy zatem wezwani do tego, aby w naszej codzienności przedłu-żać spotkanie z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Dokonywać się to może w codziennej wiernej modlitwie oraz w naszej miłości wobec bliźnich. Żyć w zjednoczeniu z Trójcą Świętą na wzór Maryi oznacza także pragnąć na nowo tego chleba, który daje życie wieczne.

Przeżywanie Eucharystii z Maryją jest jednocześnie okazją do uwiel-bienia wraz z Nią i za Jej przykładem Boga w Trójcy Świętej Jedynego. Maryja uczy nas właściwych postaw względem Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Maryja uczy postawy skruchy (6 marca 2021)

A. Akt żalu jest jednym z początkowych momentów Mszy św. Moment ten jest potrzebny w uświadomieniu sobie kruchości ludzkiego losu i grzesz-ności. Otwiera człowiekowi wierzącemu perspektywę spotkania z Bogiem i Jego miłością. Stając wobec najświętszych tajemnic wiary i wobec tajemnicy Boga samego, jesteśmy zaproszeni do uznania własnej grzeszności oraz roz-budzenia potrzeby Bożego miłosierdzia i przebaczenia. „Trzeba jeszcze, aby każdy, dzięki łasce, mógł wyznać, że zgrzeszył, żeby w głębi serca określił, co jest w nim sprzeciwem wobec Boga, i powierzył to Bożemu miłosierdziu,

aby Bóg mógł to wszystko spalić w ogniu swej miłości” (kard. Jean-Marie Lustiger). Ojciec święty Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* zwrócił uwagę na społeczne konsekwencje tajemnicy eucharystycznej i napisał, że „Eucharystia jest sakramentem komunii pomiędzy braćmi i siostrami, którzy godzą się na pojednanie z Chrystusem” (nr 89). A zatem jeśli pragniemy spotkać Chrystusa, musimy pojednać się z braćmi i siostrami. Dlatego istnieje głęboka więź pomiędzy Eucharystią a sakramentem pojednania, jakim jest spowiedź święta. Wierzymy, że „miłość Eucharystii wiedzie do coraz głębszego docenienia sakramentu pojednania” (SrC 20). Przemieniająca i jednocząca miłość Pana Boga, której prawdziwie doświadczamy, swój szczyt osiąga w Eucharystii. Aby to zrozumieć i przyjąć, trzeba pojednać się z Bogiem przez oczyszczenie z grzechów. Grzech bowiem zaślepia takie widzenie Boga i Jego miłości do nas, a „zatrącenie świadomości grzechu zawsze wiedzie do pewnej powierzchowności, również w pojmowaniu miłości samego Boga” (SCr 20). Eucharystia, będąc sakramentem pojednania i pokoju, uczy nas, iż podczas każdej jej celebracji stajemy przed Bogiem z naszymi słabościami, ale gdy otwieramy nasze serca na Jego działanie, wtedy On zaczyna działać i ogarniać nas swoją miłością i miłosierdziem. Każda Msza św. prowadzi do pojednania. Przeżywanie jej w tym duchu wprowadza pokój w nasze serca, ale i w serca tych, z którymi spotykamy się na naszej drodze życia, w środowiskach, w których pracujemy, uczymy się lub zwyczajnie przebywamy.

Odpowiedzią na wezwanie do uznania własnej grzeszności jest kilka formuł, które ustawiają odpowiednią hierarchię wartości i naszą odpowiedzialność za życie dane nam od Boga. „Spowiadać się” oznacza jednocześnie wyznawać i prosić o to, aby Bóg uczynił z nas narzędzia swojego miłosierdzia.

W akcie pokuty, który jest jednym z pierwszych momentów naszego spotkania z Jezusem w Eucharystii, wypowiadamy między innymi następujące słowa: „Przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, wszystkich aniołów i świętych o modlitwę do Pana Boga naszego”. Błaganie to wypływa z wewnętrznej potrzeby człowieka wierzącego, który jest świadomy swoich grzechów i istniejących w świecie pokus. Przed otwarciem się na słuchanie słowa Bożego i przyjęcie Komunii Świętej człowiek potrzebuje uzdrowienia ze swoich grzechów i słabości. Dlatego też przyzywa

wstawiennictwa Maryi i świętych, aby wsparli go w walce o świętość życia i czystość serca. Świadomość obecności Maryi i świętych na naszej drodze uświęcania się jest znakiem pociechy i nadziei. Istotne jest uświadomienie sobie, że w walce z grzechem i pokusami nie jesteśmy sami. Wstawiennictwo Maryi i świętych jest gwarantem Bożej opieki i Jego miłosierdzia nad nami. W akcie pokuty prosimy Maryję i świętych o postawę skruchy; od Niej uczymy się pokory – właściwej dyspozycji do sprawowania Eucharystii.

B. Maryja jest ucieczką grzeszników. Prawda o Eucharystii jako tajemnicy pojednania wprowadza nas w tajemnicę życia Maryi nazywanej Matką pojednania, Ucieczką grzeszników lub też Pojednawczynią grzeszników. W modlitwie „Pod Twoją obronę” wołamy: „...z Synem swoim nas pojednaj”. W Pozdrowieniu Anielskim wołamy: „Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”. Eucharystia jest okazją do pojednania się z Bogiem i z Kościołem. Spoglądając na Maryję, widzimy, że poprzez Boskie macierzyństwo stała się miejscem zawarcia pokoju między Bogiem i ludźmi. Wielu autorów, szczególnie z epoki średniowiecza, nazywa ją „drogą pojednania”, „przyczyną powszechnego pojednania”, „Rodzicielką pojednania”. Jej Boskie macierzyństwo sprawiło, że Jezus Chrystus mógł stać się pojednaniem grzeszników z Bogiem. Syn Maryi „pojednał niebo z ziemią”. Bóg dał nam w Najświętszej Dziewicy z Nazaretu, wolnej od grzechu, serce miłosierne dla grzeszników. Ci zaś na drogach swojej pielgrzymki wiary odczuwają Jej macierzyńską miłość, uciekają się do Niej i wypraszają Boże przebaczenie i miłosierdzie. Ta dynamika wiary pozwala podziwiać w Maryi duchowe piękno, gdzie nie ma miejsca na grzech i na to, co do grzechu prowadzi. Maryja ma swój udział w tajemnicy pojednania poprzez fakt, iż stała się Matką Tego, który poprzez mękę, śmierć i zmartwychwstanie pojednał ludzkość z Bogiem. Dlatego krzyż, pod którym stoi Maryja, na zawsze pozostanie dla świata widzialnym znakiem owego pojednania (por. J 19,25-27). Eucharystia pozwala nam odczytać wartość pojednania z Bogiem, otwierającego nam drogę do zjednoczenia z Nim. Jezus przyszedł po to, aby zaprowadzić nowy porządek: zjednoczyć ludzi z Ojcem i między sobą. Każda Eucharystia jest tego znakiem i zadatkiem. Zjednoczenie ludzkości oznacza równocześnie jedność pomiędzy uczniami Jezusa, która realizuje się i uaktualnia w Eucharystii.

C. Rozważanie tajemnicy miłosierdzia i pojednania z Bogiem w kontekście sakramentu Eucharystii prowadzi nas do mówienia o miłosierdziu, jakiego doświadczyła Maryja. Po pierwsze, jest Ona Matką miłosierdzia. Jej święte i niepokalane życie pociąga do życia piękniejszego, to znaczy zjednoczonego z Bogiem. Jest to życie uporządkowane moralnie, gdzie nie ma miejsca na brzydotę, jaką niesie ze sobą grzech. Eucharystia, która jednoczy niebo z ziemią, uświadamia nam, że żyjemy w świetle Bożego miłosierdzia. Maryja jest dla wierzących znakiem działania mocy Bożego miłosierdzia. „Wszystko w Jej życiu – jak uczy papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* – zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego, ponieważ wewnątrz uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości. Wybrana na matkę Bożego Syna, Maryja była od zawsze przygotowana przez miłość Ojca na to, by stać się Arką Przymierza między Bogiem i ludźmi. Zachowała w swoim sercu Boże miłosierdzie w doskonałej syntonii ze swoim Synem Jezusem. Jej pieśń pochwalna, odśpiewana na progu domu św. Elżbiety, została zadedykowana miłosierdziu, które się rozciąga «z pokolenia na pokolenie» (Łk 1,50). Również i my zostaliśmy ujęci w tych proroczych słowach Maryi Dziewicy. Niech będzie to dla nas pocieszeniem i wsparciem, gdy przekraczać będziemy Drzwi Święte, aby doświadczyć owoców miłosierdzia Bożego. Pod krzyżem Maryja wraz z Janem, uczniem miłości, stała się świadkiem słów przebaczenia, które wyszły z ust Jezusa. Najwyższy akt przebaczenia dla tego, kto Go ukrzyżował, ukazuje nam, jak daleko może sięgać Boże miłosierdzie. Maryja potwierdza, że nie zna ono granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo. Zwracamy się do Niej słowami starożytnej, a zarazem zawsze nowej modlitwy, zaczynającej się od słów *Salve Regina* (Witaj, Królowo), prosząc, aby nigdy nie przestała zwracać ku nam swoich miłosiernych oczu i uczyniła nas godnymi kontemplacji oblicza miłosierdzia swojego Syna Jezusa”.

D. Spotkanie podczas Eucharystii z Jezusem, który leczy rany zadane przez grzech i na nowo wynosi nas do godności dzieci Bożych, powinno sprawiać, że każdy z nas stanie się bardziej miłosierny i pokorny wobec własnych słabości. Obecność Maryi na drodze pojednania z Bogiem staje się inspiracją do powstrzymania się od brzydoty grzechu i do zachowywa-

nia przykazań Jej Syna. Jako Matka miłosierdzia i Ucieczka grzeszników wstawia się Ona za nami i pozostaje wzorem, byśmy kroczyli po śladach Jezusa.

Maryjna postawa uwielbienia (3 kwietnia 2021)

A. Kolejnym tematem, który związany jest z celebrowanym sakramentem Eucharystii jest maryjna postawa uwielbienia. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że „Eucharystia jest także ofiarą uwielbienia, przez którą Kościół głosi chwałę Boga w imieniu całego stworzenia. Ofiara uwielbienia jest możliwa jedynie przez Chrystusa, który jednoczy wiernych ze swą osobą oraz ze swoim uwielbieniem i wstawiennictwem. W ten sposób ofiara uwielbienia jest składana Ojcu przez Chrystusa i z Chrystusem, by mogła być w Nim przyjęta” (nr 1361). Podczas celebracji każdej Mszy św. splatają się różne wątki uwielbienia. Ma ono swoje wyjątkowe miejsce na początku Eucharystii. Po uznaniu własnej grzeszności w akcie pokuty z serc wierzących płynie pieśń uwielbienia: „Chwała na wysokości Bogu”. Hymn ten nie jest wykonywany podczas każdej Mszy Świętej, ale zawsze w dzień Pański, święta i uroczystości. Hymn ten w pierwszych swoich słowach odwołuje się do wersetu z Ewangelii według św. Łukasza. Aniołowie obwieszczający pasterzom narodziny Dzieciątka czynią to, wypowiadając słowa: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania” (Łk 1,14). Są to słowa uwielbienia Boga za spełnienie się odwiecznej zapowiedzi przyjścia na świat Mesjasza Bożego. Słowa te wprowadzają pasterzy w misterium obecności Boga pośród swojego ludu, która rozciąga się i trwa w Kościele celebrującym Eucharystię. Hymn ten – jak mówią nam konstytucje apostołskie z końca IV wieku – początkowo był poranną modlitwą chrześcijan. Z czasem wprowadzono go do liturgii. Jest on prawdziwym *Magnificat* rodzącego się Kościoła.

Treść hymnu *Gloria* posiada charakter uwielbienia, ale i prześlągnięcia. Jest on uwielbieniem Boga i uwielbieniem poszczególnych osób Trójcy Świętej. Kościół chwali, błogosławi, uwielbia, wysławia i składa dzięki za wielkość Bożej chwały. Człowiek jest winien Bogu uwielbienie. Kościół

na początku Eucharystii uwielbia Boga wraz z aniołami i świętymi, aby móc w modlitwie dnia, kolekcie, przedstawić Mu prośby.

B. Postawa uwielbienia jest postawą właściwą Dziewicy z Nazaretu. Wspólnota Kościoła przedłuża eucharystyczne uwielbienie Boga w codziennej modlitwie wieczornej *Magnificat*. W duchu i z uczuciami obecnymi w Maryjnym kantyku *Magnificat* wypowiadamy zatem słowa hymnu „Chwała na wysokości Bogu” i jednocześnie wyznajemy wiarę: „Tylko Tyś jest święty, tylko Tyś jest Panem, tylko Tyś Najwyższy”. To tak, jakbyśmy uznawali Jego jedyne panowanie nad naszym życiem.

Wszelkie momenty uwielbienia Boga we Mszy św. wzorowane są na postawie Maryi, która jawi się w kanktyku *Magnificat*. Dlatego warto wejść w głębię tego maryjnego fragmentu Ewangelii. Podczas spotkania z Elżbietą w usta Maryi Łukasz wkłada pieśń *Magnificat* (por. Łk 1,46-55b), o charakterze teologicznym i historiozbowczym. Maryja jest „rzecznikiem” wspólnoty, dla której św. Łukasz spisał Ewangelię. Kanktyk ten znajduje się na linii kanktyku, jaki śpiewa Miriam po przekroczeniu Morza Czerwonego (por. Wj 15,21). Nawiązuje także do pieśni Judyty, która celebrowe zwycięstwo swojego ludu (por. Jdt 16,1-7). W *Magnificat* Matka Jezusa ogłasza zwycięstwo Boga i wywyższenie maluczkich. Pieśń Maryi jest pieśnią nową i starą, bo czerpie z doświadczenia ludu, ale proroczo zapowiada także czasy nowe. Jest to pieśń Kościoła odrodzonego i odkupionego przez misterium paschalne Chrystusa.

Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* interpretuje kanktyk Maryi w kluczu personalistycznym. Wskazuje na fakt, iż pieśń ta objawia więź, jaka istnieje pomiędzy Matką Pana a słowem Bożym. Papież uczy: „Jest Ona [Maryja] figurą Kościoła wsłuchującego się w słowo Boże, które w Niej staje się ciałem. Maryja jest także symbolem otwarcia się na Boga i na innych; czynnego słuchania, które pozwala na głębokie przyjęcie, przyswojenie, w którym Słowo staje się formą życia. W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na więź Maryi ze słowem Bożym. Jest to szczególnie widoczne w *Magnificat*. Tutaj w pewnym sensie widać, jak Ona utożsamia się ze słowem, zgłębia je; w tej wspaniałej pieśni wiary Dziewica słaui Pana Jego słowem: «*Magnificat* – który można określić portretem Jej duszy – jest w całości utkany z wątków Pisma Świętego, z wątków słowa Bożego. W ten sposób objawia się, że w słowie Bożym czuje się Ona jak u siebie w domu, z naturalno-

ścią wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według słowa Bożego; słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze słowa Bożego. W ten sposób objawia się również, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola zjednoczona jest z wolą Boga. Ona, będąc głęboko przeniknięta słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego»” (nr 27-28).

Maryja jest wzorem uwielbienia, którego adresatem jest Bóg. Uwielbia Boga za wszystko, co dla Niej uczynił. Uwielbienie to jednak nie rodzi się z pustki, ale z serca kobiety, która doświadcza obecności Boga i słucha Jego słowa. Maryjna postawa uwielbienia staje się wzorem dla każdego, kto z wiarą, w duchu uwielbienia, pragnie przeżywać Eucharystię. Dlatego też św. Jan Paweł II uczy: „W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i z Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić, *odczytując ponownie Magnificat w perspektywie eucharystycznej*. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim», nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca «przez» Jezusa, lecz wielbi Go także «w» Jezusie i «z» Jezusem. To jest właśnie prawdziwa «postawa eucharystyczna»” (RM 58). Ponadto dla rodzącego się Kościoła, który trwał na łamaniu chleba i dziękczynieniu, maryjna postawa uwielbienia towarzyszyła mu w oczekiwaniu na Jego przyjście.

Z *Magnificat*, podobnie jak z hymnu *Gloria*, płynie z ust i serc zgromadzonych na Eucharystii wiernych pieśń zdumienia nad tajemnicą Boga, nad Jego wielkością i bliskością zarazem.

C. Maryja – wzór uwielbienia Boga – jest dla pielgrzymującego ludu znakiem pociechy i niezawodnej nadziei. Wraz z duszą i ciałem może uwielbiać Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Wpatruje się w Niego bez zasłony. W pełni uczestniczy w Jego chwale. Ten wymiar Jej egzystencji wprowadza nas w tajemnicę naszego uwielbienia Boga podczas Eucharystii. Nie zamyka się ono w ramach doczesności, ale sięga wieczności. Będzie miało swoją kontynuację i dopełnienie w królestwie Bożym. Matka Jezusa wyprzedza nas w tej pielgrzymce wiary. Jak uczy św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, „doznając u boku Syna uwielbienia w niebie, Maryja przekroczyła już próg pomiędzy wiarą a widzeniem «twarzą w twarz» (1 Kor 13,12). Równocześnie jednak w tym eschatologicznym spełnieniu Maryja nie przestaje być «Gwiaz-

dą przewodnią» (*Maris Stella*) dla wszystkich, którzy jeszcze pielgrzymują przez wiarę” (nr 6). Dla Kościoła jest to znak nadziei. Uwielbienie Boga na ziemi, które swój szczyt osiąga w Eucharystii, będzie kontynuowane w wieczności. Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się dla nas już tu, na ziemi. Jest przedsmakiem uczyty dzieci Bożych w niebie. Wielbiąc Boga na ziemi, antycypujemy rzeczywistość, której będziemy uczestnikami po osiągnięciu chwały nieba.

Jan Paweł II zaznacza, że „w *Magnificat* jest też obecny wymiar eschatologiczny Eucharystii. Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w «ubóstwie» znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są «strąceni z tronów», a «pokorni zostają wywyższeni» (por. Łk 1,52). Maryja opiewa «nowe niebios» i «nową ziemię», które w Eucharystii znajdują swoją antycypację i w pewnym sensie programowy «zamyśl». Jeśli *Magnificat* wyraża duchowość Maryi, nic bardziej niż ta duchowość nie pomoże nam przeżywać tajemnicy eucharystycznej. Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym *magnificat*!” (RM 58).

D. Z tego powodu maryjna postawa uwielbienia winna towarzyszyć chrześcijaninowi przez całe życie. Uwielbianie Boga za to, co czyni dla nas w Eucharystii, otwiera nas na rozpoznawanie Jego darów w codzienności. Pomaga w zachwycaniu się Jego działaniem w świecie. Postawa ta jest potrzebna człowiekowi, który zbyt często pochłonięty jest codziennością i ogarnięty doczesnymi troskami. Uwielbienie Boga na wzór Maryi rodzi w człowieku wierzącym postawę wdzięczności za każdy dar Jego miłości. Pomaga docenić wartość życia doczesnego, które jest przestrzenią działania Boga i objawiania się Jego miłosierdzia. Uwielbienie Boga podczas Eucharystii rozbudza w nas świadomość bycia powołanymi do życia wiecznego. Otwiera także na prawdę o nas samych. Jesteśmy dziełem Boga. Kształtowanie maryjnej postawy uwielbienia i trwanie w niej pozwala na widzenie życia człowieka jako „wielkiego dzieła Bożego”. Zadaniem członków Kościoła jest pozwolić się ogarnąć tej wychowującej postawie Matki Odkupiciela: uwielbiać Boga przede wszystkim czynami naznaczonymi miłością.

Od Maryi uczymy się słuchania słowa Bożego (1 maja 2021)

A. Kolejnym tematem, który podejmujemy w naszym cyklu konferencji, jest obraz Maryi, która słucha i rozważa słowo Boże. Podczas celebracji Eucharystii liturgia słowa Bożego jest momentem spotkania z żywym słowem Boga kierowanym przez wieki do człowieka. Liturgia ta jest istotnym elementem w celebracji każdego sakramentu. Jednakże w kontekście celebracji Eucharystii nabiera wymiaru szczególnego. „Słowo i Eucharystia – jak uczy Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* – tak ściśle przynależą do siebie, że nie można zrozumieć pierwszego bez drugiej: słowo Boże staje się sakramentalnym ciałem w wydarzeniu eucharystycznym. Eucharystia otwiera nas na zrozumienie Pisma Świętego, tak jak Pismo Święte oświeca i wyjaśnia tajemnicę eucharystyczną. Faktycznie, jeśli nie uzna się, że Pan jest realnie obecny w Eucharystii, rozumienie Pisma pozostaje niepełne. Dlatego «Kościół zawsze otaczał i pragnie otaczać słowo Boże i misterium eucharystyczne tą samą czcią, choć nie tymi samymi oznakami kultu. Idąc za przykładem swego Założyciela, nigdy nie zaprzestał sprawowania Paschalnego Misterium, lecz gromadził się, aby czytać to, *co było o Nim we wszystkich pismach* (Łk 24,27), oraz urzeczywistniać dzieło zbawienia przez sprawowanie pamiątki Pańskiej i sakramentów»” (nr 55).

W liturgii słowa Bożego Kościół jest wezwany, aby wraz z Maryją wsłuchać się w głos Pana, który mówi i zaprasza człowieka do wejścia z Nim w dialog. Matka Pana jawi się bowiem jako wyjątkowy wzór zasłuchania i przyjęcia Słowa, które w Niej stało się ciałem i zamieszkało między nami (por. J 1,14). Chcąc wraz z Maryją przeżywać głęboko Eucharystię, tak jak Ona powinniśmy słuchać słowa Bożego. W *Verbum Domini* zostaje podkreślona prawda, iż Maryja „jest figurą Kościoła wsłuchującego się w Słowo Boże, które w Niej staje się ciałem” (nr 27). Kościół jest bowiem wezwany do stawania się miejscem, w którym słowo Boże będzie coraz bardziej stawało się pokarmem dla wierzących. Jest on bowiem domem słowa Bożego. „Kościół – jak przypomina *Verbum Domini* – jawi się jako środowisko, w którym dzięki łasce możemy doświadczyć tego, o czym mówi Prolog św. Jana: «Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi»” (nr 51). Jako piel-

grzymująca w wierze wspólnota uczniów Jezusa Kościół w misterium słowa Bożego odnajduje sens i punkt odniesienia w kroczeniu na spotkanie z odwiecznym Słowem Ojca.

B. Zgłębiając wzorczość Maryi w słuchaniu i przyjęciu słowa Bożego, musimy zatrzymać się nad tekstami Nowego Testamentu, które mówią o Jej postawie wobec Słowa. Maryja była niewątpliwie kobietą kontemplacji, Dziewicą zasłuchaną, Dziewicą modlącą się (por. MC 17-18).

Dziewica z Nazaretu wszystko zawdzięcza Słowu, przez które została powołana (por. Łk 1,26-38), ukształtowana oraz którego stała się Matką. Na kartach Nowego Testamentu została ukazana jako wzór kontemplacji. Ewangelie opisują Ją jako osobę uważną, refleksyjną, pragnącą zrozumieć projekt Boga. W szczególności ukazuje się taką w relacji do słowa Bożego, gdy przyjmuje Słowo, które w Jej łonie staje się ciałem (Łk 1,31.35.53; por. J 1,1). Maryja zachowuje, medytuje, konfrontuje w swojej duszy wszystko to, co dotyczy Jezusa (Łk 2,19.33.54). W świetle słowa Bożego w *Magnificat* – kantyku utkanym z reminiscencji biblijnych – odczytuje wydarzenia osobiste oraz swojego ludu (Łk 1,46-55). Jej życie jest wewnętrznie przeniknięte słowem Bożym jak miecz, który przenika duszę (Łk 2,35; por. Hbr 4,12). Maryja żyje w ścisłej harmonii ze Słowem, aż po przywilej wejścia pomiędzy uczniów nazwanych «błogosławionymi» i «krewnymi Jezusa» (por. Łk 8,21; 11,28; por. 1,45).

Święty Łukasz dwukrotnie zaznacza, że Maryja zachowuje, medytuje, konfrontuje w swojej duszy wszystko to, co dotyczy Jezusa. Po raz pierwszy ma to miejsce w kontekście narodzenia Jezusa w Betlejem (por. Łk 2,19). W obliczu realizacji tajemnicy wcielenia Maryja i pasterze ucieleśniają postawę zgodną z dziełem Boga: nie służebność czy ślepe posłuszeństwo, ale aktywna wiara, która rodzi się ze słuchania i zdumienia nad działaniem Boga w świecie.

Wątek ten powraca w drugim rozdziale Ewangelii według św. Łukasza. Wspomniany fragment jest częścią perykopy o obecności dwunastoletniego Jezusa w świątyni jerozolimskiej. W tym kontekście Maryja, nie rozumiejąc słów swojego Syna (por. Łk 2,51b), pozostaje w tej samej postawie co dwanaście lat wcześniej. Interesujące jest to, że św. Łukasz zanotował, iż Rodzice z bólem serca szukali Jezusa, ale tylko o Maryi mówi: „A Matka Jego chowała

wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2,51b). Matka Jezusa także w tym przypadku ukazana jest jako kobieta, która potrafi medytować.

Św. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* uczy: „Przyjmując i rozważając w swym sercu wydarzenia nie zawsze dla Niej zrozumiałe (por. Łk 2,19), staje się wzorem dla wszystkich, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je (por. Łk 11,28)” (nr 120). Papież Franciszek, zatrzymując się nad maryjną postawą słuchania, w jednym ze swoich przemówień (31 V 2013) uczy: „To nie jest zwyczajne, powierzchowne słuchanie, ale jest to słuchanie, na które składają się czujność, przyjęcie i dyspozycyjność wobec Boga. Nie jest to rodzaj rozproszenia, z jakim niekiedy stajemy przed Panem lub przed bliźnimi: słuchamy słów, ale tak naprawdę ich nie słyszemy. Maryja jest czujna na Boga, słucha Go. Ale Maryja wsłuchuje się także w fakty, tzn. potrafi odczytywać wydarzenia swojego życia. Czujna jest na konkretną rzeczywistość, nie zatrzymuje się na jej powierzchni, ale zanurza w jej wnętrzu, by uchwycić jej sens. Jej krewna Elżbieta, która jest już w podeszłym wieku, spodziewa się dziecka – to jest fakt. Lecz Maryja czujna jest na jego znaczenie, potrafi je uchwycić: «Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego» (Łk 1,37). To wszystko odnosi się także do naszego życia: słuchanie Boga, który do nas mówi, i wsłuchiwanie się również w rzeczywistość każdego dnia, czujność wobec osób, wydarzeń, ponieważ Pan stoi u naszych drzwi i puka na wiele sposobów, stawia znaki na naszej drodze; naszym zadaniem jest umieć je dostrzec. Maryja jest matką zasłuchania, czujnego słuchania Boga i takiego samego czujnego zasłuchania się w wydarzenia życia”.

Najświętsza Maryja Panna jest dla Kościoła najdoskonalszym wzorem w zasłuchaniu, prowadzącym do poznania Objawienia oraz przyjęcia go w konkretnym życiu. Wymaga to niewątpliwie dojrzałych i konkretnych gestów świadczących o wewnętrznej zgodności woli Bożej z wolą ludzką. Niewiasta z Nazaretu uczy otwarcia na Słowo oraz wiernego zachowywania go i życia nim. Jako pierwsza wśród wierzących może stać się adresatem słów Jezusa: „Błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie” (Łk 11,28). To błogosławieństwo realizuje się w Niej w całej pełni. Dziewica z Nazaretu – Matka Mesjasza jest więc Nauczycielką słuchania i przyłgnięcia do Boga. Pomaga wierzącym trwać w postawie zasłuchania w słowo Pana. Staje się ponadto wzorem przygotowania we własnym sercu miejsca na medytację nad słowem Pana. Dla wspólnoty Kościoła pozostanie

zawsze wzorem w stawianiu się służebnicą słowa Bożego. W końcu Maryja jest Matką i wzorem Kościoła, który w wierze przyjmuje słowo Boże i staje się ciągle na nowo głębią żywną; w nim Bóg może kontynuować swoje dzieło zbawienia.

B. Postawa Maryi wobec tajemnicy głoszonego słowa Bożego pozwala nam widzieć w Niej wzór życia w zażyłości z tym Słowem. Życie w zażyłości ze słowem Bożym oznacza życie w zażyłości z Bogiem, który najpełniej objawił swoją miłość w Jezusie Chrystusie. Dokonuje się to wtedy, gdy człowiek akceptuje w sobie działanie Ducha Świętego i otwiera się na nie. W ten sposób zostaje doprowadzony do poznania Prawdy (por. J 16,13). W kształtowaniu tej postawy wierzącemu pomaga również liturgia Kościoła, podczas której słowo Boże jest głoszone i celebrowane. W tym kontekście Benedykt XVI w jednej ze swoich homilii przypomina, iż musimy zrozumieć, że liturgia w swej istocie pomaga człowiekowi w życiu w bliskości z Bogiem, dlatego też powinna stać się „duszą” każdego dnia. Zażyłość z Bogiem i Jego słowem w życiu Najświętszej Maryi Panny wydała owoc życia wiecznego. Jest to owoc współpracy z wolą Boga odczytaną w wydarzeniach dnia codziennego i w słowach do Niej kierowanych. Żyjąc w osobliwej zażyłości ze słowem Boga, stała się Matką Słowa. Dlatego też jasna jest prawda, że „Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, że Jej wola zjednoczona jest z wolą Boga. Ona, będąc głęboko przeniknięta słowem Bożym, może stać się Matką Słowa Wcielonego” (VD 28). Ponadto jest Ona ikoną Kościoła medytującego i kontemplującego Bożą wolę, Mistrzynią szczególnego zasłuchania się w Jego głos. Jej wiara, która rodzi się ze słuchania słowa Bożego (por. Rz 10,17), jest dla całej wspólnoty uczniów Jezusa zaproszeniem do odkrywania piękna przyjaźni z Bogiem, do ponownego wejścia w głębię Bożej prawdy i życia nią.

C. Omawiany przez nas wymiar życia Matki Jezusa i skoncentrowanie na nim naszej uwagi jest w pewnym sensie odpowiedzią na trudność współczesnego człowieka w otwarciu się na Boga i na Jego słowo. Człowiek współczesny nie chce słuchać. Woli raczej dominować. Jesteśmy tego świadkami w życiu społecznym i rodzinnym. Przykład postawy Maryi wobec tajemnicy słowa Bożego uświadamia nam potrzebę ciągłego wzrastania w kulturze ciszy i wzajemnego słuchania. Postawy te pomagają człowiekowi w usłyszeniu

głosu Pana Boga i pójściu za Nim. Przyjęte w sercu słowo Boże zobowiązuje do doskonalenia miłości nie tylko do Boga, ale także do bliźnich.

Od Matki Zbawiciela uczmy się słuchania słowa Bożego. Ale warto także wraz z Nią słuchać słowa Bożego, które proklamowane jest podczas Eucharystii. Czyńmy to po to, aby zachwycić się potęgą miłości Boga i Jego pragnieniem zbawienia każdego człowieka, aby także w nas Słowo stawało się ciałem. To znaczy aby ono nas wewnętrznie przemieniało i abyśmy naszym życiem dawali o nim jak najlepsze świadectwo.

Wyznać wiarę jak Maryja (5 czerwca 2021)

A. W celebracji Mszy Świętej po liturgii słowa Bożego i po ewentualnej homilii następuje wyznanie wiary. Wyznajemy naszą wiarę przeważnie podczas uroczystości i ważnych wydarzeń oraz przy okazji przystępowania do sakramentów świętych. Wyznanie wiary jest nawiązaniem do naszego chrztu, podczas którego rodzice i rodzice chrzestni w naszym imieniu odpowiedzieli na trzy pytania o wiarę. Credo, Symbol Nicejski lub Skład Apostolski są rozwinięciem pytań o wiarę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, o wiarę w Jezusa Chrystusa oraz o wiarę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie i życie wieczne. Wyznanie wiary ma pomóc wiernym zgromadzonym na celebrowaniu Eucharystii nie tylko w przypomnieniu sobie źródła ich wiary – chrztu, ale także we wzrastaniu w jedności Kościoła, który wyznaje tę samą wiarę. Ten moment przeżywania Eucharystii jest odpowiedzią wiernych na objawienie się miłości Boga w tym sakramencie.

B. Wyznawać wiarę jak Maryja oznacza wyznać ją z wewnętrznym przekonaniem, że treści zawarte w wyznaniu wiary są również przez nas przeżywane. Implikuje to potrzebę zgłębiania tajemnic naszej wiary. Wyznanie świadomie moją wiarę, bo wiem, w co wierzę i komu zawierzyłem. Papież Franciszek w encyklice o wierze uczy: „Sprawując sakramenty, Kościół przekazuje swoją pamięć, w szczególności przez wyznanie wiary. Chodzi w nim nie tyle o przyjęcie zbioru prawd abstrakcyjnych. Przeciwnie, w wyznaniu wiary całe życie zmierza ku pełnej komunii z Bogiem Żywym. Możemy powiedzieć,

że w Credo człowiek wierzący jest wezwany do zagłębienia się w wyznawaną tajemnicę, do pozwolenia, by go przemieniło to, co wyznaje” (LF 45).

Jeśli chcemy wyznaczyć wiarę jak Maryja – z Maryją trzeba najpierw prześledzić Jej drogę wiary. Czy Jej wyznaczenie wiary różni się od naszego? Dlaczego Jej wiara jest wzorem?

W liście apostoelskim na Wielki Jubileusz Roku 2000 pod tytułem *Tertio millennio adveniente* św. Jan Paweł II przypomniał, że „Maryja [...] zawsze wskazuje na swego Bożego Syna i staje się dla wszystkich wierzących wzorem wiary autentycznie przeżytej” (nr 43). Stwierdzenie to jest niejako przedłużeniem prawdy wyrażonej już przez Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, kiedy mówi o pielgrzymowaniu Maryi w wierze (por. LG 58). Trzeba podkreślić, iż „w Najświętszej Pannie Maryi urzeczywistnia się to, [...] że wierzący jest całkowicie zaangażowany w swoje wyznaczenie wiary. Ze względu na swą więź z Jezusem Maryja jest ściśle włączona w to, w co wierzymy” (LF 59).

Pogłębioną i niezwykle aktualną medytację nad wiarą Matki Pana pozostawił nam św. Jan Paweł II w swojej maryjnej encyklice zatytułowanej *Redemptoris Mater* (Matka Odkupiciela). Ojciec Święty zapragnął pozostawić Kościołowi wkraczającemu w trzecie tysiąclecie wzorczość Maryi. Może ona pomóc członkom Kościoła w pogłębieniu ich wiary.

Matka Jezusa, będąc wzorem Kościoła, przoduje także w wierze. Encyklika św. Jana Pawła II *Redemptoris Mater* w sposób globalny analizuje wiarę Niewiasty, która w „pełni czasu” (por. Ga 4,4) została wezwana do wejścia we współpracę z Bogiem Trójjedynym. Kontekstem papieskich rozważań jest obecność Matki Najświętszej w życiu pielgrzymującej wspólnoty wiary.

Święty Jan Paweł II, medytując nad wiarą Maryi z Nazaretu, porównał ją do wiary Abrahama, naszego ojca w wierze. Według papieża istotne jest zwrócenie uwagi na zakorzenienie wiary Maryi w wierze narodu wybranego. Jej wiara jest wypełnieniem wiary Izraela. Ojciec Święty zaznacza, że „wiara Maryi przyrównywana bywa do wiary Abrahama, którego Apostoł nazywa «ojcem naszej wiary» (por. Rz 4,12). W zbawczej ekonomii objawienia Bożego wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza, wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Nowemu Przymierzcu. Podobnie też jak Abraham «wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów» (Rz 4,18), tak Maryja, która przy zwiastowaniu wyznaje swoje dzie-

wictwo («Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»), uwierzyła, że z mocy Najwyższego, za sprawą Ducha Świętego, stanie się Matką Syna Bożego zgodnie z objawieniem anioła: «Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym» (Łk 1,35)” (nr 14). Komentując ten wątek maryjnej encykliki, kardynał Joseph Ratzinger zauważa, że „podobnie jak u Abrahama, tak i u Niej [Maryi] wiara jest zaufaniem Bogu i posłuszeństwem wobec Niego okazywanym również na ciemnej drodze. Jest zapomnieniem o sobie, powierzeniem się i oddaniem prawdzie i Bogu. W ten sposób wiara jest w półcieniu niezbadanych dróg Bożych upodobaniem się do Niego” (J. Ratzinger). Maryja znajduje się w centrum historii wiary swojego narodu i pielęgnuje ją w sobie jako święta reszta Izraela. W Niej, wzniosłej córce Syjonu (por. LG 55), ta historia realizuje się. Najświętsza Maryja Panna jest więc córką Abrahama, która wprowadzona zostaje w misterium zbawienia i odkupienia rodzaju ludzkiego w sposób, który przewyższa wszelkie dotychczasowe obietnice i interwencje Boga w historię człowieka.

C. Warte podkreślenia jest to, iż w wierze Maryi możemy wyróżnić pewne etapy. „Jeśli chodzi o wiarę Maryi oczekującej Chrystusa – uczy św. Jan Paweł II – zwiastowanie jest z pewnością momentem przełomowym” (RM 14). Wydarzenie to stanowi punkt wyjścia, „od którego zaczyna się całe «itinerarium ku Bogu»: cała Jej droga wiary” (RM 14). Na tej drodze w sposób osobliwy urzeczywistnia się posłuszeństwo wiary, które „w ciągu całej drogi posiadać będzie zadziwiające podobieństwo do wiary Abrahama” (RM 14). Dziewica Maryja swoją postawą i uczestnictwem w zbawczym projekcie Boga będzie „potwierdzać, iż «wbrew nadziei uwierzyła nadziei»” (RM 14). Owa droga wiary znajdzie swoje spełnienie w misterium paschalnym Chrystusa, którego owoców Maryja już doświadcza jako wniebowzięta z duszą i ciałem.

W swojej encyklice św. Jan Paweł II podkreśla, iż „uwierzyć – to znaczy «powierzyć siebie» samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, «jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi» (por. Rz 11,33). Maryja, która z odwiecznej woli Najwyższego znalazła się [...] w samym centrum owych «niezgłębionych dróg» oraz «niezbadanych wyroków» Boga, poddaje się w półcieniu wiary, przyjmując całkowicie i z sercem otwartym to wszystko, co było przewidziane w planie Bożym” (RM 14).

Wpatrujemy się w wiarę Maryi i uświadamiamy sobie, że jesteśmy zaproszeni także do posłuszeństwa w wierze. Pozwala nam ono zrozumieć, iż – jak podkreśla Jan Paweł II – „wiara [...] to obcowanie z tajemnicą Boga” (RM 14). W tym kontekście wzorem i modelem pozostaje Najświętsza Maryja Panna, która „stale, na co dzień, obcuje z niewypowiedzianą tajemnicą Boga, który stał się człowiekiem, z tajemnicą, która przewyższa wszystko, co zostało objawione w Starym Przymierzu” (RM 17). Jej relacja do Boga jest dla wierzących w Jezusa Chrystusa zaproszeniem do uwierzenia i zawierzenia. Jawi się także jako wezwanie do współpracy w dziele zbawczym Jezusa Chrystusa.

Wiara wyznawana przez Kościół w wierze Najświętszej Maryi Panny odnajduje swój wzór również w chwili prób wiary. Zbawcze wydarzenia, których Maryja jest świadkiem i szczególną uczestniczką, pokazują, iż u stóp krzyża na Kalwarii w przeciwieństwie do wiary uczniów, którzy zlekli się i uciekli, Jej wiara była pełna światła i nadziei. Dla Kościoła pielgrzymującego przez wiarę jest Ona zatem „Gwiazdą przewodnią”. Kościół wpatruje się w Nią, by w godzinie próby wytrwać przy Jezusie i Jego słowie.

Jako kobieta pielgrzymująca w wierze Maryja jako pierwsza osiągnęła już cel swojej wiary – życie wieczne. Przeszła przez próg pomiędzy wiarą a widzeniem. Jako wniebowzięta z duszą i ciałem może kosztować zbawczych darów, których Bóg udzieli Kościołowi w przyszłym świecie. Ich zadatek otrzymuje on w Eucharystii.

Wierzący w Jezusa Chrystusa nie przestają wpatrywać się w przykład wiary Dziewicy nazaretańskiej i idą w Jej ślady. Ona zaś wspiera nas, abyśmy na końcu ziemskiej pielgrzymki mogli już bez zasłony ujrzeć Boga takim, jakim jest (por. 1 J 3,2).

D. Nasze wyznanie wiary podczas Eucharystii ma być nie tylko wypowiedziane ustami, ale potwierdzone życiem na wzór Maryi. Po wysłuchaniu i przyjęciu słowa Bożego przystępujemy do uczyty eucharystycznej, która gromadzi braci i siostry. Dlatego jesteśmy wezwani do stawania się jak Maryja, która po usłyszeniu i przyjęciu w swoim sercu i łonie Słowa Ojca przedwiecznego z pośpiechem udaje się do swej krewnej Elżbiety z posługą miłości. Wiara wyzwala pokłady miłości. Wiara wyznawana ustami i przyjęta sercem pomaga w miłowaniu. Miłość jest niejako jej dopełnieniem i przedłużeniem.

Gdy uczestniczymy we Mszy św. i wyznajemy naszą wiarę, czyńmy to wraz z Maryją, która jest wzorem wiary połączonej z uczynkami.

Maryja uczy, jak siebie składać Bogu w ofierze (3 lipca 2021)

A. Oprócz wielu wymiarów Eucharystii, na które już wskazaliśmy w poprzednich konferencjach, warto zatrzymać się nad charakterem ofiarnym celebracji eucharystycznej. Jedną z części liturgii Mszy św. jest ofiarowanie darów. Kapłan w imieniu zgromadzonych wiernych ofiaruje Bogu chleb – owoc ziemi i pracy rąk ludzkich oraz wino – owoc winnego krzewu i pracy rąk ludzkich. Moment ten jest okazją do wspólnego i osobistego złożenia naszych darów. Jest gestem złożenia Bogu samych siebie w ofierze. Wprowadza nas to niejako w temat Eucharystii jako ofiary.

Na ofiarny wymiar celebracji Eucharystii wskazuje Katechizm Kościoła Katolickiego: „Eucharystia jest również ofiarą Kościoła. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy. Razem z Chrystusem ofiaruje się cały i łączy się z Jego wstawiennictwem u Ojca za wszystkich ludzi. W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa, z Jego ostatecznym ofiarowaniem się, oraz nabierają w ten sposób nowej wartości. Ofiara Chrystusa obecnego na ołtarzu daje wszystkim pokoleniom chrześcijan możliwość zjednoczenia się z Jego ofiarą” (nr 1368). Benedykt XVI wyjaśnia, iż „Jezus jest prawdziwym barankiem paschalnym, który spontanicznie ofiarował samego siebie w ofierze za nas, zawiązując w ten sposób nowe i wieczne Przymierze. Eucharystia zawiera w sobie tę radykalną nowość, która jest nam ponownie przedstawiana w każdej celebracji” (SCr 9).

Chrystus obecny pod postaciami chleba i wina jest najcenniejszą ofiarą, jaką Kościół posiada. Sobór Watykański II wyjaśnia: „Uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, w źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu [wierni] Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie” (LG 11). Każdy wierny, na mocy powszechnego kapłaństwa, łączy się z celebransem i współdziała w ofiarowaniu Eucharystii. Wierni zgromadzeni na

Eucharystii składają tę ofiarę, aby uwielbić Boga i przyczynić się do zbawienia świata. Oprócz tego składają oni Bogu również samych siebie jako ofiarę żywą, świętą i miłą Bogu (por. Rz 12,1). Wszystko to stanowi ofiarę duchową. Jak uczy Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, wszystkie „uczynki, modlitwy i apostolskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu, przez Jezusa Chrystusa” (LG 34). Widzimy zatem, jak wiele możemy Bogu ofiarować.

B. Także w tym wymiarze przeżywania Eucharystii Maryja inspiruje nas swoją postawą. Na kartach Ewangelii jawi się Ona jako wzór autentycznego oddania się Bogu i Jego zamiarom.

Pierwszym znakiem ofiarowania się Bogu przez Maryję jest Jej całkowita dyspozycyjność wobec Bożych planów wyrażona podczas zwiastowania (por. Łk 1,26-38). Maryja ofiaruje się na służbę zbawczych tajemnic już w spotkaniu z posłańcem Bożym. Wyrazem owego złożenia życia w rękach Boga są Jej słowa: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). W ten sposób „całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu swego Syna” (LG 56). Wielkość Dziewicy z Nazaretu polega na Jej zdolności do powierzenia się planom Najwyższego. W wydarzeniu tym Matka Pana jawi się jako kobieta do końca dyspozycyjna wobec zamiarów Boga. Jej odpowiedź zawiera w sobie doskonale współdziałanie człowieka z łaską Bożą oraz wrażliwość na działanie Ducha Świętego (por. RM 13). Składając siebie w ofierze Bogu, odkrywa przed nami prawdę, „że Jej ubóstwo zostało przez Pana przemienione w bogactwo, a Ona stanie się dziewicą Matka Syna Najwyższego” (Jan Paweł II). Jako dziewica ofiarowała Bogu całe swe istnienie po to, by mogła spełnić się obietnica mesjańska – Bóg nawiedził swój lud. Jej dziewicze łono staje się pierwszym ziemskim mieszkaniem dla odwiecznie istniejącego Słowa, które w Niej stało się ciałem (por. J 1,14). Ofiara, jaką czyni z siebie Maryja, realizuje się poprzez poczęcie, zrodzenie, karmienie Chrystusa, wychowanie, ofiarowanie w świątyni, współcierpienie pod krzyżem. Akty te sprawiają, że Matka Pana staje się osobliwą współpracownicą w dziele zbawienia człowieka i świata.

Sposób, w jaki Maryja składa siebie w ofierze Bogu, uczy nas, że nie jest Ona biernym narzędziem w rękach Opatrzności. Stając się dyspozycyjna wobec woli Bożej, Matka Pana jawi się jako kobieta w pełni wolna. Ofiarując siebie Bogu, czyni to z własnej woli. Bóg proponuje i zaprasza. Człowiek odpowiada. Matka Jezusa jest ikoną człowieka wolnego, który nie waha się oddać Bogu swoich planów i marzeń. Dlatego też wolność w ofiarowaniu się jest jednym z najważniejszych elementów. W ten sposób całe Jej dziewicze życie staje się miłą Bogu ofiarą i pieśnią na cześć Pana. Jej „tak” wypowiedziane w Nazarecie odzwierciedla odwieczne „tak” Syna Bożego (por. Hbr 10,7). Jej „tak” jest w służbie królestwu Bożemu. Dlatego też „odpowiedź, jaką dała aniołowi Maryja, powtarza Kościół, który ma uobecniać Chrystusa w dziejach, gotowy czynić wszystko, aby Bóg mógł wciąż nawiedzać ludzkość, okazując jej swoje miłosierdzie” (Benedykt XVI). Ma to miejsce w Eucharystii, która stanowi źródło i szczyt Bożego działania w świecie.

C. W rozważaniu tego wymiaru Matki Zbawiciela trzeba odwołać się do kolejnego biblijnego fragmentu. Jest nim perykopa o ofiarowaniu Jezusa w świątyni (por. Łk 2,22-40). Odwołując się do danych nowotestamentalnych, święty papież Paweł VI pisał o Niej, że jest Dziewicą Ofiarującą. „[...] sam Kościół, szczególnie od średniowiecza, widział w Dziewicy przynoszącej do Jeruzalem Syna, by przedstawić Go Panu, wolę ofiarowania, czyli, jak powiadają, ofiarniczą, która wykraczała poza zwykłe rozumienie obrzędu. Świadectwem tego jest ta miła prośba św. Bernarda: «Ofiaruj Syna, Dziewico Święta, i przedstaw Panu błogosławiony owoc żywota Twojego. Ofiaruj na pojednanie nas wszystkich Hostię świętą, podobającą się Bogu»” (MC 20). Ten ewangeliczny obraz Maryi idącej wraz z Józefem do świątyni, aby zgodnie z przepisami Prawa złożyć pierworodnego Syna w ofierze Bogu, wskazuje na Dziewicę Matkę jako najdoskonalszy wzór oddania i poświęcenia. Jezus był owocem Jej łona. Osobą najcenniejszą.

W rozważaniu tej prawdy wskazuje się na fakt, iż całe życie Służebnicy Pańskiej było związane z ofiarą Jezusa Chrystusa. Szczytem i wypełnieniem się tej tajemnicy jest Jej obecność na Kalwarii u stóp krzyża. Tam też „najgłębiej ze swym Jednorodnym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodziła” (LG 58). Matka Jezusa w godzinie krzyża jawi się

jako Matka nadziei – nadziei, która nie gaśnie wraz ze śmiercią Jej Syna. Ona wierzy, że zmartwychwstanie. A zatem widzimy, że ofiara i poświęcenie nie są nigdy daremne, jeśli są połączone z wiarą. Maryja potrafi spoglądać dalej i patrzeć głębiej. W Jej sercu, choć przebitym mieczem boleści (por. Łk 2,35), nie przestają wybrzmiewać słowa anioła: „Pan z Tobą” (por. Łk 1,28). Wiara i świadomość bliskości Boga pomagają Jej nie utracić sensu owej zgody wyrażonej podczas zwiastowania. Składając siebie Bogu w ofierze, Matka Odkupiciela teraz już wie, że ofiara Jej dziewiczego życia musiała dopełnić się właśnie na Kalwarii, w zmartwychwstaniu Jej Syna oraz Jego chwalebny wniebowstąpieniu.

D. Postawa Maryi pokazuje nam, że warto Bogu oddać wszystko. Ofiarować Bogu swoje życie na wzór Maryi oznacza oddać trudy, zmagania, kryzysy, radości, sukcesy, własne cierpienie; oznacza oddać siebie samych, także to, co najcenniejszego posiadamy, bez kalkulacji i obliczania zysków i strat. Jest to znakiem naszej współpracy z wolą Boga i chęcią bycia przez Niego prowadzonymi. „Aby nasze ofiary, nasz ból, nasze Golgoty, nasze ukrzyżowania nie były przeżywane w izolacji, oddzieleniu i odłączeniu, Kościół gromadzi je, zbiera niczym plony, jednoczy je, łączy w całość i to nagromadzenie wszystkich naszych osobistych ofiar zostaje zjednoczone z Wielką Ofiarą Chrystusa na Krzyżu we Mszy Świętej” (abp Fulton J. Sheen).

Ofiara z własnego życia jest widoczna nade wszystko w świadectwie uczniów Chrystusa, którzy przelali krew w imię Jednorodzonego Syna Bożego. Męczennicy, bo o nich chodzi, są dla współczesnego człowieka wzorem i umocnieniem w wierze. Ich męczeńska śmierć stanowi heroiczny wyraz wiary polegający na złożeniu siebie w ofierze Bogu. W świetle Eucharystii i jej ofiarniczego wymiaru życie świętych męczenników i świadectwo ich życia nabierają pełnego znaczenia. Męczeństwo jest złożeniem siebie samych bez reszty Bogu. Nie może być w pełni zrozumiane bez Eucharystii, która jest ofiarą Chrystusa i Kościoła. „Chrześcijanin, który ofiaruje swoje życie jako męczennik, wchodzi w pełną komunię z Paschą Jezusa Chrystusa i w ten sposób sam staje się wraz z Nim Eucharystią. Również i dziś nie brak Kościołowi męczenników, w których odsłania się w najwyższy sposób miłość Boga. Również wtedy, gdy nie wymaga się od nas próby męczeństwa, wiemy, że kult Bogu przyjemny domaga się takiej wewnętrznej gotowości i znajduje reali-

zację w radosnym i pełnym przekonania świadectwie spójnego chrześcijańskiego życia wobec świata w tych środowiskach, do których Pan nas posyła, byśmy Go głosili” (SCr 85).

Rozważając tę prawdę, jesteśmy zaproszeni do wchodzenia do szkoły Maryi, Dziewicy ofiarującej, i uczenia się od Niej składania Bogu w ofierze naszego życia i sprawiania, by było ono miłą ofiarą na cześć Pana.

Jak z Maryją adorować Ciało i Krew Pańską? (7 sierpnia 2021)

A. Wiąż Maryi z Eucharystią nabiera szczególnego znaczenia w momencie przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Dary materialne ofiarowane Bogu i złożone na ołtarzu – chleb i wino – stają się Ciałem i Krwią Pańską. Stają się Ciałem Chrystusa, które w czasie było ciałem narodowanym z Maryi Dziewicy. Celebrans wypowiada wówczas nad chlebem i winem eucharystyczną epiklezę, prosząc Ducha Świętego, aby przemienił je w Ciało i Krew Chrystusa. To zstąpienie czasami jest porównywane do zstąpienia Ducha Świętego na Maryję w czasie zwiastowania: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). Po przywołaniu Ducha Świętego celebrans wypowiada słowa samego Chrystusa z ostatniej wieczerzy: „To jest Ciało moje...”, „To jest kielich Krwi mojej...”. Bezpośrednio po słowach Przeistoczenia jest moment podniesienia, czyli ukazanie Świętych Postaci. W tym najważniejszym momencie celebracji Eucharystii każdy uczestnik jest wezwany do tego, aby z uwagą i pobożnością adorował postacie eucharystyczne. Ma bowiem miejsce cud przyścia Boga do swojego ludu. Temu momentowi powinny towarzyszyć: spojrzenie, milczenie, adoracja, wdzięczność, uwielbienie oraz zdumienie tajemnicą obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Są to gesty i uczucia, jakie towarzyszyły Maryi w Jej zjednoczeniu z Jezusem. „W pokornym znaku chleba i wina, przemienionych w Jego Ciało i Jego Krew – uczył św. Jan Paweł II – Chrystus wędruje razem z nami, jako nasza moc i nasz wiatyk, i czyni nas świadkami nadziei dla wszystkich. Jeżeli wobec tej tajemnicy rozum doświadcza własnych ograniczeń, to serce oświecone łaską Ducha Świętego dobrze wie, jaką przyjąć postawę, zatapiając się w adoracji i w miłości bez granic” (EdE 62).

Adoracja to nic innego jak radosne świętowanie obecności. Radość przebywania z Panem płynie zaś z Jego bliskości. Dlatego adoracja jest też świętowaniem bliskości Boga. To czas, gdy człowiek czuje się bezpieczny. Jest to więc poszukiwanie oblicza Bożego. „Jeśli będę poszukiwał Boga, to nie mogę poprzestawać na tym, co widzę. Mam przedzierać się poza swoje możliwości. A przedzieranie się ku temu, co realnie dzieje się na ołtarzu, wymaga wyciszenia tego wewnętrznego hałasu płynącego ze świata, tak aby Eucharystia stawała się bardziej czytelna i abym mógł w ciszy dorastać do łaski wiary w ten cud”⁴. Dlatego też krótkie chwile adoracji podczas Eucharystii uświadamiają nam, jak są cenne i potrzebne. Dzięki temu możemy uwierzyć, że nie jesteśmy sami w naszej ziemskiej wędrówce. Adoracja jest otwarciem się na działanie Boga, które w Eucharystii objawia się w sposób jedyny i wyjątkowy.

B. Od Maryi uczymy się zatem, jak przeżywać te podniosłe chwile. Pierwszy gest to adoracja Słowa, które stało się ciałem. Miała miejsce w Betlejem. Św. Łukasz zaznacza: „Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie [...]” (2,7). Te Maryjne gesty Kościoł będzie powtarzał za każdym razem, gdy będzie spotykał Pana w Eucharystii. Maryja jako pierwsza mogła doświadczyć spotkania z Synem Bożym, który dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. Kolejnym zewnętrznym aktem matczynej adoracji wyrażającej Jej miłość do Syna jest spojrzenie. Począwszy od narodzenia będzie ono przybierało o wiele głębsze znaczenie. Nazaretańska Dziewica Matka nie jest jedynie świadkiem cudu przyścia Syna Bożego na świat, ale jest zdolna do adoracji i kontemplacji Bożego działania (por. Łk 2,19.51b). Dlatego też Jej spoglądanie na Syna posiada znaczenie ponadczasowe, które Kościół wszystkich czasów powinien powtarzać w Eucharystii. Św. Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* uczył: „Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem będzie *spojrzeniem pytającym*, jak po Jego zaginięciu w świątyni: «Synu, czemuś nam to uczynił?» (Łk 2,48); będzie to zarazem zawsze *spojrzenie przenikliwe*, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2,5). Kiedy indziej będzie *spojrzeniem pełnym bólu*, zwłaszcza pod

⁴ T. Dajczer, *Tajemnica wiary. Rozważania o Eucharystii*, Warszawa 2007, s. 107.

krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie spojrzenie «rodzącej», skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współudziału w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19,26-27). W wielkanocny poranek będzie to *spojrzenie rozpromienione* radością Zmartwychwstania, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy *spojrzenie rozpalone* wylaniem Ducha (por. Dz 1,14)”. Spojrzenie – które papież określa jako pytające, przenikliwe, pełne bólu, rozpromienione radością oraz rozpalone wylaniem Ducha Świętego – towarzyszy w jakimś wymiarze wiernym spoglądającym na uniesione postacie eucharystyczne, pod zasłoną których kryje się Ciało i Krew naszego Pana. Chwila adoracji jest więc nieocenioną sposobnością, aby czynić to wraz z Maryją i jak Maryja.

C. W tym świetle lepiej można zrozumieć gest, jaki Matka Pana czyni u kresu Jego ziemskiego życia. Adoruje Ona także martwe ciało Jezusa, które zostaje złożone w Jej ramionach. Myślą i sercem rozważa wydarzenia, poprzez które Syn Boży odkupił człowieka i świat. Eucharystia jest uobecnieniem tej tajemnicy. Adoracja rodzi zatem wdzięczność za dar, jaki Jezus za każdym razem czyni z siebie w Eucharystii. Jest to wdzięczność nie tylko za Jego obecność. Rozciąga się ona na wszystkie duchowe dobra, jakie Kościół otrzymuje w tym sakramencie.

Maryja jest *Mater Adorans* – Matką adorującą, która pomaga wierzącym w Jezusa Chrystusa zatrzymać się i kontemplować Boga pod postacią chleba i wina. Jej wyjątkowa więź z Synem Bożym, a więc i z Eucharystią, rodzi w członkach Kościoła świadomość potrzeby trwania w milczącej adoracji przed cudem dokonującym się w każdej Mszy św. Adoracja rodzi wdzięczne zdumienie. Serce napełnia się bowiem wzruszeniem, jakie towarzyszy psalmiście, gdy woła: „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego” (Ps 116,12-13). Maryja jako Matka Kościoła wraz ze swoimi dziećmi adoruje Pana obecnego w Eucharystii. Jest najdoskonalszym wzorem należytej czci wobec sakramentu Eucharystii.

D. Wpatrując się w Hostię, uświadamiamy sobie, że Eucharystia jest dla nas najcenniejszym darem, jaki Kościół posiada. Będąc źródłem i szczytem życia Kościoła, jest jednocześnie źródłem wzrostu pobożności wierzą-

cych. W kontekście tematu adoracji Ciała i Krwi Pańskiej na wzór Matki Pana należy zatroszczyć się o to, by pośród codziennych praktyk religijnych nie zabrakło adoracji Najświętszego Sakramentu po Eucharystii. Powodem tego jest fakt, iż „adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła” (SCr 66).

Adoracja Najświętszego Sakramentu jest praktyką, która wyraża naszą miłość i przyłgnięcie do Jezusa Eucharystycznego. Jest ona przedłużeniem i powtórzeniem naszego spojrzenia na postacie eucharystyczne podczas Eucharystii. Św. Jan Maria Vianney, mówiąc o miłości do Eucharystii, wyraził to w bardzo prostych i praktycznych słowach: „Kiedy przychodzimy przed Najświętszy Sakrament, to zamiast rozglądać się dookoła, zamknijmy oczy i otwórzmy serce, a dobry Bóg otworzy przed nami swoje. Zbliźmy się do Niego, a On zbliży się do nas – my, aby prosić, On, aby nasze prośby przyjąć. Będziemy tak blisko Pana, że będziemy mogli poczuć Jego tchnienie. Jakąż słodcz odnajdujemy w zapomnieniu o sobie i w poszukiwaniu Boga”.

Dla licznych świętych adoracja stanowiła, obok Eucharystii, główne źródło inspiracji do życia prawdziwie ewangelicznego. Powinna stać się nim również dla chrześcijańskich rodzin, wspólnot i każdego członka Kościoła. Kult Eucharystii i adoracja eucharystyczna są najlepszym programem na rozwój życia prawdziwie chrześcijańskiego.

Maryja Matką dzieci Bożych (4 września 2021)

A. Maryja jako Matka Kościoła może być nazwana matką dzieci Bożych. Jej obecność na drogach pielgrzymującego Kościoła odgrywa szczególną rolę w umocnieniu naszej więzi z Bogiem Ojcem. Eucharystia jest zebraniem się dzieci Bożych wokół stołu słowa Bożego i stołu Eucharystii. To zebranie jest jednocześnie wielkim świętem wiary, gdy jako dzieci Boże wołamy wspólnie: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie...”. Modlitwa ta bezpośrednio przygotowuje nas na przyjęcie Pana. Jest to nie tylko jedna z części obrzędów Komunii św., ale i okazja do przypomnienia sobie prawdy o naszej przynależności do Boga i Jego trosce o zbawienie człowieka: „Tak bo-

wiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że warunkiem wejścia do królestwa Bożego jest stanie się dzieckiem Boga. „W tym celu trzeba się unżyć (por. Mt 23,12), stać się małym; co więcej, trzeba się *powtórnie narodzić*” (J 3,7), narodzić się z *Boga* (J 1,13), by *stać się dzieckiem Bożym* (J 1,12)” (nr 526). W modlitwie „Ojcze nasz” zwracamy się do Boga jako naszego Ojca. Maryja, która jest matką dzieci Bożych, uczy nas swoją postawą, jak żyć w jedności z Ojcem i braćmi oraz jak zachować wobec Boga postawę dziecka, które Mu całkowicie ufa i zawierza. Modlitwa Pańska, którą podczas celebracji Eucharystii odmawiamy przed przyjęciem Komunii św., uświadamia nam, że Bóg jest Ojcem. Z prawdą tą wiąże się tajemnica dzieciństwa Bożego. O tym wyjątkowym darze – nazywanym łaską dzieciństwa Bożego lub łaską usynowienia – mówił papież Franciszek w jednej ze swoich audiencji środowych. Wskazał, że łaska dzieciństwa Bożego to „największy dar, jaki otrzymujemy z Misterium Paschalnego Jezusa”. W kontekście Paschy Jezusa oczywiste się staje, że to właśnie dzięki męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa człowiek może „narodzić się z Ducha” (por. J 3,1-8) i stać się umiłowanym dzieckiem Boga.

Bycie chrześcijaninem, a zatem dzieckiem Bożym, przypomina nam prawdę, iż szczególną naszą godnością jest to, że możemy żyć jak dzieci samego Boga. Ma to miejsce wtedy, gdy poprzez upodobnianie się do Chrystusa, Syna Bożego, żyjemy jak dzieci Boże. „Oznacza to, że każdego dnia winniśmy pozwalać, aby Chrystus nas przemieniał i czynił nas takimi jak On. Oznacza to staranie się, by żyć jak chrześcijanie, staranie się, by Go naśladować, nawet jeśli widzimy nasze ograniczenia i słabości” (Franciszek). Przyjmować postawę dziecka Bożego jest zadaniem zawsze aktualnym. Chodzi zatem także o nawrócenie, które jest wewnętrznym przeżyciem tej prawdy. W ten sposób dochodzimy do odkrycia, że Bóg jako Ojciec jest samą miłością i miłosierdziem. On nas do końca umiłował i posłał swojego Syna, aby nas zbawił i przypominał o naszym dziecięctwie wobec Boga Ojca. To właśnie przez Chrystusa rodzimy się na nowo jako dzieci miłującego Ojca. W świetle tej prawdy inaczej możemy ustawiać naszą hierarchię wartości i żyć ze świadomością bycia kochanymi.

W tym świetle jawi się prawda nie tylko o nas samych, wezwanych do bycia dziećmi Bożymi, ale także o Bogu, który jest kochającym i troskliwym Ojcem. Joseph Ratzinger/Benedykt XVI w swojej książce pt. „*Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*” pisze: „Ojcostwo Boga jest bardziej rzeczywiste niż ojcostwo ludzkie, ponieważ w ostatecznym rozrachunku od Niego mamy nasz byt; ponieważ od wieków o nas myślał i nas chciał; ponieważ On daje nam prawdziwie ojcowski dom – wieczny. Ziemskie ojcostwo dzieli, niebieskie natomiast łączy. Niebo to owe Boskie wyżyny, z których wszyscy przychodzimy i do których wszyscy powinniśmy wrócić”⁵. Prawda ta implikuje potrzebę nieustannego pogłębiania naszej relacji z Ojcem na wzór Jezusa. On nas w Nim ukochał. Kocha nas tak jak kocha Jezusa. To zakorzenienie w miłości Ojca do Syna znajduje swoje odbicie w miłości Boga Ojca do Maryi, słusznie nazwanej Matką dzieci Bożych.

B. Maryja doświadcza Boga jako Ojca. Jest córką Boga Ojca. „W Maryi, «umiłowanej córce Ojca» (LG 53), objawił się Boży zamysł miłości do wszystkich ludzi. Wyznaczając Ją, by stała się Matką Jego Syna, Ojciec wybrał Ją spośród wszystkich stworzeń i wyniósł do najwyższej godności i posłannictwa w służbie swego ludu. Ten ojcowski zamysł ujawnia się najpierw w Protoewangelii, gdy po upadku Adama i Ewy Bóg oświadcza, że wprowadza nieprzyjaźń między węzem a niewiastą: syn niewiasty zmiażdży głowę węża (por. Rdz 3,15). Obietnica zaczyna się spełniać podczas zwiastowania, kiedy Maryja otrzymuje propozycję, by stać się Matką Zbawiciela” (Jan Paweł II). Jest Ona adresatką darów Ojca. Pierwszym z nich jest „pełnia łaski” (Łk 1,28), to znaczy obfitość tej łaski w stopniu najwyższym. Dlatego też „w obliczu Maryi dostrzegamy odbicie tajemniczego oblicza Ojca. Nieskończona czułość Boga-Miłości objawia się w macierzyńskich rysach Matki Jezusa” (Jan Paweł II).

Relacja Maryi do Ojca rozwijała się stopniowo przez całe Jej życie u boku Syna. „W stopniowym objawianiu się Jezusa – uczy św. Jan Paweł II – coraz głębiej odkrywała Ojca i złożyła Mu hołd całkowitej miłości serca córki. Jej zadaniem było pomóc Kościołowi, by podobnie jak Ona szedł śladami Chrystusa”. Jej duchowe wzrastanie jako córki Boga Ojca dopełnia się i reali-

⁵ J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, Kraków 2007, s. 126.

zuje, znajduje swoje ukoronowanie w chwale nieba. Ojciec, który jest w niebie, pragnie nas mieć u siebie. Maryja już tam jest i czeka na nas jak dobra Matka. Jako pierwsza wśród odkupionych wyprzedza nas w pielgrzymce do wiecznej ojczyzny.

C. Matka Jezusa i Matka Kościoła pomagają nam odkryć godność dzieci Bożych, którą zostaliśmy obdarzeni już w momencie chrztu świętego. Od tej pory każdy z nas jest umiłowanym dzieckiem Boga. Być dzieckiem Boga to niewątpliwie dar. Uczy nas tego także Maryja, która jest Matką każdego z nas. Odmawiając podczas Eucharystii modlitwę „Ojcze nasz”, uświadamiamy sobie, że należymy do Boga, że potrzebujemy Jego pomocy i że nasza modlitwa jest modlitwą Jezusa do Ojca. Chodzi zatem o takie doświadczenie modlitwy, które pomoże nam żyć jak Jezus, Syn Boży. Dzieciństwo Boże wymaga od nas życia zgodnego z wolą Ojca.

Chcąc osiągnąć pełnię bycia dzieckiem Boga, trzeba starać się, aby Bóg był zawsze w centrum naszego życia, by nie został zepchnięty na margines. Dziecko poszukuje Ojca i chce widzieć Go na horyzoncie własnych wyborów i decyzji, zwłaszcza gdy dzieje się coś niepokojącego. Istnieje jednak taka pokusa, by Bóg nie znajdował się w centrum. W jednej ze swoich katechez mówił o tym papież Franciszek: „Pokusa, by Boga zostawić na boku, aby w centrum umieścić samych siebie, nieustannie kołacz do naszych bram, a doświadczenie grzechu rani nasze życie chrześcijańskie, nasze bycie dziećmi Bożymi”.

W Maryi, która jest niepokalana, godność bycia dzieckiem Boga jest wyniesiona na wyżyny. W Niej Bóg odtworzył niejako obraz sprzed grzechu pierwotnego. Wówczas bowiem istniała doskonała harmonia pomiędzy Stwórcą a stworzeniem, pomiędzy Ojcem a Jego dziećmi.

Temat ten pomaga nam zrozumieć, iż godność dzieci Bożych, często odarta przez grzech, staje się okazją do odnowienia owej godności i powrotu w ramiona miłosiernego Ojca, czyli do nawrócenia. Ważne w naszej relacji z Ojcem jest zatem uznanie także naszej grzeszności i przyznanie się do słabości. W modlitwie „*Ojcze nasz*” zawiera się swoistego rodzaju wyznanie tej słabości. Modlimy się: „Nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego...”. Świadomość własnych ograniczeń otwiera nas na Ojca, który ochrania. Istnieje jednak stała pokusa, aby nie żyć jak dzieci Boże, by nie naśladować Jezusa, a wybrać życie bez Boga. Często takiej postawie towarzyszy przeświadczenie,

że Ojciec nie może kochać ludzi grzesznych. Czasami w sercach ludzi wierzących rodzą się wątpliwości co do bycia kochanymi przez Boga Ojca. Pojawia się zniechęcenie, próba ucieczki, brak chęci do wzrastania w świętości. Maryja jako niepokalana, czyli zachowana od brzydoty grzechu, staje się dla dzieci Bożych wezwaniem do życia w przyjaźni z Bogiem Ojcem.

D. Maryja jest najdoskonalszym wzorem relacji dzieci Bożych do Boga Ojca. Patrząc na Nią, podziwiamy Go i dzieła, których dokonał wśród ludzi. Wyzwała się w nas wdzięczność za każdy przejaw Jego ojcowskiej troski, powodowanej zbawczą miłością do człowieka i stworzenia. W sytuacjach dramatycznych i trudnych pełna ufności postawa Maryi paradoksalnie jest dla wierzących sposobnością do odkrycia w sobie powołania do bycia dzieckiem Boga. Bo jak inaczej odczytać Jej obecność u stóp krzyża na Kalwarii, przy swoim Synu. Ona jest Matką dzieci Bożych, których nigdy nie opuszcza.

Matka Syna Bożego wraz z Kościołem obmytym w wodzie chrztu modli się wraz ze wspólnotą dzieci Bożych modlitwą skierowaną do Ojca w niebie. Niech świadomość tej prawdy kształtuje nasze codzienne postawy i wybory. Niech będzie inspiracją do życia w przyjaźni z Bogiem i drugim człowiekiem. Niech pomoże nam głębiej i owocniej przeżywać naszą więź z Bogiem Ojcem, którą wyrażamy ustami podczas Eucharystii, recytując/spiewając Modlitwę Pańską.

Przyjąć Pana Jezusa jak Maryja (2 października 2021)

A. Bycie dzieckiem Bożym nie ogranicza się do wzbudzenia w sobie świadomości tego faktu i przeżywania swojego chrześcijaństwa w tej perspektywie. Prawda ta prowadzi nas do przyjęcia z rąk naszego Ojca daru, jakim jest Jezus obecny prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie w Eucharystii. Ojciec dał nam pokarm na drogę do życia wiecznego, a moment przyjęcia Komunii św. jest szczytem zjednoczenia człowieka z Jezusem. W tym przejawia się nasze przyłgnięcie do Boga. W Komunii św. zbiega się ze sobą wiele elementów i wymiarów Mszy św. Przypominamy sobie, iż Eucharystii nie bierze się samemu ani nie udziela się jej sobie samemu. My ją otrzymujemy od Chrystusa. Ona jest darem największym i najcenniejszym. W kulturze, która

cechuje się tym, że wszystko otrzymujemy szybko i od razu, także jedzenie jest określane jako fast food. Dlatego czasem może nam umknąć głębia znaczenia przystępowania do uczyty eucharystycznej. Nie można jej porównać do żadnego innego pokarmu.

Święta Teresa z Lisieux tak wyraziła swoje przeżycia związane z przyjęciem Komunii Świętej: „W chwili komunii czasami porównuję moją duszę do małego dziecka, trzy- lub czterolatka, z potarganymi włosami i ubrudzonym podczas zabawy ubraniem. Oto obraz tego, co mnie spotyka w moich zmaganiach z duszami. Lecz Matka Boża przychodzi natychmiast na ratunek, zdejmuję mój zabrudzony fartuszek i układa moje włosy, ozdabiając je ładną wstążką lub prostym kwiatkiem... Wtedy jestem piękna i godna, bez żadnego wstydu, zasiąść na anielskiej Uczcie”. W tych prostych słowach Małej Tereski wyraża się jej dziecięca otwartość w przyjęciu przychodzącego Pana. Przyjęcie Jezusa pod postacią chleba i wina w Komunii św. jest ugaszeniem pragnienia Boga i tęsknoty za Nim. To jest chleb ubogich, chleb na drogę przez życie i do życia wiecznego. Chleb, którego nigdy nie brakuje. Komunia św. stanowi największy dar Chrystusa dla Kościoła i świata. Święty papież Pius X, nazywany słusznie Papieżem Najświętszego Sakramentu, uczył, że szczytem uczestnictwa we Mszy św. jest owocne i regularne przyjmowanie Komunii Świętej. To on po raz pierwszy użył terminu „czynne uczestnictwo” w Eucharystii, rozumianego jako uczestnictwo połączone z przyjęciem Komunii. W 1905 roku zachęcił wiernych Kościoła do codziennego przyjmowania Komunii, a w 1910 roku obniżył wiek dzieci przystępujących do tego sakramentu.

B. W kontekście przyjmowania Komunii św. można przytoczyć słowa papieża Benedykta XVI z posynodalnej adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis*: „Maryja, ikona rodzącego się Kościoła, jest wzorem wskazującym, jak każdy z nas powinien przyjmować dar, jaki Jezus czyni z siebie samego w Eucharystii” (SCr 33). Jak widzimy, także w tym wymiarze naszego przeżywania Mszy św. Matka Odkupiciela pozostaje dla nas wzorem. Skąd zatem bierze się to wyjątkowe przyjmowanie Jezusa w Komunii św. na wzór Maryi?

Związek Maryi z Eucharystią ma znaczenie dla rozumienia obecności Chrystusa w przyjmowanej Komunii św. Istnieje zatem głęboka więź pomiędzy wcieleniem z Dziewicy Maryi a Eucharystią. Realizm wcielenia implikuje bowiem realizm obecności Chrystusa w Eucharystii. Ciało narodzone

z Maryi Dziewicy to ten sam Chrystus, którego przyjmujemy pod postacią chleba i wina: „To jest Ciało moje”, „To jest moja Krew” – potwierdza Chrystus, ustanawiając ten sakrament (por. Mk 14,22-25; Łk 22,19-20; Mt 26,26-29; 1 Kor 11,17-34).

Kardynał Gianfranco Ravasi w swojej książce pod tytułem „Oblicza Maryi w Biblii” podaje kilka przykładów z malarstwa, wskazując na związek Maryi z Eucharystią i jej przyjmowaniem. Obecne tam snop, kłosa lub ziarno symbolizują maryjno-eucharystyczne powiązania. Pierwszym z nich jest „Tryptyk Portinari”, przechowywany w Galerii Uffizi we Florencji. Przedstawia on Boże Narodzenie. W centrum znajduje się symboliczny snop. Na innym Maryja ukazana jest jako odpoczywająca na łożu uplecionym z kłosów. Czasami Matka Boża przedstawiona jest z Dzieciątkiem na tle dojrzałego łanu pszenicy. Pojawiają się także reprezentacje anioła, który wręcza Maryi kłosa i winogrona. Na ich podstawie pobożność chrześcijańska wskazywała na dar, jaki Kościół otrzymuje w Eucharystii⁶.

Pochylając się w Roku Eucharystii nad związkiem pomiędzy Maryją a Eucharystią, trzeba podkreślić różnice pomiędzy ciałem, które Chrystus przyjął z Maryi, a Jego ciałem w Eucharystii. Pierwsza różnica polega na tym, że w każdej Eucharystii obecne jest ciało Chrystusa uwielbionego, które nie podlega ograniczeniom przestrzenno-czasowym. Jednakże trzeba zaznaczyć, że to uwielbione ciało Chrystusa jest tożsame z Jego historycznym ciałem, które przyjął z Maryi Dziewicy. W Eucharystii uwielbione ciało Pana Jezusa jest tym samym, co ciało historyczne, ale nie jest takie samo. „Choć Chrystus jest w niej obecny jako zmartwychwstały, nosi znaki swej męki, której «pamiątką» jest każda Msza Święta” (MND 15).

Choć na kartach Pisma Świętego nie znajdziemy wzmianki o tym, że Dziewica nazaretańska była obecna w Wieczerniku w wielki czwartek, tylko Ona w niepowtarzalny sposób rozumiała słowa Jezusa, które już wcześniej kierował do tłumów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51). Ona wiedziała i wierzyła, że Ten, który z Niej wziął ludzkie ciało, jest Synem Najwyższego. Maryja jako wierna uczennica swojego Syna, zachowując w swoim sercu i medytując Jego słowa (por. Łk 2,19.51b),

rozważała także te odnoszące się do prawdziwego chleba, który On miał dać (por. J 6,41-51). Musiały rozbrzmiewać w Jej uszach, gdy po wydarzeniach misterium paschalnego gromadziła się i trwała wraz z Kościołem na „łamaniu chleba”. Ona nas uczy, że również wtedy, gdy przyjmujemy Komunię św., musimy mieć w pamięci i sercu te właśnie słowa Jezusa Chrystusa, aby przyjęty dar nie stał się dla nas zwykłym pokarmem, by nam nie spowszedniał.

C. Maryja, najdoskonalej żyjąca w komunii ze swoim Synem, po raz kolejny pokazuje nam, że zjednoczenie z Jezusem w przyjmowanym Ciele Chrystusa jest momentem naszego jednoczenia się z Nim i pogłębiania komunii z całym Kościołem. Ona nas uczy właściwej postawy podczas przyjmowania Komunii św.

Wskazać należy także na Boskie macierzyństwo Maryi, które jest otwarte na Boga i człowieka: Maryja przyjęła do swojego łona Słowo, które stało się ciałem. Dlatego jest najdoskonalszym wzorem przyjęcia Boga. W przypadku każdego wierzącego przyjęcie to dokonuje się w momencie Komunii św. W kontekście celebracji Eucharystii jest to moment centralny. Dokonuje się bowiem zjednoczenie z Ciałem i Krwią. Wierzący spożywają pod postacią chleba i wina samego Chrystusa. Wypełnia się w ten sposób polecenie Mistrza z Nazaretu: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” [...]. Komunia sakramentalna jest przedsmakiem komunii świętych w królestwie zbawionych.

Będąc Matką Syna Bożego, Maryja stała się jednocześnie mieszkaniem dla Słowa. Przed przyjęciem Komunii św. wierni z wiarą wypowiadają słowa: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Są one parafrazą biblijnej odpowiedzi setnika z Kafarnaum: „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8,8). Przyjmując Komunię św., stajemy się mieszkaniem dla Jezusa. Świadomość niegodności wyzwala w nas wiarę, że Ten, który do nas przychodzi pod postacią chleba i wina, ma moc nas oczyścić. Przyznanie się do niegodności jest znakiem duchowej pokory i poddania się Bożemu działaniu. Dlatego też wpatrując się w Najświętszą Maryję Pannę – Niewiastę Eucharystii – każdy z nas jest wezwany do tego, aby ze swojego życia czynić godne mieszkanie dla Chrystusa w Komunii św. i pragnąć często Go przyjmować. Modlitwa po Komunii na VI niedzielę

⁶ Por. G. Ravasi, *Oblicza Maryi w Biblii*, Kraków 2011, s. 263.

zwykłą wyraża tę prawdę w słowach: „Posileni na Uczcie eucharystycznej, prosimy Cię, Boże, spraw, abyśmy zawsze pragnęli tego Chleba, który daje prawdziwe życie”.

D. Naszym zadaniem jest przyjąć Jezusa jak Maryja w sercu i w całym naszym życiu przez wiarę. Fizycznie nie powtórzy się już to, co dokonało się w Maryi w momencie wcielenia Syna Bożego. On w nas się nie poczyrna na sposób ludzki i nie wzrasta w nas przez dziewięć miesięcy, by potem się narodzić. Duchowe odczytanie wcielenia, wzrastania Jezusa w nas, rodzenia Go w nas to nasz wzrost duchowy. W konsekwencji chodzi o to, by Jezus stał się najcenniejszą częścią naszego istnienia.

Komunia św. nie kończy się wraz z Jej przyjęciem. Należy postarać się wejść w dialog z Tym, którego przyjęliśmy. Warto zająć maryjną postawę kontemplacji i medytacji i na wzór Maryi powierzyć się potędze Bożej miłości. Pomocą może stać się dla nas modlitwa św. Ignacego z Loyoli, tzw. *Suscipe* („Zabierz”). Odmawianie jej może pomóc w lepszym jednoczeniu się z Jezusem po Komunii św. Treść może być odczytana także w kluczu maryjnym. Niewiasta podczas zwiastowania wyraziła zgodę na współpracę całym swoim istnieniem: duszą, ciałem, wolą, rozumem. Oto treść wspomnianej modlitwy:

„Zabierz, Panie, i przyjmij całą wolność moją, pamięć moją i rozum, i wolę mą całą, cokolwiek mam i posiadam. Ty mi to wszystko dałeś, Tobie to, Panie, oddaję. Twoje jest wszystko. Rozporządzaj tym w pełni wedle swojej woli. Daj mi jedynie miłość Twą i łaskę, albowiem to mi wystarcza” (Ćwiczenia duchowe, 234)

Nieść Jezusa w świat jak Maryja (6 listopada 2021)

A. Ostatnim tematem, jaki podejmiemy w cyklu konferencji poświęconych obecności Maryi w przeżywanej przez nas Eucharystii, są słowa rozesłania, które następują po końcowym błogosławieństwie. Celebracja Eucharystii kończy się rozesłaniem. Są to ostatni gest i ostatnie słowa, będące jednocześnie początkiem naszego posłania do świata. W rzeczywistości słowa celebransa: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, skierowane do zgromadzonych wiernych, nie są zwykłym rozesłaniem. Jest to posłanie

każdego z nas do świata, aby pokój Chrystusa i Jego słowo stawały się integralną częścią życia wierzących w Chrystusa. Dotyczy to także tych, którzy od Niego odeszli poprzez porzucenie praktyk życia chrześcijańskiego, w tym niedzielnej Eucharystii. Jest to wezwanie wiernych do promieniowania w świecie miłością Chrystusa. Kościół jest posłany, czyli misyjny. W tym kontekście warto rozważyć fragment posynodalnej adhortacji apostołskiej papieża Benedykta XVI *Sacramentum caritatis*. W numerze 84. Ojciec Święty uczy, że „Eucharystia nie tylko jest źródłem i szczytem życia Kościoła, ale również jego misji: «Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym». Również i my winniśmy móc powiedzieć naszym braciom z przekonaniem: «To, co ujrzeliśmy i usłyszeliśmy, to i wam oznajmiamy, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami!» (1 J 1,1-3). Naprawdę nie ma nic piękniejszego niż spotkanie i udzielanie Chrystusa wszystkim. Zresztą samo ustanowienie Eucharystii wyprzedza to, co stanowi serce misji Jezusa: On jest posłany przez Ojca dla odkupienia świata (por. J 3,16-17; Rz 8,32). Podczas ostatniej wieczerzy Jezus powierza swoim uczniom sakrament, który uobecnia ofiarę złożoną przez Niego z samego siebie w posłuszeństwie Ojcu dla zbawienia nas wszystkich. Nie możemy przystępować do stołu eucharystycznego bez włączenia się w dynamikę misji, która bierze początek w samym Sercu Boga i zmierza do tego, by objąć wszystkich ludzi. Dlatego częścią konstytutywną eucharystycznej formy egzystencji chrześcijańskiej jest duch misyjny”.

Ta dynamika wiary jest obecna w życiu wielu świętych i błogosławionych. Szczególnym świadkiem Chrystusa w świecie był sługa Boży Matteo Farina (1990–2009). Ten młody mężczyzna pochodzący z południa Włoch przed Pierwszą Komunią Świętą zrozumiał wewnętrznie, że żyje po to, by innym powiedzieć o tym, jak piękne jest życie w przyjaźni z Jezusem. Mówił o sobie, że chciałby działać jak „wirus”, który niepostrzeżenie dostaje się do organizmu żywego. Pisał: „Mam nadzieję, że uda mi się zrealizować moją misję bycia tajnym agentem pośród ludzi młodych, mówiąc im o Bogu (przez Niego samego będąc oświeconym)... obserwując, kto jest obok mnie, aby wkroczyć pomiędzy młodych niepostrzeżenie jak wirus i zarazić ich nieuleczalną chorobą – Miłością!”. Chciał przykładem swojego życia niepostrzeżenie zarażać innych miłością do Chrystusa, tak by wszyscy byli szczęśliwi. Odznaczał się szczególną miłością do

adoracji i Eucharystii. 24 IV 2009 roku zmarł w opinii świętości w wieku 19 lat. 6 maja 2020 r. papież Franciszek promulgował dekret o heroiczności jego cnót.

B. W tym świetle łatwiej zrozumieć, iż naszym chrześcijańskim obowiązkiem, niezależnie od kontekstu, w którym żyjemy, jest stawać się solą i światłem (por. Mt 5,13-14). W tym niezwykle ważnym powołaniu wspiera nas orędownictwo świętych, a przede wszystkim Najświętszej Maryi Panny. Ona zaraz po zwiastowaniu i wcieleniu nie zatrzymuje tej tajemnicy dla siebie. Niesie Jezusa do Elżbiety. Spotkanie tych świętych niewiast uswięca Jana Chrzciciela. Maryja jest zatem pierwszą ewangelizatorką. Otrzymując od archanioła Gabriela misję bycia matką Syna Najwyższego, stała się także adresatką zapewnienia „Pan jest z Tobą” (Łk 1,28). Z mocą, jaka płynie z obecności Boga w Jej życiu, Maryja udaje się z pośpiechem do swojej krewnej Elżbiety (por. Łk 1,36.39). Święty Augustyn, komentując to wydarzenie, pisze: „Łasce Ducha Świętego obca jest ociężałość i zwlekanie”.

Niewiasta z Nazaretu jest Tą, która niesie w swoim łonie Chrystusa. Dlatego może być nazwana ikoną zanoszenia Jezusa innym. Maryja, obecna we wspólnotcie świadków Jezusa, jest posłana wraz z nimi do świata. Na kartach Ewangelii widzimy Maryję, która znajduje się wśród idących za Jezusem uczniów. Przez Jezusa zostaje ukazana jako błogosławiona poprzez fakt zasłuchania w Jego słowo. Obecność ta jest wzorcza dla całego Kościoła, który chce być wspólnotą słuchającą i głoszącą Chrystusa. Jako najdoskonalsza uczennica Mistrza z Nazaretu staje się Jego najwierniejszym świadkiem.

Rozważając postawę Maryi, nie można zatrzymać się jedynie na Jej życiu w zjednoczeniu z Jezusem, Jego czynami i słowem. We wspomnianej już scenie nawiedzenia (por. Łk 1,39-56) Maryja daje wszystkim ludziom wierzącym świadectwo o doświadczeniu Bożego miłosierdzia, które trwa z pokolenia na pokolenie (por. Łk 1,50). Jej świadectwo nie ogranicza się jedynie do gestów. Maryja w *Magnificat* pozostawia nam ponadczasowe wskazanie: tylko pokora i prostota oraz otwarte serce są kluczem do zrozumienia tajemnicy Boga. Dlatego też papież Franciszek nazywa Ją Matką Ewangelizacji: „Wraz z Duchem Świętym pośród ludu jest zawsze Maryja. Ona gromadziła uczniów, aby Go przyzywać (por. Dz 1,14), i w ten sposób uczyniła możliwą misyjną eksplozję, jaka się dokonała w dniu Pięćdziesiątnicy. Ona

jest Matką ewangelizującego Kościoła i bez Niej nie potrafilibyśmy naprawdę zrozumieć ducha nowej ewangelizacji” (EG 284).

C. Maryja jako Matka Pana jest pierwszą posłaną do świata. Źródłem tego posłania jest Bóg. W świetle tej prawdy należy przywołać słowa Ojca Świętego Franciszka z adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*. Papież uczy bowiem, że „pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać. Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali? Jeśli nie odczuwamy głębokiego pragnienia, by ją przekazywać, musimy zatrzymać się na modlitwie, by nas ponownie zafascynowała. Musimy błagać codziennie o Jego łaskę, aby otworzyła nam zimne serce i dokonała wstrząsu w naszym letnim i powierzchownym życiu. Stojąc przez Nim z otwartym sercem, pozwalając, by On na nas spojrział, rozpoznajmy to spojrzenie miłości, które odkrył Natanael w dniu, w którym Jezus stanął i powiedział: «Widziałem cię, [...] gdy byłeś pod figowcem» (J 1,48). Jakże słodko jest stać przed Ukrzyżowanym lub na kolanach przed Najświętszym Sakramentem i być po prostu przed Jego oczyma! Jakże dobrze jest zezwolić, by On powrócił i dotknął naszej egzystencji i posłał nas, byśmy głosili Jego nowe życie! Tak więc to, co ma miejsce, ostatecznie jest tym: «cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam» (1 J 1,3). Najlepszą motywacją, by zdecydować się głosić Ewangelię, jest jej kontemplowanie z miłością, zatrzymanie się na jej kartach i czytanie jej z sercem. Jeśli przybliżamy ją w ten sposób, zadziwia nas jej piękno, ponownie nas fascynuje. Dlatego tak ważny jest powrót do ducha kontemplatywnego, pozwalającego nam odkrywać codziennie, że jesteśmy adresatami dobra, które czyni nas ludzkimi, pomaga prowadzić nowe życie. Nie ma nic lepszego jak przekazywanie tego innym” (nr 264).

Są to uczucia, które towarzyszyły Najświętszej Maryi Pannie. Ona jako pierwsza miała możliwość kontemplowania obecności Syna Bożego w świecie, która przedłużyła się na Jego obecność pośród nas w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Maryja idzie wraz z Kościołem, który głosi światu Chrystusa i Jego miłość do każdego człowieka.

D. Rozważając tę maryjną prawdę, która wynika z miejsca Matki Jezusa w historii zbawienia, należy zastanowić się nad naszą misją w świecie – w konkretnym środowisku, miejscu i czasie. „Wcielanie programu eucharystycznego w codzienność – uczy św. Jan Paweł II – tam, gdzie się pracuje i żyje – w rodzinie, w szkole, w fabryce, w różnorodnych warunkach życia – oznacza między innymi dawanie świadectwa” (MND 26). Także Benedykt XVI w swoim nauczaniu wiąże przeżywanie Eucharystii z dawaniem świadectwa. W *Sacramentum caritatis* pisze: „Pierwszą i podstawową misją, jaka rodzi się ze świętych tajemnic, które celebrujemy, jest dawanie świadectwa naszym życiem. Zachwyt wobec daru, jaki Bóg nam dał w Chrystusie, wzbudza w naszej egzystencji nową dynamikę, zobowiązującą nas, byśmy dawali świadectwo Jego miłości. Stajemy się świadkami, gdy poprzez nasze czyny, słowa i sposób bycia ktoś Inny objawia się i udziela” (nr 85). Głoszenie innym Chrystusa nie jest zadaniem jedynie biskupów, misjonarzy, kapłanów, osób konsekrowanych, ale nas wszystkich. Po każdej Eucharystii jesteśmy przez Jezusa posłani do świata, by realizować Jego wolę. Jest to posłanie do człowieka spragnionego prawdy i do świata oczekującego świadków. Oba te posłania zrealizowały się w życiu Najświętszej Maryi Panny w sposób bezgraniczny. Nieść Jezusa światu jak Maryja oznacza nieść Jego pokój i miłość. Najważniejszym zadaniem jest świadczyć własnym życiem o miłości i o doświadczeniu spotkania z Jezusem podczas Eucharystii. Dobrze i w pełni przeżyta Eucharystia może stać się źródłem odwagi w głoszeniu światu zbawczego orędzia.

Rozesłanie „Idźcie w pokoju Chrystusa” jest jednocześnie zapewnieniem, że Bóg pozostaje z nami na wszystkich drogach naszego życia. Nigdy nas nie opuści! Ten, kto umacnia swoją wiarę poprzez udział w Eucharystii, słuchanie słowa Bożego i przyjmowanie Komunii św., nie jest sam. Matka Boża swoim życiem przypomina nam o tej pocieszającej prawdzie. Bóg idzie z nami i jest siłą naszej miłości wobec innych, którym chcemy głosić Chrystusa i stawać się miłosiernymi pośród tych, którzy pragną Bożego pokoju.

W zaszczytnym zadaniu niesienia Jezusa światu to właśnie Jej powinniśmy zawierać wszystkie dzieła ewangelizacyjne, jakie podejmowane są we wspólnocie Kościoła. Ona jest szczególną patronką oraz wspomóżcielką dla tych, którzy idą i głoszą bliskość królestwa Bożego (por. Mt 10,7).

III. ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE

A. Różaniec z kardynałem Stefanem Wyszyńskim

DOROTA SKIBIŃSKA
INSTYTUT PRYMASA WYSZYŃSKIEGO

Tajemnice radosne

Zwiastowanie

„Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami». On zbawi swój lud od jego grzechów” (por. Iz 7,14; Mt 1,21.23).

Staje przed Maryją anioł i oznajmia jej dziwne rzeczy: „łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami”. „A Ona, gdy posłyszała, zatrwożyła się na słowa jego i rozważała, cóżby to było za pozdrowienie”. I rzekł Jej anioł: „Nie lękaj się, Maryjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga! Oto poczniesz w łonie i porodzisz Syna, i nadasz mu imię Jezus”. „Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?”. „Duch Święty zstąpi na Ciebie...” (Łk 1,28-35).

Maryja słyszy rzeczy przekraczające ludzkie pojęcie, niemożliwe! Syn Boży ma stać się człowiekiem. Na matkę swoją wybiera Ją, nieznaną i skromną dziewczynę izraelską. Narodzi się z Niej, chociaż Ona męża nie zna? Otrzymała przecież odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie...”. To Jej wystarczy! Ona wie, że Duch Święty to Miłość, a dla Miłości nie ma rzeczy niemożliwej. Maryja uwierzyła więc w niemożliwe, bo zawierzyła Miłości⁷.

Modlitwa: Duchu Święty, proszę Cię o wiarę w niemożliwe. Pomóż mi uwierzyć, że to Bóg, który jest Miłością, jest Panem wszechświata i wie wszystko.

⁷ Por. Stefan kard. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Warszawa 2001, s. 33.

Nawiedzenie

„Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodział w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak Oblubieńca, który wkłada zawój, jak Oblubienicę strojną w swe klejnoty” (Iz 61,10).

„Jak lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami Adamowymi” (Pnp 2,2).

Te słowa z Pieśni nad Pieśniami czyta Kościół w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w liturgii brewiarzowej Kilka chwil zatrzymajmy się przy nich, jakbyśmy szli z Maryją do Elżbiety.

Maryja idzie do Ain Karim przez góry doliny, wśród łąk i zbóż. Spieszy, aby nawiedzić Elżbietę. Widzimy Ją jak lilię wśród cierni, bo wypadła Jej droga przez pola i miedze, które często są pokryte cierniami... Maryja poszła samotnie, by nic nie przeszkadzało w kontemplacji Boga, by mogła rzeczywiście „pod Jego cieniem siadać”. Jezus napełniał ją Duchem Świętym, Ona niosła Go do poprzednika Jezusa – do Jana Chrzciciela... Elżbieta od razu zrozumiała zagadnienie: „Matka Pana przyszła do mnie!”. Ona dostrzegła działanie Chrystusa w sobie. Odczuła jego wpływ na rodzącego się człowieka, którego odmieniała łaska⁸.

Modlitwa: Jezu Chryste, daj mi rozpoznawać Ciebie w każdej sytuacji życia. Daj wrażliwość i otwartość na Ducha Bożego, abym rozpoznawał Ciebie, Jezu, gdy przychodzisz w drugim człowieku.

Boże Narodzenie

„Albowiem nie w ilości jest Twoja siła ani panowanie Twoje nie zależy od mocnych, lecz Ty jesteś Bogiem pokornych, wspomóżycielem uciśnionych, opiekunem słabych, obrońcą odrzuconych i wybawcą tych, co utracili nadzieję” (Jdt 9,11).

⁸ Por. tenże, *Matka Syna człowieczego*, Poznań 1984, s. 48-50.

Bóg wstąpił nie tylko w ciało ludzkie, Bóg wszedł całkowicie w życie ludzkie...

Chrystus Pan przyjął na siebie nie tylko ciężar ciała ludzkiego, ale i wszelkie Jego następstwa, całą jego mękę i cierpienie... Nie ma granic Jego przenikania...

Stoimy na progu stajni, jak gdybyśmy stali na progu naszej duszy. Może Bóg przyjdź do stajni, czyż nie może przyjdź do duszy mojej, choćby nie różniła się niczym od... stajni? Stajnia zmieniła się w świątynię. Czyż nie jest to ukazanie radosnych możliwości dla mojej „stajni”? – odrzucam smutki, zwalczam zwątpienia. Bóg nie omija stajni⁹.

Modlitwa: Zapraszam Cię, Jezu, we wszystkie miejsca, które wydają mi się słabe, mało godne we mnie, abyś je przemienił, uświęcił swoją obecnością.

Ofiarowanie Jezusa w świątyni

„On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi Synem” (2 Sm 7,13-14a).

Stając w obliczu Chrystusa, poznajemy naszą wielką godność. Chcemy wsłuchać się w program Chrystusa. Cokolwiek rozpoznaliśmy, postanówmy nie wracać do czynów, które sami... surowo oceniliśmy. Zacznijmy na nowo, co dzień ku lepszemu...¹⁰.

Modlitwa: Oddaję Ci, Panie Jezu, wszystkie moje plany... Proszę o łaskę wiary w to, że Ojciec niebieski wie najlepiej, co jest dla mnie dobre. Przecież jestem Jego córką, synem.

Zagubienie Jezusa

„Szukałam umiłowanego mej duszy, szukałam, lecz nie znalazłam.

⁹ Por. tenże, *Miłość na co dzień*, s. 74-75.

¹⁰ Por. tenże, *Kimże jest człowiek*, Warszawa 1987, s. 14.

Znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwycałam Go i nie puszczać” (Pnp 3,1-4).

Gdy znajdę w sobie choć jeden akt miłości, już nie jestem nędzą. Choćby całe życie moje było jednym grzechem, ten jeden akt miłości oddaje mnie Bogu. Nie, nie jestem nędzą... jestem wielkością, bo miłuję. A miłość nie umiera... W rupieciarni mojego życia odnalazłem coś Bożego... To sam Bóg zagubił tę „przecenną perłę”. Bóg zagubił perłę miłości...¹¹.

Modlitwa: Panie Jezu, daj mi łaskę szukania Ciebie z żarliwością i tęsknotą, abym nie bał się prawdy o mojej słabości. Dziękuję za to, że odnalazłeś mnie w moim zagubieniu.

Tajemnice światła

Chrzest Jezusa w Jordanie

„Gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się niebiosa i ujrzano Ducha Bożego zstępującego jakby gołębicę i przychodzącego nad Niego. A oto głos z nieba mówił: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie»” (Mt 3,16-17).

Człowiek jest ukształtowany na obraz i podobieństwo Boże. Co to znaczy? To znaczy, że jedynie człowiek ze wszystkich stworzeń ma zdolność dążenia do Boga, swego Stwórcy i Ojca. Bóg jest najwyższą Mądrością, Prawdą i Dobrem. Sam się określa jako Miłość¹².

Modlitwa: Duchu Święty, który działasz w Kościele, we mnie – stwarzaj mnie na nowo, ożywiaj, uzdolnij do wypełnienia planu Boga Ojca. Pomóż

¹¹ Por. tamże, s. 17.

¹² Por. Stefan kard. Wyszyński, *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1998, s. 14.

mi usłyszeć przemawianie Boga do mnie: „Ty jesteś mój Syn, moja córka umiłowana...”.

Cud w Kanie Galilejskiej

„Bo jak młodzieniec poślubi dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje” (Iz 62,5).

Chrystus sam nazwał się Oblubieńcem, który przychodzi na ziemię, aby poślubić ludzkość odkupioną i zjednoczoną w Kościele. Uczta weselna w Kanie ma być wymowną ilustracją tej tajemnicy. Aby tym wydatniej odsłonić swą moc, Chrystus „uprzedza godzinę swoją” i przemienia wodę w wino. Objawia chwałę swoją, aby „uwierzyli weń uczniowie Jego” (por. J 2,11). Prawdziwym Oblubieńcem uczty weselnej jest więc Chrystus, który zasiadł do stołu, przy którym już pozostanie w życiu i w pracy aż do skończenia świata. Ale w uroczystości weselnej w Kanie widzimy obok Chrystusa – Maryję. [...] Ufność Maryi w moc słowa skłoniła Chrystusa do tego, że zaczyna działać i przyspiesza godzinę swych cudów [...]. Chrystus i Maryja zawsze działają razem w Kościele Bożym. Wystarczy, że Maryja dostrzeże jakiś brak czy ludzką niedolę, zaczyna szeptać o niej swojemu Synowi, który widząc ufność Matki ku sobie – działa, choćby jeszcze nie nadeszła godzina Jego [...]. Tych Dwoje będzie działać nie tylko w Kanie Galilejskiej, ale w każdej „Kanie” – w Kościele Chrystusowym, aż do skończenia świata...¹³.

Modlitwa: Panie Jezu, widzisz wszystkie moje braki, moją słabość. Przynoszę Tobie wodę moich wysiłków pracy nad sobą. Przez serce Twojej Matki proszę, przyspiesz czas cudów, czas przemiany, czas godów.

Nawrócenie i głoszenie królestwa Bożego

„Duch Pana Boga nade Mną, bo Pan Mnie namaścił i posłał mnie, bym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał

¹³ Por. tenże, *Miłość na co dzień*, s. 114-115.

rok łaski Pańskiej i dzień pomsty naszego Boga; abym pocieszał wszystkich zasmuconych, abym rozweselił płaczących na Syjonie, abym im wieniec dał zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu” (Iz 61,1-3).

Apostoł musi mieć usposobienie macierzyńskie. Musi wypracować w sobie takie odczucie, jakie każda matka ma w sercu, gdy tuli swoje dziecko. Aby nawiązać kontakt ze współczesnym człowiekiem i móc mu powiedzieć: „stałeś się nam najmiłszy” – trzeba mieć w swoim usposobieniu coś z serdecznego macierzyństwa. [...]

Apostoł ma bowiem opowiadać nie siebie i swoje poglądy, lecz Ewangelię Bożą. Człowiek współczesny, ożywiony nawet dobrą wolą, uważa często, że musi mówić wiele rzeczy, które sam wymyślił i rozważył. Święty Paweł mówi wyraźnie, że trzeba mieć odwagę, aby „głupstwo Ewangelii” nie było przesłonięte mądrością człowieka [...].

A jaki jest duch prawdziwego apostołstwa? – Zaufawszy Bogu, głosić Ewangelię z wielką troskliwością. Przepowiadać tak, aby się podobać nie ludziom, a Bogu¹⁴.

Modlitwa: Panie Jezu, proszę Ciebie o apostołską gorliwość w głoszeniu królestwa Bożego, która płynie z poznania, umiłowania i naśladowania Twojej miłości. Pragnę zanurzyć w Twoim Sercu, Jezu Chryste, każdego, kto poszukuje prawdy, miłości, dobra.

Przemienienie Jezusa na górze Tabor

„Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak zeschła ziemia, spragniona, bez wody. W świątyni tak się wpatruję w Ciebie, bym ujrział Twoją potęgę i chwałę. Skoro łaska Twoja lepsza od życia, moje wargi będą Cię sławić” (Ps 63,1-4).

¹⁴ Por. tamże, s. 247.

Wielkie sprawy powstają w ciszy i skupieniu. Musimy uczyć się sztuki milczenia i skupienia... Narzekamy na bezpłodność epoki, w której żyjemy... Bo za dużo krzyku, hałasu, bo odebrano spokój miastom, bo do głosu doszła bezduszna propaganda, która krzyczy...

Współczesnemu światu potrzeba mądrości kontemplacji, jeśli ma się uratować, a nie zginąć w szumie liści i sezonowych mądrości...¹⁵.

Modlitwa: Proszę Cię, Panie Jezu, o dar kontemplacji, dar słuchania Ciebie, abym miał odwagę pójść za Tobą na Górę Przemienienia i rozmawiać z Ojcem niebieskim. Oddaję Tobie wszystko, co jest moje, abyś moje „nic” przemienił, przebóstwił.

Ustanowienie Eucharystii

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,51.54).

Wspólnota ludzi obecnych na zgromadzeniu eucharystycznym stanowi jedno ciało. W modlitwie eucharystycznej modli się Kościół: „aby wszyscy, którzy będą spożywali ten sam chleb i pili z jednego kielicha, zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało i stali się w Chrystusie żywą ofiarą ku Twojej chwale” (IV Modlitwa eucharystyczna).

Jest to zespolenie osobowe. A nie suma jednostek...

Bóg-człowiek pod postaciami eucharystycznymi jest w Tobie, we mnie, w nim [...], w każdym obecnym, przystępującym w danej chwili do Komunii Świętej¹⁶.

Modlitwa: Proszę Cię, Panie Jezu, abym coraz bardziej rozumiał tajemnicę Eucharystii i doświadczał cudu komunii z Bogiem i z moimi braćmi w wierze.

¹⁵ Por. tenże, *Kimże jest człowiek*, s. 211.

¹⁶ Por. tenże, *Oto wielka tajemnica wiary*, Warszawa 1986, s. 17.

Tajemnice bolesne

Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

„Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,5-7).

Świadomość woli Ojca towarzyszy Jezusowi przez całe życie... W swym posłusznym trudzie nie miał gdzie głowy skłonić, dopiero skłonił ją na krzyżu, gdy się wszystko wykonało... Na chwilę tylko Jezus poddaje się ciężarowi ciała, gdy woła: „Ojcze, jeśli możliwe, oddal ode mnie ten kielich”... Ale... zwycięża w nim człowiek wspierany przez łaskę: „Wszakże nie to, co ja chcę, ale to, co Ty” (Mk 14,35-36).

Jakie to Boże i ludzkie? Każdy... człowiek w swoich wątpliwościach i niepokojach tak samo prosi... Bóg-człowiek zмага się ze względu na mnie, na ciebie..., abyśmy Jego mocą byli uleczeni... z naszej słabości, chwiejnej woli, niepokoju umysłu i niestałej miłości¹⁷.

Modlitwa: Jezu, bądź ze mną w wątpliwościach i zmaganiach o prawdę i dobro. Zwyciężaj we mnie do końca.

Biczowanie

„Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego uczyniłem twarz moją jak głaz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest ten, który mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną?... Oto Pan Bóg mnie wspomaga. Któż mnie potępi?” (Iz 50,7-9).

Miłość jest niesłychanie subtelna i dyskretna. Nie lubi wszelkich deklaracji i oświadczeń. Ona po prostu jest i trwa. Jest obecna, gdy mamy świadomość obecności miłującego Boga...

¹⁷ Por. tenże, *Miłość na co dzień*, s. 169-172.

Prawdziwa miłość niewiele mówi. Spojrzy, uśmiechnie się, coś tam dyskretnie uczyni, aby nikt tego nie dostrzegł, nie zauważył... Przynosi to wewnętrzna ulgę i wzajemną swobodę... Miłość przede wszystkim daje wolność, bo jest wolnością.

Chociaż właściwe przeżycie męki Chrystusa polega na miłości, która uspokaja... Kościół, licząc się z naszą słabością, zmysłowością i uczuciowością, pozwala na rozważania w stylu Gorzkich Żali. Jesteśmy przecież ludźmi... Potrzebne nam są niekiedy detaliczne rozważania przybliżające Chrystusa, zamiast prostego wejścia: „Spójrzcie i zobaczcie”... Wszystkie duchowe dążenia i pragnienia mamy skupić na tym, co istotne... Daje to ulgę, pozwalając odetchnąć...¹⁸.

Modlitwa: Proszę Cię, Panie, o Twoją miłość, abym cierpliwie znosił przeciwności, coraz bardziej jednoczył się z Tobą, gdy dosięgają mnie bicze ludzkich opinii.

Cierniem ukoronowanie

„Bądź wywyższony, Boże, ponad niebo, a Twoja chwała ponad całą ziemię!

Aby ocaleli, których Ty miłujesz, wspomóż nas Twą prawicą i wystuchaj!” (Ps 108,6-7).

Miłosierdzie płynie z Boga Ojca przez Krzyż Chrystusa. Mogłoby się wydawać, że miłosierdzie jest znakiem słabości serca i ostatnią deską ratunku w położeniu bez wyjścia. W rzeczywistości miłosierdzie jest owocem wielkiej mocy Bożej. Bóg zdobywa świat i ludzi, okazując im nie tyle swoją potęgę, ile miłość, miłosierdzie i przebaczenie...

Miłosierdzie Boga wobec ludzi wymaga od nas miłosierdzia wobec naszego otoczenia¹⁹.

Modlitwa: Proszę, Jezu, o serce pokorne i ciche, bym nie ranił innych osądami.

¹⁸ Por. tenże, *Miłość miłosierna*, Rzym 1983, s. 34-35.

¹⁹ Por. tamże, s. 95-96.

Droga krzyżowa

„Oto idziemy do Jerozolimy. A tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabijają, a po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 10,33-34).

„I będą z Niego szydzić, plwać na Niego, ubiczują i zabijają a po trzech dniach zmartwychwstanie...” (Mk 10,34). To wszystko się stało...

W słowach tych ujęte są bardzo syntetycznie dzieje Kościoła Chrystusowego na świecie. Kościół jest nieustannie wyśmiewany, naigrywany, biczowany, oplwany i... zabijany. Jeśli nie można Go zabić – chociaż niektórzy stale usiłują to zrobić – to tylko dlatego, że „Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera i śmierć więcej już nad nim nie zapanuje” (Rz 6,9). Kościół to żyjący Chrystus. Wie, że „trzeciego dnia zmartwychwstanie”, wie też dobrze, że „bramy piekielne Go nie zwyciężą” (Mt 16,18).

Ale są to także, najkrócej ujęte, dzieje każdego człowieka: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój na każdy dzień i naśladuje Mnie (Łk 9,23)”²⁰.

Modlitwa: Panie Jezu, Ty niesiesz ze mną mój krzyż. Daj ufność w chwilach ciemności i doświadczeń, gdy wydaje mi się, że również Ty mnie opuściłeś.

Śmierć na krzyżu

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,25-27).

²⁰ Por. Stefan kard. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, s. 151.

„A pod krzyżem Jezusowym stała Matka Jego” (J 19,25). Stała Matka Jezusa – Zbawcy, Matka cierpiącego Syna, osobiście dotknięta Jego cierpieniem, Matka rodzaju ludzkiego, Matka Kościoła. Rozumiała, że dokonuje się wielkie dzieło Odkupienia i wyzwolenia ludzkości...

Miecz boleści przenika Jej duszę i bardziej godzi w subtelność macierzyńskiego stosunku do najlepszego Syna aniżeli w relację fizyczną, która ich łączy. Maryja cierpi dlatego, że dobrze rozeznaje wszystko, co się dzieje. Nic nie traci ze świadomości, ale cierpiąc widzi, iż wypełnia się odwieczna mądrość Boga, wielkie dzieło odkupienia, chciane od wieków przez Ojca... Maryja zachowywała postawę wytrwałości i pokoju nawet wtedy, gdy całe Jej otoczenie straciło równowagę i nikt już nie panował nad sobą. Uczniowie Chrystusa, żołnierze, cały Sanhedryn, nawet świat fizyczny – słońce, księżyc i ziemia – wszystko się wzburzyło. Ale Maryja pozostała spokojna... Wytwarza się w Niej postawa człowieka, który rozumie...²¹.

Modlitwa: Jezu, dziękuję Ci za to, że dałeś mi swoją Matkę. Daj mądrość i wytrwanie z Nią pod krzyżem.

Tajemnice chwalebne

Zmartwychwstanie

„Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział»” (Mt 28,5).

Każda miłość musi być próbowana i doświadczana. Ale gdy wytrwa, doczeka się nagrody – zwycięskiej radości. Każda miłość prawdziwa musi mieć swój Wielki Piątek... Jeśli więc miłujemy naprawdę, trwajmy wiernie tak, jak trwała na Kalwarii Maryja z niewiastami i ufajmy! Skończy się Wiel-

²¹ Por. tamże, s. 212.

ki Piątek, przyjdzie Wielka Sobota i triumf Wielkiej Niedzieli. *Regina caeli, laetare, Alleluja!*²².

Modlitwa: Prośmy o spotkanie z Miłością, która nie umiera.

Wniebowstąpienie

„Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata (Mt 28,18-20).

„Mężowie galilejscy, czemu stoicie zapatrzeni w niebo?” (Dz 1,11). A więc dlaczego stoicie? Przecież On przyjdzie! A wy teraz wypełniajcie swoje zadanie – Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie (Mk 16,20). W ten sposób zaczęła się w Kościele era nowa – apostołska. Choć apostołowie jeden po drugim odchodzili do nieba, era apostołska nie skończyła się. Pierwsi apostołowie mają na świecie swoich następców – biskupów i kapłanów oraz całe szeregi królewskiego kapłaństwa, *regale sacerdotium*. W ten sposób era apostołska nadal trwa...²³.

Modlitwa: Módlmy się za Kościół, aby nie ustawał w głoszeniu Dobrej Nowiny o zwycięskiej miłości Jezusa, aż do skończenia świata.

Zesłanie Ducha Świętego

„Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was” (J 14,15-18).

²² Por. tamże, s. 226.

²³ Por. tamże, s. 243.

„Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).

...[Miłość] Jest niesłychanie czynna i aktywna. Nie znajduje spokoju, dopóki się nie udzieli...

Istotą Boga jest miłość. Ta miłość jest wspólnym Ojcu i Synowi Duchem, który istnieje między Nimi jako Ich emanacja. Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, od Ich miłości. A miłość nie ustaje. Ona wciąż promieniuje, udziela się... Miłość Ojca i Syna jest ciągle płodna, bo z niej pochodzi Duch Miłości, i Duch Święty rozlewa się na świat. „Duch Pański napełnił okrąg ziemi” (por. Mdr 1,7)²⁴.

Modlitwa: Duchu Święty, napełnij nas swoją miłością i pokojem.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Potem wielki znak ukazał się na niebie. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. A jest brzemienna. I woła, cierpiąc bóle i męki rodzenia” (Ap 12,1-2).

„Znak wielki ukazał się na niebie. Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12,1).

Mogłoby się wydawać, że Maryja wypełniła swoje zadanie, gdy z woli Ojca niebieskiego przysposobiła ciało Zbawiciela świata; że Jej macierzyńskie zadanie zostało wykonane wtedy, gdy „zamknął słodką Jezus mowę” – na krzyżu. A tymczasem wtedy testament umierającego Syna czyni Maryję naszą Matką. Jezus ukazał Jej całą ludzkość: „Oto syn Twój”. A nam ukazał Matkę: „Oto Matka twoja” (J 19,26-27). Zapewne Maryja działa mocami Chrystusa i jest cała dla Niego. Ma stać wytrwale przy Nim. Nie tylko w Betlejem, Nazarecie, w Egipcie, na drodze krzyżowej i na Kalwarii, ale w całym dziele Kościoła Bożego, przedziwnie obecna w misterium Chrystusa i Kościoła. [...] Stąd czujemy Ją tak blisko!²⁵.

Modlitwa: Módlmy się za Kościół, aby na nowo usłyszał testament Jezusa: „Oto Matka twoja”.

²⁴ Por. tamże, s. 250-251.

²⁵ Por. tamże, s. 348.

Ukoronowanie Maryi

„Szczęśliwi wszyscy ludzie, którzy się smucą [...], ponieważ w tobie cieszyć się będą i oglądać wszelką radość twoją na wieki. Duszo moja, uwielbiaj Pana, wielkiego Króla, ponieważ Jeruzalem będzie odbudowana...” (Tb 13,16-17a).

Kościół jest Chrystusowy i Maryjny. Było tak od początku... Jeśli mówimy: Maryja Matką Kościoła, to musimy pamiętać również o innej wypowiedzi Kościoła, że Ona jest prawniczką, prototypem Kościoła. Ona prowadzi nas do Kościoła. Już w Kanie zalecała uczniom: „Cokolwiek wam każe [Syn mój], czyńcie...”. Nowoczesna mariologia jest więc wybitnie eklezjologiczna. Dzisiejsza maryjność prowadzi za Maryją do Kościoła. Mamy więc nie tylko oddawać cześć Matce Najświętszej, głosić Jej chwałę, ale stanąć przy Niej i pomagać Jej w wypełnieniu zadania, które wyznaczył Jej Chrystus... I dziś potrzebuje Maryja takiego otoczenia, które by Ją wspierało w wypełnieniu zadania wyznaczonego Jej w Kościele Bożym przez Chrystusa²⁶.

Modlitwa: Módlmy się w tej tajemnicy o prawdziwe królowanie Maryi w sercach Polaków, abyśmy byli dla Niej pomocą w doprowadzeniu innych do Kościoła i życia pełnią zjednoczenia z Chrystusem.

B. „Eucharystyczny” Różaniec ze św. Janem Pawłem II

KS. MAREK CHMIELEWSKI

Tajemnice radosne

Zwiastowanie

SŁOWO BOŻE: „(...) anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca»” (Łk 1,30-33).

ROZWAŻANIE: Nawiązując do tego wydarzenia, św. Jan Paweł II napisał w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*: „W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją «wiarę eucharystyczną», jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt ofiarowania swojego dziewiczego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego. Eucharystia odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską.

Istnieje ponadto głęboka analogia pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję na słowa archanioła i *amen*, które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był Synem Bożym (por. Łk 1, 30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Bosko-ludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina” (nr 55).

²⁶ Por. Stefan kard. Wyszyński, *Matka Syna człowieczego*, Poznań 1984, s. 146-147.

Nawiedzenie

SŁOWO BOŻE: „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana»” (Łk 1,41-45).

ROZWAŻANIE: Rozważając tę scenę, św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* napisał: „Błogosławiona jest, która uwierzyła» (Łk1, 45): Maryja w tajemnicy Wcielenia antycypowała także wiarę eucharystyczną Kościoła. Kiedy nawiedzając Elżbietę nosi w łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja w pewnym sensie jest «tabernakulum» – pierwszym «tabernakulum» w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako «promieniując» swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi. Czy zatem Maryja, kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego i tuląca Go w ramionach, nie jest dla nas nieodścignionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej?» (nr 55).

albo

ROZWAŻANIE: Mając przed oczyma tę scenę, św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* napisał: „W Eucharystii Kościół łączy się w pełni z Chrystusem i z Jego ofiarą, utożsamiając się z duchem Maryi. Jest to prawda, którą można zgłębić odczytując ponownie *Magnificat* w perspektywie eucharystycznej. Eucharystia jest bowiem, podobnie jak hymn Maryi, przede wszystkim uwielbieniem i dziękczynieniem. Kiedy Maryja wznosi okrzyk: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim», nosi już w łonie Jezusa. Wielbi Ojca «przez» Jezusa, lecz wielbi Go także «w» Jezusie i «z» Jezusem. To jest właśnie prawdziwa postawa eucharystyczna (nr 58)

Narodzenie Pana Jezusa

SŁOWO BOŻE: „Lecz anioł rzekł do pasterzy: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan»” (Łk 2,10-11).

ROZWAŻANIE: W bulli *Incarnationis misterium*, którą św. Jan Paweł II ogłosił Wielki Jubileusz Roku 2000, czytamy, że „od dwóch tysięcy lat Kościół jest jakby kołyską, w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować. Oby dzięki pokorze Oblubienicy jeszcze bardziej zajaśniała chwała i moc Eucharystii, którą Ona sprawuje i przechowuje w swym łonie. W znaku konsekrowanego Chleba i Wina Chrystus Jezus zmartwychwstały i uwielbiony, światłość narodów (por. Łk 2,32), objawia trwałość swojego Wcielenia. On pozostaje żywy i prawdziwy pośród nas, aby karmić wierzących swoim Ciałem i Krwią” (nr 11).

Ofiarowanie

SŁOWO BOŻE: „(...) gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, [Symeon] wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela»” (Łk 2,27-32).

ROZWAŻANIE: Wypełniając nakaz Prawa Mojżeszowego, Rodzice Jezusa ofiarowali Go Bogu jako Pierworodnego Syna. Odnosnie do tego św. Jan Paweł II w liście apostołskim *Dominicae cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii zapisał następujące słowa: „Eucharystia jest nade wszystko świętą ofiarą: ofiarą Odkupienia, i tym samym ofiarą Nowego Przymierza [...], jest tą samą ofiarą, którą kiedyś złożyło Jednorodzone Słowo Wcielone i przez Nie jest składana (tak dziś, jak i kiedyś), będąc tą samą i jedyną ofiarą. I dlatego właśnie w uobecnieniu tej jedynej Ofiary naszego zbawienia zostaje na nowo oddany Bogu człowiek i świat przez nowość paschalną Odkupienia. Nie może zabraknąć tego oddania. Jest ono podstawą „nowego i wiecznego przymierza”

Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Gdyby go zabrakło, trzeba by podać w wątpliwość, czy to samą doskonałość ofiary Odkupienia, która przecież była najdoskonalsza i ostateczna, czy też wartość ofiarniczą Mszy świętej. Jednakże Eucharystia będąc prawdziwą ofiarą dokonuje tego oddania Bogu. W związku z tym sprawujący liturgię eucharystyczną jest, jako szafarz tej Ofiary, autentycznym Kapłanem dokonującym na mocy specjalnej władzy święceń prawdziwego aktu ofiarnego, który prowadzi ludzi do Boga, wszyscy zaś, którzy w Eucharystii uczestniczą, nie składając ofiary tak jak on, składają wraz z nim, na mocy kapłaństwa powszechnego wiernych, swoje duchowe ofiary, które wyraża chleb i wino od momentu złożenia ich na ołtarzu” (nr 9).

Znalezienie

SŁOWO BOŻE: „Dopiero po trzech dniach Rodzice odnaleźli Jezusa w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany” (Łk 2,46-51).

ROZWAŻANIE: Jak widać z powyższej sceny, już od dzieciństwa Jezus, jako Słowo Wcielone, głosił słowo Boże. Zanim w Komunii Świętej zjednoczymy się z Chrystusem, wpierw przyjmujemy Go jako Słowo.

Święty Jan Paweł II tak to wyjaśnia w liście apostolskim *Mane nobiscum Domine*: „Eucharystia jest światłem przede wszystkim dlatego, że w każdej Mszy świętej Liturgia Słowa Bożego poprzedza sprawowanie Liturgii Eucharystii – w jedności dwóch «stołów» – stołu Słowa i stołu Chleba. Tę ciągłość widać w mowie eucharystycznej z Ewangelii św. Jana, gdzie Jezus od zasadniczego przedstawienia swej tajemnicy przechodzi do zobrazowania wymiaru ściśle eucharystycznego: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem» (J 6,55). Wiemy, że ta właśnie mowa wprawiła w zakłopotanie znaczną część słuchaczy [...]. Jego słowa powodu-

ją poruszenie serc uczniów, chronią ich przed mrokiem smutku i rozpacz, wzbudzają w nich pragnienie pozostania z Nim: «Zostań z nami, Panie» (por. Łk 24, 29)” (nr 12).

Tajemnice światła

Chrzest Jezusa w Jordanie

SŁOWO BOŻE: „Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyszedł do chrztu. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 3,21-22).

ROZWAŻANIE: Chrzest Jezusa w Jordanie przypomina nam nasz chrzest. „To włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie świętym – uczy św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko «każdy z nas przyjmuje Chrystusa», lecz także «Chrystus przyjmuje każdego z nas». Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi» (J 15,14). My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6,57). W Komunii eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać»” (por. J 15, 4) (nr 22).

Cud na weselu w Kanie Galilejskiej

SŁOWO BOŻE: „Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?

Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?». Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2,1-5).

ROZWAŻANIE: W czasie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny św. Jan Paweł II, odpowiadając w dniu 13 VI 1987 roku Mszę Świętą na Jasnej Górze, zwanej „Polską Kana”, powiedział: „Matka Jezusowa w Kanie Galilejskiej wskazuje na Syna i mówi do sług ucztu weselnej: «Cokolwiek On wam powie, to uczynicie» [...]. A On, Chrystus, to właśnie nam powiedział, w przeddzień swojej męki i śmierci, zanim miał się objawić ostatni znak: Jego zmartwychwstanie – to właśnie nam powiedział: «Oto jest Ciało..., które za was zostanie wydane..., oto jest Krew..., która za was będzie przelana... To czyńcie...».

Tak powiedział. I odtąd Eucharystia stała się Najświętszym Sakramentem Kościoła. Stała się znakiem nieomylnym Odkupiciela świata. Stała się codzienną zapowiedzią «przyszłego wieku» w królestwie Bożym”.

Nawrócenie i głoszenia Królestwa Bożego

SŁOWO BOŻE: „Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię»” (Mk 1,15).

ROZWAŻANIE: Swą publiczną działalność Jezus rozpoczął od wezwania do nawrócenia i pokuty. Odnośnie do tego św. Jan Paweł II w liście apostołskim *Dominicae cenae* pisał: „Nie tylko pokuta prowadzi do Eucharystii, ale także Eucharystia do pokuty. Kiedy bowiem uświadamiamy sobie, kim jest Ten, którego w Komunii eucharystycznej mamy przyjmować, rodzi się w nas niejako spontaniczne poczucie niegodności, rodzi się także żal za nasze grzechy i potrzeba wewnętrznego oczyszczenia. Zawsze zaś musimy czuwać, ażeby to wielkie spotkanie z Chrystusem-Hostią nie stało się dla nas zwyczajne, abyśmy nie przyjmowali Go niegodnie i w stanie grzechu, zwłaszcza śmiertelnego. Praktykowanie cnoty pokuty i sakrament pokuty są nieodzowne w tym celu, aby podtrzymywać w sobie i stale pogłębiać ducha tej czci, którą człowiek winien jest Bogu samemu i Jego Miłości tak przedziwnie objawionej” (nr 7).

Przemienienie Jezusa na Górze Tabor

SŁOWO BOŻE: „Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim” (Mt 17,1-3).

ROZWAŻANIE: Jezus, pragnąc przygotować Apostołów na „szkołę życia”, jaką niebawem okaże się Jego męka i śmierć w Jerozolimie, do której podążał, prowadzi ich na górę. Tam przemienia się wobec nich i pozwala, aby przez chwilę poznali ten blask, jakim promieniować będzie po swoim zmartwychwstaniu. Podobnie Eucharystia dla każdego z nas jest takim przemienieniem na Górze Tabor, które przygotowuje nas na trudne chwile życia.

Pisał o tym św. Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2000 roku: „Bądźmy wierni «zadaniu» Wieczernika, wspaniałemu darowi Wielkiego Czwartku. Sprawujmy zawsze świętą Eucharystię z żarliwą pobożnością. Spędzajmy często długie chwile na adoracji Chrystusa eucharystycznego. Eucharystia niech będzie dla nas «szkołą życia». W ciągu stuleci liczni kapłani znajdowali w Eucharystii pokrzepienie obiecane im przez Jezusa w dniu Ostatniej Wieczerzy, sposób na przewyciężenie samotności, pomoc w znoszeniu cierpień, pokarm dający siłę, by znów wyruszyć w drogę po każdym rozczarowaniu, wewnętrzną energię, która pozwala dochować wierności dokonanej raz wyborowi. Świadectwo, jakie będziemy umieli dawać Ludowi Bożemu w celebracji eucharystycznej, zależy w dużej mierze od naszej osobistej więzi z Eucharystią” (nr 14).

Ustanowienie Eucharystii

SŁOWO BOŻE: „A gdy jedli, Jezus wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im... i rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana»” (Mk 14, 22-24).

ROZWAŻANIE: Komentując to wydarzenie, św. Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1987 roku napisał: „W Wieczerniku Chrystus

ustanawia Sakrament, znak, który odpowiada rzeczywistości, jaka w kolejności wydarzeń dopiero ma nastąpić. Dlatego mówi: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane» (Łk 22,19); «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana» (Łk 22,20). Tak zostaje ustanowiony Sakrament Ciała i Krwi Odkupiciela, z czym wiąże się ściśle Sakrament Kapłaństwa z racji słów skierowanych do Apostołów: «To czyńcie na moją pamiątkę!» (Łk 22, 19).

Same słowa ustanawiające Eucharystię nie tylko wyprzedzają to, co urzeczywistni się nazajutrz, ale także określają ściśle, że to bliskie już urzeczywistnienie posiada znaczenie i wagę ofiary. W istocie bowiem «Ciało będzie wydane [...], a Krew wylana [...] za was».

Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

SŁOWO BOŻE: „Potem Jezus wyszedł i udał się [...] na Górę Oliwną: towarzyszyli Mu także uczniowie. Gdy przyszedł na miejsce, rzekł do nich: «Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie». A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: «Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!» (Łk 22,39-42).

ROZWAŻANIE: „Modlitwa w Ogrójcu – pisał św. Jan Paweł II w Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1987 roku – tłumaczy się nie tylko w związku z tym wszystkim, co po niej ma nastąpić w toku wydarzeń Wielkiego Piątku, w związku z męką i śmiercią krzyżową, ale także – niemniej ściśle – z Ostatnią Wieczerzą.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus wypełnił to, co było odwieczną wolą Ojca w stosunku do Niego. Było to równocześnie Jego wolą, wolą Syna: «właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę» (J 12,27). Słowa ustanawiające Sakrament Nowego i Wiecznego Przymierza – Eucharystię są niejako sakramentalną pieczęcią wyciśniętą na tej odwiecznej woli Ojca i Syna, która teraz przybliżyła się do «godziny» ostatecznego wypełnienia” (nr 4).

Biczowanie

SŁOWO BOŻE: „Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,2-5).

ROZWAŻANIE: Chrystus, jako pokorny Sługa Jahwe, o którym w powyższych słowach mówi prorok Izajasz, cierpi za grzechy ludzi. Może szczególnie ranią go grzechy niegodnego przyjmowania Najświętszej Eucharystii.

Uwrażliwia nas na to św. Jan Paweł II, który w adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* napisał: „Definicja Eucharystii, jaką daje św. Augustyn [...], ukazuje w jasnym świetle skutki osobistego uświęcenia i wspólnotowego pojednania, które płyną z samej istoty tajemnicy eucharystycznej jako bezkrwawego ponowienia ofiary Krzyża, źródła zbawienia i pojednania dla wszystkich ludzi. Trzeba jednakże pamiętać, że Kościół, kierowany wiarą w ten Boski Sakrament, naucza, iż żaden chrześcijanin, świadom popełnienia grzechu ciężkiego, nie może przyjąć Eucharystii przed otrzymaniem przebaczenia od Boga. [...] Eucharystia ma być przedstawiona wiernym «jako środek zaradczy uwalniający nas od powszednich grzechów, a broniący od grzechów śmiertelnych» [...]. «Temu [...], kto chce komunikować, trzeba przypominać słowa: «Niech każdy zbada samego siebie» (1 Kor 11,28). Zwyczaj zaś kościelny orzeka, że owo badanie dlatego jest potrzebne, żeby nikt, będąc świadomy popełnienia ciężkiego grzechu – nawet gdyby zdawało mu się, że zań żałuje – nie przystępował do świętej Eucharystii bez uprzedniej sakramentalnej spowiedzi” (nr 27).

Cierniem koronowanie

SŁOWO BOŻE: „Uplóttszy wieniec z cierni włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękli przed Nim i szydzili z Niego,

mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!». Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie” (Mt 27, 29-30).

ROZWAŻANIE: Komentarzem do przywołanej tu sceny ewangelicznej niech będą słowa św. Jana Pawła II z encykliki o Eucharystii: „Pan Jezus tej nocy, której został wydany» (1 Kor 11,23), ustanowił Ofiarę eucharystyczną swojego Ciała i swojej Krwi. Słowa te [...] przypominają nam dramatyczne okoliczności, w jakich narodziła się Eucharystia. Zawiera ona niezatarty zapis męki i śmierci Pana. Nie jest tylko przywołaniem tego wydarzenia, lecz jego sakramentalnym uobecnieniem. Jest ofiarą Krzyża, która trwa przez wieki. Prawdę tę dobrze wyrażają słowa, jakimi w rycie łacińskim lud odpowiada na wypowiedaną przez kapłana aklamację: «Oto wielka tajemnica wiary» – «Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu!».

Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne... ” (nr 11).

Niesienie krzyża

SŁOWO BOŻE: „*Wszystcyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwał na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich*” (Iz 53,6-7).

ROZWAŻANIE: Rozważmy tę ewangeliczną scenę razem ze św. Janem Pawłem II, który w encyklice o Eucharystii napisał: „Eucharystia przez swój ścisły związek z ofiarą na Golgocie jest «ofiarą w pełnym sensie», a nie tylko w sensie ogólnym, jakby jedynie chodziło o zwykłe darowanie się Chrystusa jako pokarm duchowy dla wiernych, bowiem dar Jego miłości i Jego posłuszeństwa aż do ostatniego tchnienia jest przede wszystkim

darem dla Jego Ojca. Oczywiście jest także darem dla nas, co więcej, dla całej ludzkości, ale «głównie jest darem dla Ojca»: jest to tajemnica ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2,8), swoim Ojcowskim oddaniem – a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu.

Przekazując Kościołowi swoją ofiarę, Chrystus pragnął również przyjąć za swoją duchową ofiarę Kościoła, który jest wezwany, aby składając ofiarę Chrystusa, ofiarowywał także samego siebie” (nr 13).

Śmierć na krzyżu

SŁOWO BOŻE: „*Gdy przyszedli na miejsce, zwane Czaszką, ukrzyżowali Jego i złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. [...] Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego». Po tych słowach wyzionął ducha*” (Łk 23, 33.46).

ROZWAŻANIE: Każda bez wyjątku Eucharystia, ta sprawowana z udziałem tłumów, jak i ta odprowadzana w pustym niemal kościele, uobecnia mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

Uczy o tym św. Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*, pisząc: „Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, pamiątkę śmierci i zmartwychwstania swojego Pana, to centralne wydarzenie zbawienia staje się rzeczywiście obecne i «dokonuje się dzieło naszego Odkupienia» (LG 3). Ofiara ta ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan. Tę wiarę Magisterium Kościoła nieustannie potwierdzało z radosną wdzięcznością za nieoceniony dar. Pragnę raz jeszcze przypomnieć tę prawdę [...] adorując razem z wami tę tajemnicę: tajemnicę wielką, tajemnicę miłosierdzia. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się «aż do końca» (por. J 13,1) – miłość, która nie zna miary” (nr 11).

Tajemnice chwalebne

Zmartwychwstanie

SŁOWO BOŻE: „Dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,12-14).

ROZWAŻANIE: Msza święta jako eucharystyczna Ofiara uobecnia nie tylko mękę i śmierć Chrystusa, ale także chwałę Jego zmartwychwstania. „Głęboką więź między objawieniem się Zmartwychwstałego a Eucharystią – uczy św. Jan Paweł II w liście apostolskim o świętowaniu niedzieli *Dies Domini* – odzwierciedla Ewangelia Łukasza, gdy opowiada o dwóch uczniach idących do Emaus, do których sam Chrystus przyłączył się w drodze, a potem wyjaśniał im Pisma, a następnie zasiadł z nimi do stołu. Rozpoznali Go, gdy «wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im» (24, 30). Jezus czyni tutaj te same gesty co podczas Ostatniej Wieczerzy, nawiązując wyraźnie do «łamania chleba», jak w pierwszym pokoleniu chrześcijan nazywano Eucharystię” (nr 33).

albo:

ROZWAŻANIE: W sprawowaniu Mszy Świętej uobecnia się nie tylko męka i śmierć Chrystusa, ale także chwała Jego zmartwychwstania. Jak uczniom idącym do Emaus, tak i nam Zmartwychwstały Pan pozwala się rozpoznać w eucharystycznym Chlebie. Pisał o tym św. Jan Paweł II w liście apostolskim *Mane nobiscum Domine*: „Na prośbę uczniów z Emaus, by pozostał «z» nimi, Jezus odpowiedział darem o wiele większym: przez Sakrament Eucharystii pozostał «w» nich. Przyjęcie Eucharystii jest wejściem w głęboką komunie z Jezusem. «Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was» (J 15,4). Ta relacja wewnętrznego trwania w sobie nawzajem pozwala nam antycypować w jakiś sposób niebo na ziemi. Czyż nie jest to największym pragnieniem człowieka? Czyż nie to było zamierzeniem Boga realizującego w dziejach swój plan zbawie-

nia? Bóg sprawił, że serce człowieka odczuwa głód Jego Słowa (por. Am 8,11), głód, który zaspokoi tylko pełne zjednoczenie z Nim. Komunia eucharystyczna jest nam dana, byśmy sycili się Bogiem na tej ziemi w oczekiwaniu na pełne zaspokojenie w niebie” (nr 19).

Wniebowstąpienie

SŁOWO BOŻE: „Po rozmowie z uczniami Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,19-20).

ROZWAŻANIE: Jezus, wstępując do nieba, wskazał nam cel ziemskiej wędrówki przez ziemię wśród trudów i przeciwności. Przypomina o tym również święty papież w encyklice *Ecclesia de Eucharistia*. „Aklamacja, jaką lud wypowiada po konsekracji – uczy św. Jan Paweł II – celowo kończy się słowami wskazującymi na wymiar eschatologiczny Ofiary eucharystycznej (por. 1 Kor 11,26): «oczekujemy Twego przyjścia w chwale». Eucharystia kieruje do ostatecznego celu, jest przedsmakiem pełni radości obiecanej przez Chrystusa (por. J 15,11); w pewnym sensie jest antycypacją Raju – w niej «otrzymujemy zadatek przyszłej chwały». W Eucharystii wszystko wyraża pełne nadziei oczekiwanie «przyjścia naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa». Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: posiada je już na ziemi jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmie człowieka do końca. W Eucharystii otrzymujemy także gwarancję zmartwychwstania ciał, które nastąpi na końcu świata: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym» (J 6, 54). Ta gwarancja przyszłego zmartwychwstania wypływa z faktu, że Ciało Syna Bożego, pozostawione jako pokarm, jest chwalebny Ciałem Zmartwychwstałego” (nr 18).

Zesłanie Ducha Świętego

SŁOWO BOŻE: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie

do samych siebie? Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (1 Kor 6, 19-20).

ROZWAŻANIE: Tajemnicę Zesłania Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zebranych w Wieczerniku rozważmy, wsłuchując się w nauczanie św. Jana Pawła II z encykliki o Duchu Świętym pt. *Dominum et Vivificantem*. Papież napisał: „Za pośrednictwem Eucharystii Duch Święty sprawia owo «wzmocnienie sił wewnętrznego człowieka», o którym mowa w Liście do Efezjan (por. Ef 3,16). Za pośrednictwem Eucharystii osoby i wspólnoty – pod działaniem Parakleta-Pocieszyciela – uczą się odnajdywać Boski sens swego ludzkiego życia [...]. Jest to ów sens, poprzez który Chrystus objawił człowieka samemu człowiekowi, dając zarazem znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. Zespolenie takie w sposób szczególny wyraża się i tworzy poprzez Eucharystię, w której człowiek – uczestnicząc w Ofierze Chrystusa każdorazowo urzeczywistnionej – uczy się również siebie samego odnajdywać [...] poprzez dar z siebie, w komunii z Bogiem i z innymi ludźmi, swoimi braćmi” (nr 62).

Wniebowzięcie Maryi

SŁOWO BOŻE: „[...] wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię, a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych” (Łk 1,49-52).

ROZWAŻANIE: Maryja, z duszą i ciałem wzięta do nieba, Najświętsza pośród aniołów i świętych, wskazuje na ten stan chwały, którego zapowiedzią jest Eucharystia.

Posłuchajmy, co na ten temat uczy św. Jan Paweł II w encyklice o Eucharystii: „Wejdźmy, umiłowani bracia i siostry, do «szkoły świętych», wielkich mistrzów prawdziwej pobożności eucharystycznej. W ich świadectwie teologia Eucharystii nabiera całego blasku przeżycia, «zaraża» nas i niejako «rozgrzewa». Posłuchajmy przede wszystkim Najświętszej Dziewicy Maryi, w której tajemnica Eucharystii jawi się bardziej niż w kimkolwiek innym

jako «tajemnica światła». Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując Ją wziętą do Nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich rękojmię i – w pewnym sensie – antycypację: *Veni, Domine Iesu!* (Ap 22,20)” (nr 62).

Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi

SŁOWO BOŻE: „Tyś wywyższaniem Jeruzalem, Tyś chlubą wielką Izraela, Tyś wielką dumą naszego narodu. Tyś wszystko to ręką swoją uczyniła, dobrze zasłużyłaś się Izraelowi, i spodobało się to Bogu. Niech Cię Pan Wszechmogący błogostawi na wieczne czasy!” (Jdt 15,9-10).

ROZWAŻANIE: Matka Boża w niebie, podniesiona przez Boga do godności królowej nieba oraz ziemi, nie przestaje się nami opiekować i uczyć nas dążenia do świętości. Wielkie znaczenie w tym względzie ma nasze przeżywanie niedzielnej Mszy Świętej.

Przypomina nam o tym św. Jan Paweł II w liście o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, pisząc: „Maryja jest obecna w każdej niedzieli Kościoła, choć to w niczym nie umniejsza centralnej roli Chrystusa i Jego Ducha. Tej obecności domaga się sama tajemnica Chrystusa: czyż bowiem Ta, która jest *Mater Domini* i *Mater Ecclesiae* [Matką Pana i Matką Kościoła], mogłaby nie być w szczególnie sposób obecna w dniu, który jest zarazem *dies Domini* i *dies Ecclesiae* [dniem Pana i dniem Kościoła]? W Maryję wpatrują się wierni, gdy słuchają słowa głoszonego podczas niedzielnego zgromadzenia, ucząc się od Niej, jak je zachowywać i rozważać w sercu (por. Łk 2,19). Od Maryi uczą się stać pod krzyżem, aby składać Ojcu ofiarę Chrystusa i łączyć z nią ofiarę własnego życia. Wraz z Maryją przeżywają radość zmartwychwstania, wyrażając własne uczucia słowami hymnu *Magnificat*, opiewającego niewyczerpany dar Bożego miłosierdzia, które trwa mimo niepowstrzymanego upływu czasu: «a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia zachowuje dla tych, co się Go boją» (Łk 1,50). Z niedzieli na niedzielę lud pielgrzymujący idzie śladami

Maryi, a dzięki Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu modlitwa Kościoła do Przenajświętszej Trójcy staje się szczególnie gorąca i skuteczna” (nr 86).

Wykaz skrótów

- EdE – Jan Paweł II, encyklika *Ecclesia de Eucharistia* o Eucharystii w życiu Kościoła.
- EG – Franciszek, adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie.
- EM – Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Eucharisticum misterium*.
- KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 1994.
- LF – Franciszek, encyklika o wierze *Lumen fidei*.
- LG – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.
- MC – Paweł VI, adhortacja apostolska *Marialis cultus* o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny.
- MND – Jan Paweł II, list apostolski na Rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*.
- RM – Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater* o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.
- RVM – Jan Paweł II, list apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o Różańcu świętym.
- SCr – Benedykt XVI, posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła.
- VC – Jan Paweł II, posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie.
- VD – Benedykt XVI, posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła.

